

CENA 15 ZŁ

PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK



1 PAŹDZIERNIKA

1 9 4 7

ROK III

Nr 15 (47)

W A R S Z A W A

P O R A D N I K
P R A C O W N I K A
S P O Ł E C Z N E G O

PORADNIK

PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK

1 PAŹDZIERNIKA

ROK III

Nr 15 (47)

WARSZAWA 1947

WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

Redaktor naczelny: E. SŁUCZAŃSKI

Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, ul. RAKOWIECKA 6.

Telefon redakcji: 409-92,

Telefon administracji: 408-52, 408-90, 409-62, 409-94 wewnętrzny 24

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11

telefon 409-92

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polska Agencja Prasowa—Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa ul. Pierackiego 11

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ — Biuro Ogłoszeń, Warszawa ul. Wiejska 14

Polska Agencja Reklamy „PAR“ — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 7

Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe“ — Warszawa ul. Bagatela 18

Biuro „Orbis“ — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70

„Wolność“ — Warszawa, ul. Marszałkowska 95

Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob“ — Warszawa, ul. Złota 4

Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Wilcza 59

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:	zł 25	CENY OGŁOSZEŃ:	
PRENUMERATA KWARTALNA:	zł 65	cała kolumna	zł 10 000
PRENUMERATA POŁROCZNA:	zł 120	pół kolumny	zł 5 000
PRENUMERATA ROCZNA:	zł 220	ćwierć kolumny	zł 3 000

Treść numeru poprzedniego:

- I. ROCZNICA, KTÓRA KAŻE MYŚLEĆ — G. Staszewski
KOLEJNOŚĆ WYDARZEŃ — G. S.
REWIZJONIZM I PARTIE POLITYCZNE W NIEMCZECH —
J. L.
- II. SPRAWA POMOCY AMERYKAŃSKIEJ — Henryk Kassya-
nowicz
FRANCJA NA ROZDROŻU — Grzegorz Jaszński
KWESTIA INDONEZJI — K. H.
- III. PAŃSTWOWY FUNDUSZ ZIEMI — dr Stanisław Kowalewski,
podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych
MELIORACJE W POLSCE — inż. Tytus Piller
ZABUDOWA GOSPODARSTW POWSTAŁYCH Z PARCELA-
CJI — m. f.
ROCZNICA REFORMY ROLNEJ — ŚWIĘTO WSI POLSKIEJ
PRZED TRZECIM ZJAZDEM PRZEMYSŁU ZIEM ODZYSKA-
NYCH — Julian Podoski
UMOWY GOSPODARCZE Z CZECHOSŁOWACJĄ — Wacław
Kalbarczyk
- IV. ROK ODBUDOWY LOTNICTWA POLSKIEGO — kpt. Antoni
Mańkowski
ZAGADNIENIE ODBUDOWY WARSZAWY — inż. Zdzisław
Pogonowski
SAMORZĄD TERYTORIALNY W POLSCE — I. Klajnerman
- V. KRONIKA POLITYCZNA
KRONIKA GOSPODARCZA
KRONIKA ZWIĄZKOWA
KRONIKA OŚWIATOWA

Treść numeru:

	Str.
I. WŁASNYMI SIŁAMI — E. Słuczański	7
HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W I PÓLROCU 1947 r. — St. Polaczek	13
PLAN INWESTYCYJNY W CZORAJ A DZIŚ — mgr Marzec	21
WYKONANIE PLANU PRZEMYSŁOWEGO W I PÓLROCU 1947 r.	30
II. DLACZEGO UROCZYŚCIE OBCHODZIMY 30 ROCZNICĘ REWO- LUCJI LISTOPADOWEJ? — H. Świątkowski, minister sprawiedli- wości	34
PLANOWA GOSPODARKA RADZIECKA	40
DNIEPROGES — C. K.	54
STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-RADZIECKIE — St. Polaczek	58
WIELKOŚĆ I ZNACZENIE KULTURY ZSRR — B. Dudziński	66
CO TRZEBA WIEDZIEĆ O TOWARZYSTWIE PRZYJAŹNI POL- SKO-RADZIECKIEJ? — St. Wroński	70
III. POMOC SĄSIEDZKA W ROLNICTWIE A RADY NARODOWE — J. K.	76
BITWA POD LENINO — mjr J. Lider	81
MŁODZIEŻ ZAGRANICZNA W SZEREGACH OCHOTNICZYCH BATALIONÓW ODBUDOWY STOLICY — mjr A. Kasprzak	86
IV. KRONIKA POLITYCZNA	91
KRONIKA GOSPODARCZA	101
KRONIKA ZWIĄZKOWA	113
KRONIKA OŚWIATOWA	116
ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW	121

EDWARD ŚLUCZAŃSKI

WŁASNymi SIŁAMI

Pod dachami Paryża

Nie! To nie jest tym razem tytuł uroczego filmu francuskiego. Tym razem chodzi o pełną niedomówień i niespodzianek „sztukę” amerykańską pt. „Plan Marshalla”, zrodzoną w gabinetach przemysłowców i finansistów z Wall-Street, wystawianą w Paryżu od 12 lipca do 22 września br.

Reżyseria ostatniego wielkiego przeboju amerykańskich imperialistów była bardziej przemyślana i staranniejsza od dotychczasowych. Polityka dolarowa w ujęciu marshallowskim, polityka, zmierzająca w istocie do **podporządkowania wolnych ludów wielkiemu kapitałowi amerykańskiemu**, odrzuciła trumanowskie metody nazywania rzeczy po imieniu. Imperialiści amerykańscy wdziali mundury Armii Zbawienia; plan Marshalla ma rzekomo na celu niesienie pomocy odbudowującej się Europie. Tak głoszą jego twórcy, nie podając jednak konkretnych szczegółów, jak ta pomoc będzie wyglądała, w jakim nakładzie kapitałów i kiedy będzie udzielona.

Obradujący w Paryżu przedstawiciele 16 państw europejskich otrzymali zlecenie z za oceanu przygotowania wniosków w sprawie pomocy amerykańskiej. Kiedy wnioski zostały przygotowane, okazało się, że zaszła omyłka. Albowiem zleciodawca nie życzył sobie, żeby one były oparte na realnych po-

trzebach zrujnowanych krajów, natomiast życzył sobie, by uwzględniały jego własne — zleceńodawcy — interesy. Polecono więc poczynienie poprawek. Potem przyszła kolej na poprawki do poprawek. Konferencja trwała 2 miesiące i 10 dni, mimo to nie udało się uzyskać zadowolających wyników. PAP w depeszy z 22 bm. doniósł:

„Opublikowano sprawozdanie konferencji 16 państw, określające ich potrzeby gospodarcze oraz rozmiary niezbędnej pomocy amerykańskiej. **Sprawozdanie nie ma charakteru ostatecznego, gdyż wobec nieosiągnięcia pełnego porozumienia w wielu sprawach — zajdzie potrzeba prowadzenia dalszych rokowań**“ (podkreślenia autora artykułu).

Konsternacja zapanowała wśród obradujących w Paryżu niemal od początku konferencji. Zorientowali się szybko, że plan Marshalla jest mglistą obietnicą.

Natomiast od państw europejskich żądano, żeby w zamian za niesprecyzowane ściśle przyrzeczenia pomocy zgodzili się na prawo Ameryki do wtrącania się w ich wewnętrzne sprawy, do kontroli ich gospodarczego i politycznego życia.

Podczas gdy konferencja paryska stała pod znakiem ustępliwości w żądaniach ze strony państw potrzebujących pomocy, na tej części szachownicy politycznej, która nosi nazwę „anglosaskie strefy okupacyjne Niemiec“, następowały w międzyczasie szybkie i zdecydowane posunięcia, rzucające światło na prawdziwe intencje planu Marshalla.

18 lipca br. prasa doniosła o wydaniu nowych instrukcji dla amerykańskich władz okupacyjnych, instrukcji, które zostały entuzjastycznie przyjęte przez kapitalistów niemieckich.

Nic dziwnego! Dyrektywy lipcowe stanowiły zaprzeczenie poprzednich, opartych na uchwałach Poczdamu o denazyfikacji, demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, podważały zasadę płacenia odszkodowań z niemieckiej bieżącej produkcji przemysłowej. Nowe dyrektywy podkreślały konieczność zwiększenia w niedalekiej przyszłości produkcji przemysłu niemieckiego.

go oraz otwierały drogę do włączenia Niemiec w ramy planu Marshalla, zaznaczając „nieodzowność synchronizacji odbudowy przemysłowej Niemiec z potrzebami ich zachodnich sąsiadów, popierania eksportu niemieckiego oraz dostarczania Niemcom potrzebnych im surowców, towarów i walut”.

Zwracamy uwagę na podkreślony przez nas cytat i przypominamy: konferencja w Paryżu rozpoczęła się 12 lipca br., dyrektywy zostały ogłoszone 18 lipca br. W parę dni więc po rozpoczęciu się konferencji paryskiej został ściśle ustalony związek, jaki zachodzi między „planem Marshalla” a dążeniem do przyspieszonej odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec. Dalszy rozwój wypadków — zjednoczenie obu stref anglosaskich na bazie lipcowych dyrektyw, ogłoszenie przez władze anglo-amerykańskie w Berlinie planu podwyższenia produkcji przemysłowej w połączonych strefach, a jednocześnie mglistość obietnic na konferencji paryskiej, świadczą wymownie, na czym ma polegać „synchronizacja odbudowy przemysłowej Niemiec z potrzebami ich zachodnich sąsiadów”. Nie o „synchronizację” chodzi, lecz o **podporządkowanie interesów państw zachodniej Europy interesom odbudowy wczorajszego agresora.**

Tak więc istotne intencje twórców „planu Marshalla” odsłonił nie tylko przebieg konferencji w Paryżu, ale i to, co się działo za jej kulisami i w jej cieniu. Panowie z Wall-Street zmierzają do odbudowy karteli i trustów niemieckich, które przed wojną były powiązane tysiącnymi nićmi interesów z monopolami amerykańskimi. Ale jest to środek do celu. Plan Marshalla zmierza w istocie do zmuszenia państw europejskich, którym jest potrzebna pomoc amerykańska do gospodarczego i politycznego podporządkowania się Stanom Zjednoczonym, do uzależnienia tych państw od monopoli amerykańskich, szukających źródeł surowców i rynków zbytu.

Plan Marshalla — to w gruncie rzeczy nie plan rekonstrukcji Europy powojennej, lecz plan zaprowadzenia takiego ładu na naszym kontynencie, który by odpowiadał interesom wielkiego kapitału amerykańskiego. W tym planie Niemcy kapitali-

styczno-junkierskie, Niemcy militarystyczne mają grać rolę zandarma Europy XX w., pozostającego na usługach imperializmu amerykańskiego.

Perfidia tego planu polega na tym, że żąda się od ludów Europy, aby własnoręcznie skuły się kajdanami, a przedtem pomogły skrócić bicz, którym będą smagane.

Nic więc dziwnego, że konferencja paryska trwała długo i nie doprowadziła „do pełnego porozumienia w wielu sprawach”. Nawet przedstawiciele rządów Anglii i Francji, które były organizatorami konferencji i przy pomocy których imperialiści zza oceanu chcieliby wprowadzić w życie swe plany wzdragali się przed zaakceptowaniem żądań amerykańskich. Przedstawiciele 16 państw, którzy obradowali w Paryżu, wiedzą, że ludy są przywiązane do wolności i nie chcą jej sprzedać. Wiedzą, że ludy nie życzą sobie odbudowy sił imperializmu niemieckiego, pozostającego na usługach monopolii amerykańskich, bo imperializm niemiecki wywołał już dwie krwawe wojny światowe i jego odbudowa stanowiłaby groźbę dla pokoju.

Udręczone wojną miliony prostych ludzi pragną rozstrzygnięcia spraw międzynarodowych na bazie porozumienia między wielkimi i małymi państwami, a nie przez dyktat jakiegokolwiek potęgi.

Postawa pewnych kół amerykańskich świadczy, że chciałyby narzucać swą wolę innym ludom. Sugestie Marshalla na ostatniej sesji ONZ, zmierzające do uczynienia z tej instytucji narzędzia polityki amerykańskiej, jest konsekwentnym przedłużeniem jego rzekomego planu odbudowy Europy.

Własnymi siłami

Stanowisko opinii polskiej względem po marshallowsku pojętej pomocy jest jednolite. Znalazło ono wyraz w decyzji rządu polskiego o nieuczestniczeniu w konferencji paryskiej i znajdowało niejednokrotnie wyraz w oficjalnych enuncjacjach. Pomoc jest nam potrzebna. Liczymy na nią. Ale nie zgodzimy

się nigdy, żeby ją otrzymać za cenę ograniczenia suwerenności państwowej i będziemy kategorycznie protestowali przeciw planom takiej odbudowy Niemiec, która w konsekwencji prowadzi do odrodzenia się ich siły agresywnej, bo stanowiłoby to groźbę dla naszej niepodległości.

Te zasady naszej polityki zostały ostatnio przypomniane przez czołowych mężów stanu Polski w czasie III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych. Byłoby jednak nieporozumieniem, gdybyśmy traktowali zjazd w Szczecinie jako demonstrację. Plan produkcyjny sformułowany w Szczecinie przez ministra Minca, plan zwiększenia wytwórczości i zatrudnienia jest częścią składową, jest fragmentem trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej, który powstał przed „planem Marshalla” i niezależnie od niego normalnie się rozwija.

III Zjazd Przemysłu Ziem Odzyskanych, podobnie jak poprzednie, był organizowany z myślą o zbilansowaniu osiągnięć dotychczasowych i wytknięciu wskazań na przyszłość. I te swoje zadania zjazd spełnił.

Ze sprawozdania wiceministra E. Szyra dowiedzieliśmy się, że podstawowe zadanie, podwyższenie poziomu produkcji na Ziemiach Odzyskanych o 50% na przestrzeni czasu między drugim a trzecim zjazdem zostało wykonane, a nawet przekroczone.

Wykonano również z nadwyżką plan zwiększenia zatrudnienia sił polskich na Ziemiach Odzyskanych. Odbudowano i puszczono w ruch 7 tzw. obiektów sztandarowych, tj. zakładów, które Ministerstwo Przemysłu i Handlu otoczyło specjalną opieką, ponadto cały szereg innych obiektów przemysłowych.

Przemówienie ministra Minca dało rzut oka na najbliższą przyszłość, na to co będzie wykonane w ciągu najbliższych dwóch lat: zwiększenie produkcji o 60 do 70%, wysunięcie nowych obiektów sztandarowych (Szczecin — port, Szczecin — miasto wraz z całym Pomorzem Zachodnim, Mazury), zwiększenie wysiłku na odcinku szkoleniowym.

Ale jakkolwiek zjazd w Szczecinie dotyczył spraw gospodarczych, nie można nie dostrzec jego sensu politycznego. Po-

lega on na stwierdzeniu, że Polska jest zdecydowana w dalszym ciągu kroczyć swoją własną „narodową drogą rozwoju“, że nie pójdzie „drogą dolarową“, drogą wyrzeczenia się niepodległości za cenę pożyczek i kontraktów gospodarczych. Dążymy do rozszerzenia naszych stosunków handlowych ze wszystkimi państwami świata, ale na zasadach przestrzegania równorzędności interesów.

W referacie zamykającym obrady minister Minc oświadczył:

„W obliczu zamierzonej odbudowy Niemiec, utrzymując i rozwijając stosunki gospodarcze z całym światem, zacieśniając i wzmacniając stosunki gospodarcze z tymi krajami, które traktują nas jako równych, będziemy **opierając się głównie i przede wszystkim na własnej sile** (podkreślenia autora artykułu), stawiali sobie jako główne zadanie nie dać się ubiec w wyścigu gospodarczym i stworzyć sytuację, przy której nasza siła gospodarcza i polityczna musi rosnać szybciej niż siły niemieckiej agresji”.

Zjazd w Szczecinie był manifestacją zdolności twórczych własnych sił narodu polskiego.

Ogłoszone przez polski świat pracy **współzawodnictwo** staje się potężną dźwignią pomnożenia tych sił, które stanowią najlepszą gwarancję szybkiej odbudowy i pomyślnego rozwoju kraju.

STANISŁAW POLACZEK

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W I PÓLROCZU 1947 r.

I.

Rok 1947 zastał handel zagraniczny Polski w fazie daleko posuniętego rozwoju, zwłaszcza jeśli się przypomni, że minęło wtedy dopiero półtora roku od zakończenia działań wojennych w Europie.

W tym czasie posiadaliśmy już umowy handlowe z siedemnastu krajami. Poza Czechosłowacją i Wielką Brytanią mieliśmy już wówczas ustalone ramy dla wymiany handlowej z tymi krajami Europy, z którymi handel ma istotne znaczenie dla naszego gospodarstwa. Brak umów z Czechosłowacją i Wielką Brytanią przedstawiał poważną lukę w liście polskich umów handlowych, która została jednak w 1947 r. zapełniona przez zawarcie trzyletniej umowy z W. Brytanią (9.VI. 1947 r.), oraz pięcioletniej umowy z Czechosłowacją (4.VII. 1947 r.).

Obroty handlowe w 1946 r. nie ograniczyły się tylko do krajów, z którymi posiadaliśmy umowy, gdyż poza tymi siedemnastu krajami utrzymywaliśmy stosunki handlowe z dziesięciu innymi (przeważnie krajami zamorskimi), z którymi nie posiadaliśmy umów i z którymi obroty odbywały się przeważnie za dewizy. Udział jednak tych krajów w ogólnym obrocie handlu zagranicznego Polski był stosunkowo niewielki, wahając się około 5% obrotu ogólnego. A zatem prawie całość handlu zagranicznego w 1946 r. kierowała się do krajów, z którymi posiadaliśmy umowy.

II.

Fakt posiadania unormowanych umowami stosunków handlowych z ogółem ważniejszych krajów był czynnikiem ułatwiającym rozwój handlu zagranicznego, lecz nie wystarczającym do tego, aby handel zagraniczny mógł wykonać wszystkie zadania wypływające z Planu Odbudowy Gospodarczej.

Zadania handlu zagranicznego w 1947 r. są duże. W zakresie importu musi on:

1. pokryć niedobór żywności, będący rezultatem zniszczenia kraju przez wojnę;
2. zapewnić przemysłowi surowce zagraniczne i materiały pomocnicze potrzebne do wykonania planu produkcji;
3. umożliwić przywóz artykułów inwestycyjnych potrzebnych do wykonania planu inwestycyjnego; przywóz w skali znacznie wyższej od normalnego przywozu inwestycyjnego przed wojną ze względu na zniszczenie i zaniedbanie aparatu wytwórczego w czasie wojny.

Zadaniem handlu zagranicznego w zakresie eksportu jest oddanie do dyspozycji kraju możliwie największej ilości zagranicznych środków płatniczych dla sfinansowania importu.

Możliwości eksportowe kraju są zbyt małe, aby mogły obecnie pokryć całość zapotrzebowania importowego. Łukę, która stąd powstaje w bilansie płatniczym, muszą pokryć inne dochody (pozatowarowe) bilansu płatniczego, przede wszystkim kredyty zagraniczne.

Przekładając te zadania na język liczb powiedzielibyśmy, że Plan Odbudowy Gospodarczej wysuwa w dziedzinie obrotu zagranicznego dwa postulaty:

1. zwiększenie ilości towarów zarówno przywożonych, jak i wywożonych;
2. znacznie wyższy poziom bezwzględny przywozu niż wywozu (pożądany stosunek mniej więcej jak dwa do jednego), który byłby umożliwiony przede wszystkim przez dopływ zagranicznych kredytów inwestycyjnych.

Rozwój obrotów handlu zagranicznego na przestrzeni ostatnich lat przedstawia drugostronnie tablica *):

*) Część danych cyfrowych w tym artykule, zaczerpnięto z zeszytu specjalnego nr 1 (czerwiec 1947 r.) „Wiadomości Statystycznych” GUS, poświęconemu obrotom towarowym Polski z zagranicą w latach 1945 i 1946. Inne dane pochodzą z materiałów nie opublikowanych dotychczas w druku i te mogą ulec w przyszłości nieznacznym korekturom.

Handel zagraniczny Polski (w milionach dolarów)

O k r e s	Przywóz	Wywóz	Saldo	Suma obrotów
1945 r.	34,0	37,8	+ 3,8	71,7
I kwartał 1946 r.	22,3	24,4	+ 2,1	46,7
II " "	32,1	27,2	- 4,9	59,3
III " "	47,6	37,2	- 10,4	84,8
IV " "	37,9	37,3	- 0,6	75,2
I " 1947 r.	32,1	39,5	+ 7,4	71,6
II " "	76,2	57,3	- 18,9	133,5

Tablica ta zawiera tylko tzw. obroty handlowe z zagranicą, co stanowi w 1947 r. i będzie stanowić w przyszłości najpoważniejszą część obrotu towarowego z zagranicą, lecz nie wyczerpuje jego całości. Mianowicie dla uzyskania całości tego obrotu należałoby uwzględnić: UNRRA, demobil oraz obrót towarowy reparacyjny, o czym jest mowa niżej:

Pierwszy kwartał 1947 r. wykazuje wzrost wartości obrotów o około 50% w stosunku do analogicznego okresu 1946 r., pewien spadek natomiast w stosunku do ostatniego kwartału 1946 r. To ostatnie zjawisko, niewątpliwie niekorzystne, znajduje wytłumaczenie w wyjątkowo ostrej zimie i zamarznieniu portów w tym okresie, co sparaliżowało eksport i import drogą morską.

Kwartał drugi wykazuje za to rekordowy wzrost obrotów; przeszło dwukrotny w stosunku do II kwartału roku ubiegłego oraz niemal dwukrotny w stosunku do I kwartału roku bieżącego.

Dzięki temu wartość obrotów handlu zagranicznego w I półroczu br. osiągnęła mimo słabych wyników pierwszego kwartału 205 mln dol., wobec 160 mln dol. w II półroczu 1946 oraz 106 mln dol. w I półroczu 1946 r.

Streszczając możemy stwierdzić, że w zakresie powiększenia obrotów handlu zagranicznego I półrocze, a zwłaszcza drugi kwartał przyniósł pozytywne rezultaty.

Porównanie cyfr przywozu i wywozu w poszczególnych okresach wskazuje, że drugi postulat, postawiony przed handlem zagranicznym, postulat dużej nadwyżki importowej, czyni na razie w zakresie obrotów handlowych mniejsze postępy w realizacji. Można przyjąć, że jest to wynikiem trzech najważniejszych przyczyn.

Przyczyna pierwsza to trudności w uzyskaniu kredytów zagranicznych. Kraje będące partnerami w naszych umowach handlowych stoją przed wzrastającymi trudnościami w utrzymaniu równowagi ich bilansów płatniczych (np. Szwecja, Francja, W. Brytania), co skłania je do prowadzenia restrykcyjnej polityki kredytowej.

Po drugie, poważną część naszego importu stanowią dostawy dóbr inwestycyjnych o długim cyklu wytwórczym. Na poczet tych dostaw musimy już obecnie płacić eksportem zaliczki i raty, czyli zakupy aktualne ciążą już na naszym eksporcie, natomiast uwidocznia się w imporcie dopiero po roku, dwóch latach, czy też później, to znaczy w momencie ich wykonania i faktycznej dostawy. To jest przyczyną, że z krajami, od których kupujemy dobra inwestycyjne, mamy stale wysokie aktywne saldo bilansu handlowego (np. Szwajcaria, Holandia, Francja i Szwecja).

Trzecią wreszcie przyczyną niskiej nadwyżki importowej jest trudność dokonywania zakupów na rynkach zagranicznych w okresie powojennego głodu towarowego. Aczkolwiek korzystna koniunktura dla sprzedawców na rynkach światowych (tzw. „sellers market”) stopniowo, w miarę rozwoju produkcji pokojowej opada, to jednak w 1947 r. jeszcze jest faktem, utrudniającym pozycję importera, a faworyzującym eksportera.

Jak wspomniano wyżej, na całość zagranicznego obrotu towarowego składają się, poza omówionymi obrotami handlowymi, import towarów UNRRA, z demobilu oraz z reparacji.

Wartość importu z tych trzech źródeł wynosiła w pierwszym półroczu 1947 r. sumę około 90 mln dol.

Uwzględniając te obroty i dodając je do sumy importu handlowego uzyskujemy sumę importu globalnego, która mniej więcej równa się dwukrotnej wartości eksportu. A zatem postulat dużej nadwyżki importowej w świetle tych cyfr został osiągnięty. Należy jednak pamiętać, że z sumy 90 mln dol. około $\frac{2}{3}$ stanowią dostawy UNRRA, które nie wystąpią już w przyszłości, wobec tego sytuację pierwszego półrocza nie można traktować jako całkowicie typową dla przyszłego rozwoju.

III.

W strukturze geograficznej obrotów handlowych zaznaczyło się w 1947 r. dalsze rozbudowanie wachlarza krajów.

Kierunki przywozu i wywozu

Przynióz

K r a j	1936,38	1945	1946	I półro- cze 1947
1. Z S R R	1,1	90,6	70,4	25,0
2. Dania	1,0	2,6	2,5	17,5
3. U S A	12,0	—	1,1	15,7
4. W. Brytania	12,3	—	0,6	9,8
5. Szwecja	3,1	6,1	14,5	6,8
6. Bułgaria	—	—	—	5,1
7. Norwegia	1,5	0,7	0,7	2,5
8. Niemcy (Radziecka strefa okupacyjna)	19,2	—	5,3	2,4
9. Inne kraje	49,8	—	4,9	15,2
Ogółem :	100,0	100,0	100,0	100,0

Wywóz

K r a j	1936/38	1945	1946	I półro- cze 1947
1. Z S R R	0,4	93,4	49,4	38,3
2. Szwecja	6,0	5,2	18,4	15,8
3. Szwajcaria	1,7	—	3,0	5,2
4. Dania	1,7	0,3	5,6	5,1
5. W. Brytania	19,3	—	1,8	4,5
6. Niemcy (Radziecka strefa okupacyjna)	19,5	—	5,8	4,5
7. Czechosłowacja	4,2	—	3,1	3,0
8. Francja	4,0	—	4,7	2,6
9. Węgry	0,6	0,5	1,4	2,6
10. Jugosławia	0,6	0,2	0,9	2,4
11. Norwegia	1,9	0,2	2,2	2,0
12. Inne kraje	40,1	0,2	3,7	14,0
Ogółem :	100,0	100,0	100,0	100,0

Ilość krajów, z którymi prowadziliśmy wymianę towarową nie uległa poważniejszemu zwiększeniu (około trzydziestu) w ubiegłym półroczu, lecz w ramach tych krajów nastąpiło bardziej równomierne rozłożenie obrotów na poszczególne kraje.

Zwraca jednak uwagę w dalszym ciągu fakt koncentracji obrotów w obrębie ośmiu (przywóz) czy jedenastu krajów (wywóz), które skupiają w każdym wypadku ponad 85% obrotów.

Wydaje się, że zjawisko to będzie miało pewne cechy trwałości i w bliskiej przyszłości trudno będzie uzyskać tak zróżniczkowany wachlarz handlu zagranicznego, jaki istniał przed wojną. Przyczyna leży w zmienionej strukturze towarowej eksportu Polski po wojnie, w której węgiel stanowi ponad 60% wartości wywozu (gdy w 1937 r. tylko niecałe 20%). Tego rodzaju artykuł, nie wytrzymujący długiego transportu, poważnie ogranicza zasięg krajów, do których może docierać nasz eksport. Ponieważ zaś gros naszych obrotów przedstawiają umcwy rozrachunkowe, wiążące import z krajami, do których eksportujemy, ograniczenie wachlarza eksportowego, automatycznie wywiera podobny wpływ na wachlarz importowy. Rozbudowanie eksportu pozawęglowego utworzać może dopiero drogę do szerszego wachlarza handlu zagranicznego przy istniejącym systemie umów rozrachunkowych.

IV.

O strukturze towarowej obrotów handlowych z zagranicą mówić jest trudniej, gdyż statystyka handlu zagranicznego nie osiągnęła po wojnie jeszcze pełnej precyzji i sprawności i wskutek tego nie posiadamy dotąd pełnych sprawozdań za I półrocze o obrocie handlu zagranicznego poszczególnymi towarami.

Jeśli chodzi o wartość wywozu poszczególnych artykułów w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku, to przedstawiał się on następująco (dla uwypuklenia tendencji rozwojowej przytoczono dane za lata ubiegłe):

	1945 r.	1946 r.	Styczeń — maj 1947 r.
Węgiel i koks	77	63	46
Wyroby włókiennicze	12	14	18
„ hutnicze	8	9	7
Inne	3	14	29
	<u>100</u>	<u>100</u>	<u>100</u>

Wywóz artykułów innych niż węgiel wykazuje dość wyraźną tendencję wzrostową przy spadku stosunkowym roli węgla (mimo wzrostu tonażu i przeciętnej ceny węgla eksportowego, co tym bardziej uwypukla wzrost innych pozycji). Udział węgla w eksporcie w 1947 r. wyrażający się cyfrą 46⁰/₀ jest jednak niższy niż wynikałoby z normalnego rozwoju struktury naszego eksportu. Przyczyną tego jest niski eksport węgla w pierwszym kwartale br. Dlatego można z dużą pewnością twierdzić, że udział procentowy węgla w eksporcie będzie wyższy w II półroczu.

Grupa artykułów „inne” obejmuje w 1947 r. przede wszystkim cukier, cement, szkło.

Przywóz był znacznie bardziej zróżniczkowany i przedstawiał się w okresie styczeń — maj 1947 r. następująco (w % ogólnego przywozu):

Surowce włókiennicze	29
Zwierzęta żywe	6
Tytoń	6
Tłuszcze	6
Zboża i strączkowe	5
Maszyny i narzędzia	5
Produkty naftowe	4
Inne	39

100

Wysoki udział surowców włókienniczych był zawsze i będzie charakterystyczny dla handlu zagranicznego Polski (w 1938 r. — 20⁰/₀). Import zwierząt żywych w dużych rozmiarach jest zjawiskiem powojennym i wynika z konieczności zapewnienia rolnictwu siły pociągowej (najwięcej importowano w 1947 r. koni z Danii). Wysoki import tytoniu był spowodowany faktem, że w półroczu tym skoncentrowały się prawie wszystkie dotychczasowe dostawy tytoniu w ramach umowy z Bułgarią zawartej w kwietniu 1946 r. Import tłuszczu (były to w I półroczu przede wszystkim tłuszczu jadalne, których głównym dostawcą jest Dania) i zbóż był konsekwencją powojennego deficytu żywnościowego w Polsce.

Pozycja maszyn i narzędzi zawarta w skromnej cyfrze 5% jest niska w stosunku do zapotrzebowania naszego kraju. Pozycja ta ulegnie poważnemu powiększeniu w latach przyszłych, gdy lokowane obecnie na rynkach zagranicznych zamówienia inwestycyjne zostaną wykonane i dostarczone do kraju. Wresz-

cie ostatnia, poważniejsza pozycja przywozu to produkty naftowe, które nie występowały w imporcie przed wojną, lecz które obecnie będą stanowić stałą pozycję importową, wobec posiadania przez Polskę w jej nowych granicach znacznie mniejszych terenów naftowych.

Inne artykuły importowane to były przede wszystkim rudy żelazne, skóry, nawozy sztuczne i chemikalia.

V.

Okres ubiegły w handlu zagranicznym Polski to nie tylko okres pewnych pozytywnych osiągnięć, ale i dalszy okres doświadczeń w zakresie rozwiązania problemów, które stały i stać będą w przyszłości przed polityką handlową naszego kraju.

Doświadczenia okresu ubiegłego wysuwają trzy zagadnienia zdaniem naszym najważniejsze.

Pierwsze to jest zagadnienie wyznaczenia w objętości naszego importu właściwego stosunku między trzema zasadniczymi rodzajami dóbr importowanych: żywność, surowce i inwestycje. Skromny stosunkowo zasób zagranicznych środków płatniczych, którymi kraj nasz rozporządza z dochodów, jakie przynosi eksport towarów czy usług, w połączeniu z trudnościami w uzyskiwaniu kredytów zagranicznych czyni to zagadnienie specjalnie trudnym. Problem ten nazwalibyśmy problemem importu.

Drugie zagadnienie to wybór odpowiednich kierunków handlu zagranicznego, a przede wszystkim kierunków eksportu, gdyż przy systemie umów rozrachunkowych kierunek eksportu wyznacza zasadniczo rynek zakupu dla importu. Ten problem eksportu musi być rozwiązany w tym sensie, że eksport musi być kierowany tam, gdzie należności nasze z eksportu możemy najkorzystniej i najszybciej wydać na planowane zakupy artykułów importowanych bez narażania się na powstawanie bieżących zamrożeń.

Dwa pierwsze zagadnienia to zagadnienia planowania handlu zagranicznego.

Zagadnienie trzecie, również bardzo ważne, lecz z innej już dziedziny, to zagadnienie organizacji handlu zagranicznego. Usprawnienie aparatu importowego i eksportowego to warunek, bez którego dwa pierwsze problemy nawet najlepiej rozwiązane nie mogą jeszcze przynieść pełnych pozytywnych osiągnięć.

Mgr JAN MARZEC

PLAN INWESTYCYJNY WCZORAJ A DZIŚ

1.

Odbudowa zniszczeń, stanowiąca naczelną problem gospodarczy Polski po ostatniej wojnie, wymagała ujęcia naszego mechanizmu gospodarczego w ramy planowania, którego próby zaobserwować można było już w pierwszych chwilach po wyzwoleniu. Tempo i rozmiary odbudowy określał plan inwestycyjny, którego treść czy forma zewnętrzna, jak i związana z nim metodyka planowania, ulegały stałej ewolucji. W ewolucji tej wyróżnić możemy trzy okresy:

1. od wyzwolenia do kwietnia 1946 r.,
2. od kwietnia 1946 r. do końca tegoż roku,
3. od początku 1947 r.

Okres od wyzwolenia do początku drugiego kwartału 1946 r. wobec nagromadzenia się całego szeregu problemów, wymagających natychmiastowego, radykalnego załatwienia, nie mógł być z natury rzeczy ujęty w żaden plan, obejmujący dłuższy okres czasu. Ówczesny plan inwestycyjny miał charakter odcinkowy i ograniczał się do kwartalnego rozdzielnika kredytów. Te doraźne, nieplanowane w dłuższych okresach czasu rozstrzygnięcia przyczyniły się do opanowania sytuacji ekonomicznej kraju, stwarzając tym samym warunki, w których można było przystąpić do zestawienia planów na nieco dłuższą metę.

Etap następny został zapoczątkowany sporządzeniem trzykwartalnego budżetu państwowego i wejściem w życie 9-miesięcznego planu inwestycyjnego na 1946 r. z dniem 1 kwietnia

tego roku. Nie był to już miesięczny czy kwartalny rozdzielnik kredytów inwestycyjnych, lecz swego rodzaju plan — plan sfinansowania inwestycji.

Trzeci okres wreszcie rozpoczął się rokiem 1947, wchodzącym w skład Planu Odbudowy Gospodarczej, wkraczając wyraźnie w stadium układania planów dla całej gospodarki i na dłuższe okresy czasu. Plan inwestycyjny przeszedł tu dalszą ewolucję, polegającą na współmiernym z częścią finansową opracowaniu strony rzeczowej.

Pierwsze dwa okresy — to „wczoraj” naszego planowania inwestycyjnego. Okres dzisiejszy — to realizowany obecnie plan roku 1947. O ile dwa pierwsze okresy możemy już ocenić z perspektywy czasu i podać pewne cyfry dotyczące ich realizacji, o tyle odnośnie okresu trzeciego można rzucić i zanalizować liczby zaplanowane oraz — na podstawie dotychczasowych osiągnięć — postawić hipotezę odnośnie efektów, które ma przynieść w wyniku.

Pozostawiając na uboczu pierwsze rozdzielniki kredytów inwestycyjnych, stanowiące „wczoraj” polskiego planowania inwestycyjnego, zajmijmy się szczegółowiej zbadaniem większego fragmentu tego zagadnienia, jakim jest trykwartalny plan sfinansowania inwestycji w 1946 r.

2.

Ogrom zniszczeń wojennych, z jakimi rozpoczęliśmy realizację pierwszego 9-miesięcznego planu inwestycyjnego kazał nam skoncentrować bieżące nakłady inwestycyjne na kilku odcinkach, stanowiących zagadnienie kluczowe dla całości życia gospodarczego. Za odcinki kluczowe uznane zostały przede wszystkim kolej, porty, łączność, akcja siewna oraz większość gałęzi przemysłu z **przemysłem węglowym i energetycznym** na czele. Klucz podziału kredytów inwestycyjnych oraz środków własnych inwestorów, które w kwocie 40,4 mld zł wchodziły w skład planu sfinansowania, został ustalony w ten sposób, aby wymienionym wyżej dziedzinom gospodarki narodowej zapewnić jak największy udział w planie. W związku z tym

na komunikację, łączność, żeglugę i porty przypadło 40% planowanej sumy,
na przemysł, górnictwo i rzemiosło 30,4%,
na rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo 13,2%,
na resztę (budownictwo, oświata, zdrowie, opieka, różne) 16,4%.

Również kredyty zagraniczne, których ogólną wartość w 1946 r. oceniono na **13,4 mld zł** zostały rozdzielone w ten sposób, by inwestycjom w omówionych powyżej dziedzinach naszej gospodarki zapewnić jak największą ilość środków. Inwestycyjne dostawy zagraniczne na te cele w 1946 r. podzielić można na:

- a) pomoc UNRRA,
- b) import urządzeń demobilowych w oparciu o kredyty zagraniczne.

Import urządzeń demobilowych związany był z udzieleniem kredytu w wysokości 50 mln dol. za pośrednictwem Export-Import Bank.

Konieczność skoncentrowania nakładów na odcinkach kluczowych spowodowała w rezultacie daleko idące ograniczenia inwestycji konsumpcyjnych, które w stosunku do inwestycji produkcyjnych w planie 1946 r. przedstawiały się jak 1 : 4. W praktyce wpłynęło to na zwolnienie tempa odbudowy Warszawy oraz innych miast na rzecz zrealizowania całego szeregu inwestycji produkcyjnych o charakterze kluczowym, mogących w przyszłości wpłynąć na realizację inwestycji konsumpcyjnych w większym niż dotychczas zakresie.

W grupie inwestycji produkcyjnych przyjęto kryterium **natychmiastowego efektu gospodarczego**, co w praktyce uwidoczniło się w przesunięciu na okres późniejszy nawet najbardziej gospodarczo uzasadnionych inwestycji, o ile nie miały przyczynić się do bezpośredniego wzrostu produkcji w najbliższej przyszłości.

Realizacja powyżej omówionego planu napotykała na kolosalne trudności. Charakter tych trudności był dwojaki:

1. finansowe, będące wynikiem stale postępującej zwyczajki cen, co doprowadziło do tego, że zaplanowane cyfry planu nie były w stanie pokryć kosztu danej inwestycji;
2. materiałowe, będące wynikiem słabej jeszcze synchronizacji planu inwestycyjnego z produkcją i importem artykułów inwestycyjnych.

Analizując więc wyniki planu inwestycyjnego z 1946 r., należy rozpatrzyć je w dwu aspektach: w aspekcie finansowym i w aspekcie rzeczowym.

Plan inwestycyjny na odcinku finansowym zrealizowany został w **91,5%**, tzn., że tyle uruchomiono kredytów z ogólnej puli przeznaczonej na inwestycje. Natężenie uruchomienia

kredytów dało się zauważyć szczególnie na jesieni, o czym poza prawem sezonu inwestycyjnego (który odegrał tu mniejszą rolę) zdecydowała przede wszystkim poprawa sytuacji skarbowej państwa. Uruchomienie kredytów w poszczególnych kwartałach przedstawiało się, jak następuje:

kwartał II	11 mld zł
" III	14,5 " "
" IV	12 " "

Plan rzeczowy, skutkiem wymienionych już uprzednio trudności, został wykonany w mniejszym stopniu niż plan finansowy. Na podstawie niekompletnych jeszcze materiałów udało się ustalić jego realizację na 75,6% w stosunku do zamierzeń. Jeśli chodzi o wykonanie planu rzeczowego w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego, to rzecz prosta, najwięcej będzie nas kosztowała jego realizacja w tych dziedzinach, które uznano za kluczowe. Przedstawia się ona w porównaniu z wykonaniem planu finansowego, jak następuje (orientacyjnie, wobec braku ostatecznych sprawozdań):

Wyszczególnienie	% wykonania planu rzeczowego	% wykonania planu finansow.
Komunikacja łączność, żegluga, porty	72,1	90,1
Przemysł, górnictwo, rzemiosło	76	84
Rolnictwo	80	97
Budownictwo	81	93

Wykonanie planu rzeczowego w innych dziedzinach naszej gospodarki narodowej waha się w granicach od 30 do 100%.

Najważniejszą pozycję w planie komunikacyjnym stanowiły koleje, które wykonały swój plan rzeczowy w 68%. W ramach tych wykonano ponad 80% zamierzonych prac inwestycyjnych w dziedzinie robót budowlanych i urządzeń elektro-technicznych, oddając do użytku prawie 2 000 km torów, 16 000 mb mostów, miliony metrów kubicznych dworców, magazynów, parowozowni, warsztatów, nastawni czy budynków mieszkalnych, przy jednoczesnym zwiększeniu przepływności linii i bezpieczeństwa ruchu. Mniejszy stopień realizacji planu rzeczowego, bo tylko w 61%, osiągnięto na odcinku urządzeń mechanicznych. Zakupiono tu między innymi 149 parowozów i prawie 5 000 wagonów.

Wykonanie planu w innych dziedzinach komunikacyjnych pozwoliło na realizację zamierzeń od 65% w dziedzinie motoryzacji, do 78% na odcinku dróg wodnych. Dało to w efekcie częściowe powstrzymanie dekapitalizacji dróg kołowych, uszlusowanie szeregu dróg wodnych, wydobywanie i remont zatopionego taboru, odbudowę portów lotniczych i cały szereg innych wyników, które przyczyniły się do opanowania sytuacji komunikacyjnej kraju, co było głównym celem naszej polityki inwestycyjnej.

Inwestycje przemysłowe, przeprowadzone w ramach planu w roku 1946, stanowiły 76% zamierzeń. Wzrost produkcji węgla o 12,5%, surówki o 60 000 t, wagonów o 290%, tkanin o 35%, cukru o 61% — oto efekt przeprowadzonych inwestycji w dziedzinie przemysłu.

Na czoło zagadnień agrarnych poza akcją siewną wysunięto sprawę przebudowy ustroju rolnego, które to zagadnienia znalazły żywe odbicie w 80-procentowym zrealizowaniu zamierzonych prac w tej dziedzinie. Poza scaleniem, parcelacją i podziałem regulacyjnym setek tysięcy hektarów i dziesiątek tysięcy gospodarstw, wykonano cały szereg prac melioracyjnych, uzupełnień inwentarza czy remontów traktorów i maszyn rolniczych.

Kluczowe problemy polskiego budownictwa — to odbudowa Warszawy oraz wsi w pasie zniszczeń wojennych. Zostały one wraz z innymi pomniejszych zagadnieniami budowlanymi zrealizowane w 81%, choć odcinkowo w wyniku uzyskania dodatkowych kredytów, jak i odpowiedniej polityki budowlanej, udało się przekroczyć spodziewane efekty.

Pozostałe wydatki planowane na rok 1946, łącznie z wydatkami na człowieka, musiały z konieczności partycypować skromną pozycją w planie. Ich realizacja na odcinku rzeczowym stanowi więc jedynie mały wycinek całości prac.

Streszczając rozważania na temat planu inwestycyjnego w 1946 r. należy stwierdzić, że był to plan przede wszystkim remontów i zabezpieczeń majątku narodowego, przynoszący tylko na niektórych odcinkach kluczowych rekonstrukcję aparatu produkcji, że był to plan olbrzymich, niespotykanych dotąd wyzwoleń i ofiar społeczeństwa polskiego na rzecz odbudowy, że był to pierwszy plan w szerszym tego słowa znaczeniu, gdyż obejmował już pewien dłuższy określony trzema kwartałami okres czasu. Wykonanie w 91,5% jego części finansowej i w 75% rzeczowej, przy istnieniu całego szeregu niesprzyjają-

cych okoliczności gospodarczych, należy uważać za całkiem pozytywne osiągnięcia w dziedzinie planowania.

3.

Realizowany obecnie plan inwestycyjny, stanowi znaczny postęp w porównaniu z pierwszym, omówionym przed chwilą planem w 1946 r. Różnica ta wyraża się nie tylko w tym, że plan zeszłoroczny był właściwie tylko opracowaniem strony finansowej pewnych grup robót i że obejmował tylko trzy kwartały, ale przede wszystkim w tym, że uległo zmianie jego zasadnicze ujęcie, polegające na współmiernym ze stroną finansową opracowaniu strony rzeczowej planu. **Tegoroczny plan inwestycyjny jest więc równocześnie i planem rzeczowym i planem sfinansowania inwestycji.** Uwzględnia on również — chociaż nie całkowicie — bazę zatrudnienia i bazę materiałową. Te wszystkie uzupełnienia planu pozwolą uniknąć błędów, jakie powstały przy planowaniu inwestycji w roku ubiegłym.

Najważniejszymi zagadnieniami, które wysuwają się na czoło przy budowie planu inwestycyjnego są:

1. określenie skali nakładów inwestycyjnych w danym roku, czyli wielkość planu,
2. rozłożenie wydatków na poszczególne cele wewnątrz planu, czyli jego struktura.

Wielkość planu zależy od możliwości materiałowych, wyznaczających optymalne rozmiary ruchu inwestycyjnego, a przede wszystkim od określania wielkości elementu finansowego.

Twórcy polskiego planu inwestycyjnego na 1947 r. musieli przede wszystkim wziąć pod uwagę finansowe możliwości skarbu państwa (konieczność uniknięcia chociażby przejściowych zjawisk inflacyjnych), które de facto wyznaczyły jego rozmiary. Drugim elementem, wpływającym na rozmiary planu był przewidywany dopływ środków z zagranicy.

Wydatki ze środków krajowych według rządowego przedłożenia planu sfinansowane zostaną:

- a) w 22,6 mld zł przez kredyty skarbowe, których podkład w związku z ich bezzwrotnym charakterem stanowić będzie głównie nadwyżka budżetu państwowego i kwoty, uzyskane ze sprzedanych towarów UNRRA.
- b) w 54,6 mld zł przez kredyty bankowe, znajdujące swe pokrycie głównie w funduszach przedsiębiorstw, w Funduszu Inwestycyjno-Obrotowym Przemysłu Ziem

Odzyskanych w lokatach i wkładach bankowych, dalej w sumach, uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości mienia polniemieckiego i szeregu innych.

c) w 8,1 mld zł przez środki własne inwestorów, jak banków, monopoli czy spółdzielczości.

Dostawy ze środków zagranicznych znajdują pokrycie częściowo w kończącej się pomocy UNRRA i dostawach reparacyjnych, głównie zaś w ramach uzyskanych lub też spodziewanych kredytach zagranicznych. Wartość ich oceniono w 1947 r. na 21 mld zł.

Również struktura planu inwestycyjnego na rok 1947 uległa poważnym zmianom w stosunku do roku poprzedniego. Główną charakterystyczną dla tych zmian cechą stanowi zatrzymanie się nakładów na komunikację, przy równoczesnym zwiększeniu nakładów na przemysł, które uzyskały zdecydowane pierwszeństwo w planie. Wewnętrzna przebudowę planu najlepiej scharakteryzuje poniższa tabela:

Rodzaj składników	Plan 1947 r.		Plan 1947 r.	
	zł w mld	%	zł w mld	%
Przemysł górnictwo rzemiosło	12 2	30 4	32,8	38,5
Leśnictwo rybactwo	5 3	13 2	12,9	15,2
Komunik., łączn., żegluga, porty	16 1	40,0	20 8	24,4
Wydatki na człowieka	5 4	13,7	15 4	18,0
Różne	1,2	2 7	3,3	3,9

W związku z domeną inwestycji przemysłowych plan służy, w odróżnieniu od roku 1946, na nazwę **planu odbudowy przemysłu**. Obok przemysłowych należy tu podkreślić jeszcze **wzrost wydatków na człowieka**, tj. na inwestycje w dziedzinie oświaty, kultury, zdrowia, opieki społecznej i budownictwa, które w porównaniu z rokiem 1946, wzrosły niemal trzykrotnie. Również sumy przeznaczone na inwestycje rolne, leśne i rybackie uległy pewnemu zwiększeniu.

Ogół wydatków w planie podzielić możemy na: produkcyjne i konsumcyjne, przy czym na produkcyjne wydatkowane będzie 80,4% sum, na konsumcyjne 18,6%, reszta w wysokości 1% przeznaczona jest na różne inne inwestycje. Tu powstaje pytanie, czy w związku z nacelną tezą planu o podniesieniu konsumpcji słuszne jest przeznaczenie aż tak wysokiej sumy na inwestycje produkcyjne i to tylko w małej części związane z produkcją dóbr konsumpcyjnych? Niewątpliwie tego rodzaju polityka inwestycyjna jest słuszna, gdyż należyty stan-

dart życiowy uda się uzyskać tylko przy posiadaniu odpowiedniego przemysłu czy komunikacji, które to elementy warunkować będą w przyszłości produkcję dóbr konsumpcyjnych w większych niż obecnie rozmiarach.

Przewidziane w planie kwoty: 100 mln zł jako rezerwa na wypadek klęsk żywiołowych, oraz 180 mln, jako rezerwa na zaspokojenie potrzeb, nagle wynikłych i nie przewidzianych na rok bieżący, prowadzą nas do zagadnienia planu dodatkowego. Okazało się bowiem, że zaplanowane kwoty nie wystarczą na pokrycie zniszczeń powodziowych i dodatkowych wydatków powstałych już po uchwaleniu planu przez Radę Ministrów. Tegoroczna klęska powodzi, konieczność przekucia torów Zagłębie — Kraków — Przemysł, oraz sprawa zwiększenia sumy na poprawienie komunikacji stołecznej — to główne przyczyny powstania dodatkowego planu inwestycyjnego. Suma planu dodatkowego zamknięta została kwotą 3,3 mld zł.

Ponadto Sejm dokonał całego szeregu różnych zmian w formalnej i merytorycznej stronie planu. W związku z tym ogólna suma planu wzrosła do 89,7 mld zł i przy rozbićciu na poszczególne grupy finansowe przedstawia się, jak następuje:

kredyty skarbowe	23,4	mld zł
„ bankowe	55,5	„ „
środki własne	10,8	„ „

4.

By zdać sobie sprawę ze struktury naszego planu inwestycyjnego należy rozpatrzyć go na tle planów istniejących w innych państwach Europy. Wprowadźmy więc do tego porównania plan Związku Radzieckiego, czeski plan dwuletni, francuski plan Monneta i plan holenderski.

Na odcinku przemysłu, stanowiącego dominantę planu polskiego, ustępujemy ze swoimi 39% miejsca Związkowi Radzieckiemu (63,4%), utrzymując się na drugim miejscu. Przewyższamy tu nieznacznie Czechosłowację (36%), a już poważnie Francję (27%).

Druga cecha występująca plastycznie na tle porównania tych pięciu planów — to najwyższe wydatki planu polskiego na komunikację. O ile Francja preliminowała w swych planach 23% na te cele, Czechosłowacja 22%, Holandia 19,5%, a Związek Radziecki tylko 10,6%, o tyle Polska ze swoimi 24%, które bez uwzględnienia planu dodatkowego przeznaczono na komunikację, wysuwa się poważnie naprzód.

Również wydatki na rolnictwo w planie polskim są większe niż w omawianych przez nas planach innych państw — inwestorów: I tak 15,2% wydatków na rolnictwo w planie polskim, predestynuje nas do zajęcia pierwszego miejsca razem z Francją (15,6%), przed ZSRR (12,3%) i Czechosłowacją (7,2%).

Na odcinku budownictwa mieszkaniowego i administracyjnego ustępujemy jednak zarówno Francji (29,3%), jak i Czechosłowacji (20,5%). Skromne ramy - naszego budownictwa ograniczone cyfrą 11% nie wytrzymują porównania z omawianymi planami.

Streszczając uwagi na temat dzisiejszego planu inwestycyjnego, należy stwierdzić, że olbrzymie wysiłki społeczeństwa polskiego na rzecz odbudowy przyczynią się jedynie w skromnej części do usunięcia zniszczeń wojennych. Obliczono, że inwestując w tempie 1947 r. przy założeniu pokrywania z innej puli wydatków na bieżącą amortyzację, odbudujemy poszczególne dziedziny gospodarstwa narodowego w terminie od kilkunastu (rolnictwo, komunikacja) do kilkudziesięciu lat (budownictwo — 40 lat). Chęć skrócenia tych procesów musi postawić rząd wobec dylematu: zwiększyć obciążenie społeczeństwa inwestycjami lub uzyskać pomoc zagranicy.

Dotychczasowe osiągnięcia na odcinku finansowania inwestycji z środków krajowych zdają się wskazywać na to, że jego realizacja w 1947 r. będzie wyższa niż w roku ubiegłym. O stopniu wykonania planu rzeczowego zadecyduje, poza kształtowaniem się poziomu cen, wysiłek całego społeczeństwa.

WYKONANIE PLANU PRZEMYSŁOWEGO W I PÓŁROCZU 1947 r.

W nr 12 „Poradnika Pracownika Społecznego“ podaliśmy przybliżone dane o wykonaniu planu przemysłowego w przemyśle w I półroczu. Poniżej publikujemy szczegółowe wyliczenia ostateczne, dostarczone naszej redakcji przez Departament Planowania Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wartość produkcji przemysłowej I półrocza 1947 r.

(Wartość w cenach bieżących w mln zł)

Wyszczególnienie	Plano- wano	Wypro- dukowano	% wykonania
Energetyka	2 420,8	3 024,0	124,9
Przemysł węglowy	12 680,2	16 698,2	131,7
„ hutniczy	18 017,1	15 964,7	89,0
„ metalowy	9 069,0	11 822,0	130,3
„ elektrotechniczny	2 363,6	2 788,1	118,0
„ paliw płynnych	1 606,1	1 881,1	117,1
„ włókienniczy	27 291,8	32 388,6	118,6
„ chemiczny	6 218,8	6 186,7	99,5
„ skórzany	1 651,9	1 312,6	80,0
„ papierniczy	3 567,0	6 106,0	171,1
„ drzewny	948,7	1 079,4	113,7
„ materiałów budowlanych	3 191,2	3 780,1	118,4
„ miejscowy	2 820,2	2 322,2	82,3

Ilość produkcji przemysłowej w I półroczu 1947 r. (w zestawieniu z I półroczem 1946 r.):

Tabela II.

PRZEMYSŁ	PRODUKT	Jednostka miary	I półrocze 1946 r.	I półrocze 1947 r.	°/o w stosunku do planu
			Ilość	Ilość	
Energetyczny (elektrownie podległe C. Z. Energetyki).	energia elektryczna	MWh	1 491,6	1 741	100
Węglowy	węgiel kamienny	1 000 t	21 639	27 168	100
	koks	1 000 t	944	1 338	97,5
Hutniczy	ruda żelazna surowa	1 000 t	183,6	227,6	84
	surówka	1 000 t	352,6	383,5	91
	stal surowa	1 000 t	585,5	719,0	106
	wyroby walcowane	1 000 t	366,9	508,1	107
	cynk	1 000 t	25,3	34,4	91
	koks	1 000 t	445	471,4	100
Metalowy	obrabiarki	szt.	692	1 189	72
	parowozy	szt.	73	96	100
	parowozy wąskotorowe	szt.	15	28	178
	rowery	szt.	7 691	44 032	107
	wagony towar.	szt.	1 784	5 036	107
	plugi	szt.	18 702	33 710	99
	brony	szt.	26 835	57 734	95
	kultywatory	szt.	4 204	7 145	106

PRZEMYSŁ	PRODUKT	Jednostka miary	półrocze	półrocze	w stosunku do planu
			1946 r.	1947 r.	
			Ilość	Ilość	
Metalowy	młocarnie	szt.	1 970	5 148	145
	sieczkarnie	szt.	2 288	5 968	115
	parniki	szt.	4 282	15 884	227
	kieraty	szt.	4 472	7 024	121
	drut	t	3 764	9 061	105
	gwoździe	t	8 532,4	13 363	101
Paliwa płynne	ropa	t	55 636	61 531	100
	gazy ziemne	1 000 m ³	75 829	76 165	124
	benzyna	t	19 390	25 942	83
	nafta	t	8 069	15 202	95
Chemiczny	kwask siarkowy 100 %	t	12 468	16 033	67,5
	karbid	t		12 835	109,7
	soda kalcyn.	t	43 367	41 304	92,5
	soda kaust.	t	5 514	13 374	96,5
	superfosfat	t	63 046	77 409	92,1
	azotniak	t	51 479	57 648	114,1
	saletrzak	t	18 258	28 305	121
	mydło do prania	t	622	2 657,6	64,3
	proszek do prania	t	5 061	6 837	111
	koks	t	107 708	169 140	117,4
Włókienniczy	tkaniny bawełniane	1 000 m	97 075	113 324	90,6
	tkaniny wełn.	1 000 m	8 898	14 044	100
	tkaniny lniane	„	10 198	13 320	116
	wyroby dziane	m/ln szt.	12,8	21	112,5
	włókna cięte	t	2 762	2 433,4	71
	przędza sztuczna jedwabna	t	1 439	2 528	106

PRZEMYSŁ	PRODUKT	Jednostka miary	I półrocze	I półrocze	%/ w stosunku do planu
			1946 r.	1947 r.	
			Ilość	Ilość	
Elektrotechniczny	maszyny elektryczne i transformatory	t	613	1 384	149
	aparaty elektryczne	t	514	1 038	114
	kable i przewody	t	3 721,3	9 131,7	96
	ogniwa i akumulatory	t	1 103,4	2 143	78
	lampy elektryczne	t	90,4	124,2	82
	sprzęt radio-techniczny	t		110 9	84
Skórzany	skóry podeszwowowe	t	1 929	1 748,8	130
	wierzchy chromów	t	538	377,2	70,2
	obuwie cywilne skórzane	1 000 par	699,4	642,8	89,2
	obuwie tekstylne	1 000 par	692	1 192	149
Materiały budowlane	klinkier	t	500 513	675 950	108
	cementowy	t	142 800	172 200	87
	wapno palone	1 000 m ²	3 196	4 069	115
	szkło okienne	1 000 szt.	33 476	39 945	78
Cukrowniczy	cukier biały	1 000 t	kampania 1945/6r	kampania 1946/7 r.	128
			172,9	383,4	

HENRYK SWIĄTKOWSKI
Minister sprawiedliwości

DLACZEGO UROCZYŚCIE OBCHODZIMY 30 ROCZNICĘ REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

Trzydzieści lat istnienia ZSRR, stabilizacja ustroju radzieckiego, mającego za sobą już wieloletnie doświadczenie w rządzeniu i zwyciężaniu wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, poparcie rządu przez narody radzieckie m. in. w tak dobitny sposób wyrażone w zwycięskiej wojnie przeciwko najeźdźcom niemiecko-faszystowskim — wszystko to świadczy wymownie o niepożytej mocy **idei kierowniczych**, stanowiących motor rozwojowy nowego socjalistycznego państwa radzieckiego.

Narody radzieckie — po raz pierwszy w dziejach świata — realizują ideę zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, znoszą klasy eksploatatorów, tworzą system państwowymy demokracji radzieckiej, który okazał się zdolny do rozwiązywania największych zagadnień społeczno-gospodarczych, jakich nie były w stanie rozwiązać inne systemy państwowe.

Narody radzieckie pierwsze w świecie obaliły kapitalistyczną teorię o wiecznej nierówności społecznej, o niezdolności świata pracy do organizowania państwa ludowego. W ZSRR przedstawiciele świata pracy kierują wszystkimi dziedzinami życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Narody radzieckie stworzyły ustrój gospodarczy wolny od kryzysów i bezrobocia, system zabezpieczający możliwie naj-

szybsze tempo rozwoju ekonomiki, trwałego podnoszenia dobrobytu mas pracujących.

W ZSRR dokonana została głęboka twórcza rewolucja kulturalna. Rozwiązane zostało jedno z kapitalnych zagadnień rewolucji socjalistycznej: stworzono kadry inteligencji radzieckiej, która wyrosła w masach ludowych i stanowi składową część tych mas.

W okresie 30 lat wyrósł w ZSRR nowy człowiek o wysokich walorach moralno-społecznych. Ludziom radzieckim obcy jest duch egoistycznego indywidualizmu. Ludzie radzieccy nauczyli się rozumieć, że dobrobyt osobisty jednostki zależy od dobrobytu społecznego i że jednostka może swoje zdolności rozwinąć najlepiej w ustroju socjalistycznym.

W odróżnieniu od ludzi społeczeństw kapitalistycznych, żyjących w niewoli przesądów rasowych i nacjonalistycznych, człowiek radziecki wychowany jest w duchu szlachetnych idei przyjaźni narodów.

Humanizm radziecki organicznie mieści w sobie nienawiść do eksploatatorów, do tych, którzy pragnęliby prosperować kosztem cudzej krzywdy.

To wszystko wypada nam stwierdzić gwoli prawdzie, jakkolwiek naród polski obrał inną drogę rozwojową — ustrój demokracji ludowej, nie będący ani formalną demokracją zachodnią, ani radzieckim ustrojem socjalistycznym. Nasza droga jest inna: wynika ona ze specyficznych polskich cech psychicznych i odmiennych warunków rozwoju historycznego.

Polityka narodowościowa ZSRR

Wielka Rewolucja Listopadowa odegrała historyczną rolę nie tylko w życiu narodu rosyjskiego. Obalenie caratu i imperializmu rosyjskiego i powstanie państwa radzieckiego doprowadziły do wyzwolenia również innych narodów b. imperium rosyjskiego, do utworzenia nowych państw słowiańskich w Europie.

16 listopada 1917 r. rosyjski rząd robotniczo-włościański obwieścił „Deklarację praw narodów Rosji”, ułożoną i podpisaną przez Lenina i Stalina. W deklaracji władza radziecka potępia starą politykę gwałtu, ucisku i klócenia narodów Rosji. W miejsce tej haniebnej polityki rząd radziecki wprowadza politykę braterskiej przyjaźni między narodami Rosji.

W deklaracji tej rząd radziecki m. in. oświadczył:

„... Rada Komisarzy Ludowych postanawia za podstawę polityki narodowościowej przyjąć:

1. Równość i suwerenność narodów Rosji.
2. Prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i stworzenia własnego państwa.
3. Zniesienie wszelkich narodowych i narodowo-wyznaniowych przywilejów i ograniczeń.
4. Swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnograficznych, zamieszkujących obszar Rosji”.

W wykonaniu „Deklaracji praw narodów”, 17 grudnia 1917 r. rząd radziecki uznał niepodległość Republiki Ludowej Ukrainy.

29 sierpnia 1918 r. rząd radziecki ogłasza światu unieważnienie wszelkich umów i traktatów, dotyczących rozbiorów Polski „jako sprzecznych z rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał, iż naród polski posiada nieodwzajemnione prawo do niepodległości i zjednoczenia”.

Hasła Wielkiej Rosyjskiej Rewolucji Listopadowej potężnym dreszczem wstrząsnęły narodami Europy. Za Ukraincami również Białorusini tworzą suwerenne państwo demokracji radzieckiej. Na gruzach rozgromionego imperializmu austro-niemieckiego torują sobie drogę do wolności Czesi, Słowacy i południowi Słowianie.

Radzieckie państwo wielonarodowe pokazało światu, że praktycznie jest możliwe dobrowolne zjednoczenie równouprawnionych narodów w jednej zgodnej rodzinie. Zaufanie wzajemne i równouprawnienie, pokojowe współzycie i braterska współpraca narodów stanowią historyczne zwycięstwo polityki narodowościowej ZSRR, mającej za sobą trzydziestoletnią tradycję.

Rozwinięciem tej tradycji jest słowiańska polityka ZSRR, polityka przyjaźni z narodami słowiańskimi, będąca wyrazem zrozumienia wspólnych interesów miłujących pokój i wolność narodów.

Związek Radziecki a suwerenność narodów

Zasada suwerenności, tj. zasada rzeczywistej niezawisłości państw w ich polityce wewnętrznej i zagranicznej, została wielokrotnie w teorii i praktyce podważana przez państwa kapitalistyczne.

Dzieląc się swoimi spostrzeżeniami o położeniu Europy z zebranymi na konferencji gubernatorami Stanów Zjednoczonych A. P., p. Marshall obwieścił hasło „przewyciężenia przeszkód ze strony barier narodowych, przy rozwiązaniu ogólnych zagadnień ekonomicznych“ w Europie. Marshall przeprowadził analogię „rozwoju związku federalnego“ w Ameryce z obecnymi próbami „przełamania ograniczeń ze strony barier“ w Europie. Podkreślił on przy tym „wysoki poziom, na którym Stany bronią swej indywidualności i swoich instytucyj“. Według Marshalla, państwa europejskie powinny uczyć się „wysokiego poziomu indywidualności“, np. od stanu Texas, a rządy europejskie korzystać z doświadczeń gubernatorów amerykańskich.

6 lipca 1947 r. angielska konserwatywna gazeta „Observer“ wyraziła opinię na temat planu Marshalla, że „utrwalona koncepcja absolutnej suwerenności narodowej stanowi najbardziej poważną przeszkodę w ratowaniu Europy“. Usiłując wykazać zasadność historyczną ataku na prawa narodów, „Observer“ próbuje powoływać się na historię: „Suwerenność narodów nie stanowi części prawa natury. Nie była ona znana światu starożytnemu i wiekom średnim...“

Kapitalistyczni ideolodzy starają się przekonać narody, jakoby największe niebezpieczeństwo dla współpracy międzynarodowej stanowiła suwerenność narodowa i wzmocnienie państwowości narodów. Osłabienie demokratycznej władzy państwowej w krajach Europy, tak by narody europejskie stały się posłuszną ofiarą imperializmu amerykańskiego — oto cel takich teorii. O tym otwarcie pisze „Observer“: „Suwerenność narodowa jest bezspornie składową częścią specyficznej tradycji europejskiej. Europejczycy powinni wzmocnić wysiłki w kierunku zerwania z suwerennością. Niestety, wszyscy oni wychowani są na doktrynach bezwarunkowego patriotyzmu narodowego“.

Praktycznym wyrazem kapitalistycznych teorii są m. in.: oredzie prezydenta Trumana do kongresu o udzieleniu pieniężnej i wojskowej „pomocy“ Grecji i Turcji drogą rozciągnięcia nad nimi politycznej, wojskowej i gospodarczej kontroli USA w celu sztucznego podtrzymywania istniejących w tych państwach reakcyjnych rządów, a ostatnio plan Marshalla udzielenia amerykańskiej pomocy gospodarczej Europie. Nadto wystarczy dla przykładu przypomnieć udział wojsk angielskich i holenderskich w niszczeniu niepodległościowego ruchu naro-

dów Indonezji, przebywanie wojsk amerykańskich i angielskich w Grecji, wojsk angielskich w Egipcie i Iraku, interwencja USA w wojnie domowej w Chinach w celu podtrzymania reakcyjnych żywiołów Kuomintangu, próby dyplomatycznej interwencji rządów brytyjskiego i amerykańskiego w sprawy wewnętrzne Polski, Jugosławii, Albanii itd.

Imperialistycznemu frontowi grabarzy suwerenności przeciwstawia się demokratyczny front jego obrońców ze Związkiem Radzieckim na czele, w ciągu lat 30 uporczywie i konsekwentnie prowadzącym walkę o suwerenność, o niepodległość i wolność wszystkich wielkich i małych państw i narodów. Włodzimierz Lenin charakteryzował imperializm jako „postępujący ucisk narodów świata przez garstkę wielkich mocarstw”. Przeciwstawiał on imperializmowi socjalistyczną politykę pełnej demokracji, mieszczącej w sobie pełne równoprawienie narodów, pełne urzeczywistnienie ich prawa do samookreślenia oraz wysuwał żądanie bezwarunkowego i natychmiastowego uwolnienia kolonij. J. Stalin jeszcze w r. 1913 w pracy pt.: „Marksizm i kwestia narodowościowa” niezwykle precyzyjnie określił zasadę samookreślenia narodów: „Prawo do samookreślenia oznacza, że naród może urządzić się według własnego życzenia. Ma on prawo urządzić swoje życie na zasadach autonomii. Ma prawo wstąpić z innymi narodami w związki federacyjne. Ma też prawo całkowicie się oderwać. Naród jest suwerenny, a wszystkie narody są równoprawnione”.

Minister spraw zagranicznych ZSRR, W. Mołotow, scharakteryzował dwie drogi, stojące przed narodami: „Są dwa rodzaje współpracy międzynarodowej, powiedział Mołotow. Jeden rodzaj współpracy oparty na rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między równoprawnionymi państwami, gdy ich suwerenność narodowa nie jest narażona na obcą interwencję. To jest demokratyczna podstawa współpracy międzynarodowej, która zbliża narody do siebie i ułatwia dzieło pomocy wzajemnej. Istnieje też drugi rodzaj współpracy międzynarodowej, który opiera się na zasadzie pancerniania jednego lub kilku potężnych mocarstw nad innymi krajami, które wpadają w stan podległych pozbawionych niepodległości państw”.

Związek Radziecki, wierny podstawowym zasadom swojej polityki zagranicznej — poszanowania suwerenności narodów, polityki przyjaźni równoprawnionych i wolnych naro-

dów, odrzuca drugą drogę i niezmiennie kroczy po drodze międzynarodynarodowej współpracy na zasadach demokratycznych.

Wniosek

Naród polski ceni nade wszystko, swą niepodległość, którą z winy imperializmu i faszyzmu dwukrotnie już utracił, ponosząc niesłychane ofiary wskutek wojny i okupacji.

Naród polski walczy o utrzymanie swej pełnej niepodległości politycznej, społecznej i gospodarczej.

Związek Radziecki dzięki swojej konsekwentnej polityce zagranicznej opartej na zasadach poszanowania pełnej suwerenności i równouprawnienia narodów, kroczy po drodze przyjaźni z narodami słowiańskimi i wszystkimi narodami demokratycznymi.

W wyniku takiej polityki, mającej na celu trwałe utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa między narodami, Związek Radziecki niezłomnie broni praw Polski do niepodległości i nie naruszalności jej granic.

Zwycięstwo idei przewodnich Wielkiej Listopadowej Rewolucji Rosyjskiej, znalazło swój wyraz w trzydziestoletnim wspniałym rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego życia Związku Radzieckiego. Stanowi ono najtrwalszą gwarancję niepodległego bytu Państwa Polskiego i jego swobodnego rozwoju.

Dlatego trzydziestoletnią rocznicę Wielkiej Rosyjskiej Rewolucji Listopadowej święcić będziemy nader uroczyście, nie tylko jako historyczne święto naszego wielkiego Sojusznika, lecz również jako święto nowej niepodległej demokratycznej Polski Ludowej.

Mgr ADAM KULIK

PLANOWA GOSPODARKA RADZIECKA

Rewolucja Listopadowa przeistoczyła carską Rosję w Związek Socjalistycznych Republik Rad, który pod względem ustrzju politycznego stał się symbolem postępu, krajem przodującym w Europie i na świecie. Ale równocześnie w okresie bezpośrednim po rewolucji Związek Radziecki pozostawał pod względem gospodarczym daleko poza krajami kapitalistycznymi. Na to, aby i pod tym względem wysunąć Związek Radziecki na czoło państw Europy i świata, trzeba było dłuższego czasu, znacznego wysiłku całego narodu i mądrego kierownictwa.

Dzięki wprowadzeniu planowego kierownictwa gospodarką narodową przejście od zacołanej ekonomicznie i technicznie carskiej Rosji do samodzielnego, bogatego i potężnego gospodarzo Związku Radzieckiego następowało w tempie tak szybkim, jakiego przedtem nie znała historia stosunków ekonomicznych.

Gdy dziś mówimy o planie gospodarczym, wydaje się nam to zagadnieniem prostym, naturalnym, niemal codziennym. Mamy przecież swój plan, mają plany gospodarcze inne kraje Europy środkowej i wschodniej.

Wprowadzenie planów gospodarczych jest w okresie po drugiej wojnie światowej elementem rozwoju gospodarczego bezpośrednio wynikającym z postępowych reform społecznych i politycznych w szeregu krajów. Całkowicie inna była sytuacja po Rewolucji Listopadowej, kiedy Związek Radziecki zaczął ujmować w plany drogi rozwoju swojej gospodarki. ZSRR

był wtedy pierwszym krajem, który wkroczył na drogę gospodarki planowej i potem w całym okresie międzywojennym jedynym krajem, który taką gospodarkę realizował. Bo też Związek Radziecki był jedynym krajem, którego podstawy ustrojowe na to pozwalały. W ZSRR wywłaszczenie prywatnej własności na środki produkcji, przejście na własność socjalistyczną wielkich fabryk, kolei, ziemi usunęło wszystkie przeszkody, na jakie napotyka próba wprowadzenia gospodarki planowej w innych krajach, krajach monopoli, trustów i karteli, krajach kapitalistycznych.

Idąc drogą gospodarki planowej ZSRR w ciągu szeregu lat okresu międzywojennego zdołał zorganizować odpowiednie rezerwy surowcowe, wyszkolić kadry, przeprowadzić budownictwo wielu dużych fabryk, elektrowni, kołchozów, sowchozów. Wszystko to stworzyło mocną materialną podstawę dla radzieckiego ustroju społecznego. **Socjalistyczna gospodarka planowa w ZSRR rozporządza setkami tysięcy przedsiębiorstw i jednoczy pracę wielu dziesiątków milionów robotników.** I kiedy państwa kapitalistyczne przeżywały ostre kryzysy gospodarcze — tu, dzięki planowaniu, dzięki uzgadnianiu ilości produkcji, zakresu rozbudowy produkcji z potrzebami społeczeństwa, obserwujemy stały rozkwit. Tam plagą społeczną — wygodną zresztą dla kapitalistów — jest bezrobocie o wzrastającym w okresach kryzysów nasileniu. **W ZSRR przy gospodarce planowej bezrobocie nie istnieje.**

W ZSRR, w kraju socjalistycznym gospodarzem jest sam naród, wykonanie zadań wskazanych w planie gospodarczym traktuje naród jako obowiązek, który trzeba wypełnić dla własnego dobra.

Ciężkim, surowym egzaminem życiowym dla efektywności realizowanych długofalowych planów gospodarczych w ZSRR była druga wojna światowa. „Nasza ojczyzna — mówił Stalin — przed przystąpieniem do drugiej wojny światowej, rozporządzała materialnymi możliwościami, niezbędnymi do tego aby zaspokoić potrzeby okresu wojennego. Na przygotowanie tej wielkiej sprawy potrzebne było urzeczywistnienie trzech pięcioletnich planów rozwoju gospodarki narodowej, które pomogły stworzyć te materialne możliwości”.

Jak wykazało doświadczenie drugiej wojny światowej, socjalistyczne uprzemysłowienie dało gospodarce radzieckiej ogromną, niepokonalną siłę. **Uprzemysłowienie kraju w ramach planów gospodarczych uratowało kraj od niewoli w groźne dni najeźdu faszystowskiego.**

„Nasz naród dobrze zna siłę stalinowskich pięciolatek, które stworzyły potęgę naszego państwa i zapewniły nam zwycięstwo” — powiedział Mołotow.

Druga wojna światowa wyrządziła ogromne szkody gospodarcze w ZSRR, głównie w rejonach, które były okupowane przez Niemców. Kontynuacja planowej gospodarki w oparciu o wieloletnie doświadczenia i prężność narodu radzieckiego pozwoli usunąć szkody w tempie szybszym, niż by to było do pomyslenia w każdym innym kraju.

PIERWSZY PLAN — PLAN „GOELRO” *)

Planowanie długofalowe odgrywa decydującą rolę w całym okresie istnienia ZSRR. Już wiosną 1918 r. polecił W. I. Lenin Akademii Nauk powołać szereg komisji, których zadaniem będzie zestawienie planu przebudowy przemysłu i ekonomicznego rozwoju Rosji. Plan ten, według Lenina, miał objąć sprawę racjonalnego rozmieszczenia przemysłu w kraju, sprawę celowej organizacji przemysłu między innymi drogą ześrodkowania produkcji w największych przedsiębiorstwach. Realizacja planu miała zapewnić taki wzrost wydobywania podstawowych rodzajów rud, taki rozwój elektryfikacji, gospodarki narodowej, ażeby osiągnąć ekonomiczną samodzielność i niezależność radzieckiej republiki.

W tym leninowskim szkicu były już nakreślone kontury znanego **planu elektryfikacji Rosji**, w rosyjskim skrócie — **planu Goelro**.

Podkreślić należy, że przez elektryfikację kraju rozumiał Lenin i autorzy planu nie tylko budowę poszczególnych elektrowni, ale i stopniowe przejście gospodarki kraju wraz z rolnictwem na nową podstawę techniczną, podstawę współczesnej wielkiej produkcji, która bezpośrednio lub pośrednio związana jest z problemem elektryfikacji. **Sprawa elektryfikacji pojęta była jako środek do radykalnej przebudowy ekonomiki radzieckiej republiki na podstawach socjalistycznych.** Przy takim podejściu do zagadnienia elektryfikacji kraju zrozumiałe staje się znane powiedzenie Lenina: „Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja”.

Plan Goelro uchwalono w grudniu 1920 r. na VIII Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad. Był to pierwszy długofalowy, obliczony na lat 10—15 plan socjalistycznego budownictwa. A uchwa-

*) Goelro, skrót ros.: gosudarstwiennyj plan elektryfikacji Rossii—państwowy plan elektryfikacji Rosji.

lono go w warunkach, kiedy działania wojenne wyniszczyły gospodarkę i tak pod tym względem zacofanej ekonomicznie carskiej Rosji.

W roku przyjęcia planu Goelro poziom produkcji rolnej stanowił zaledwie około połowy poziomu produkcji carskiej Rosji, produkcja przemysłu ciężkiego była niemal siedmiokrotnie mniejsza od przedwojennej. W 1921 r. produkcja stali spadła do 116 000 ton, to jest stanowiła w przybliżeniu 3% poziomu przedwojennego. Rozbity był transport. Rezerwy towarów i żywności w kraju wyczerpały się prawie zupełnie. W tych trudnych warunkach nakreślono śmiało projekty planu Goelro.

W planie wzięto pod uwagę: rozmiary produkcji przemysłowej, materiałowy i finansowy bilans elektryfikacji, rozmieszczenie budowy elektrowni w poszczególnych rejonach kraju, kolejność ich budowy, projekty racjonalnego wykorzystania istniejących elektrowni, projekty z dziedziny rolnictwa i transportu, plany rozwoju poszczególnych dzielnic kraju.

Plan Goelro projektował zainwestowanie w gospodarkę narodową w ciągu 10—15 lat około 17 miliardów rubli w złocie. Przeważającą część środków przeznaczono na budownictwo elektrowni i przemysł. Przede wszystkim przewidywano rozwój przemysłu ciężkiego.

Plan Goelro projektując zmianę struktury wytwórczej gospodarki narodowej przewidywał zwiększenie (wobec 1913 r.) znaczenia gałęzi przemysłu ciężkiego, metalurgii i obróbki metali przemysłu chemicznego, przemysłu materiałów budowlanych.

Plan Goelro łamał starą strukturę wytwórczości, planując utworzenie nowych proporcji w gospodarce narodowej. Plan Goelro rozwiązywał zagadnienie tempa rozwoju ekonomicznego w sposób rewolucyjny. Rzucił mianowicie hasło podniesienia poziomu produkcji przemysłowej o 80% — 100% w porównaniu z 1913 r. Ale początkowo trzeba było osiągnąć stan przedwojenny, tj. zwiększyć siedmiokrotnie produkcję z 1920 r. i to zamierzano wykonać w ciągu 10 lat. Następnie zaś w ciągu dalszych lat 5 produkcję przemysłową zamierzano podnieść.

W porównaniu z 1920 r. plan Goelro zamierzał zwiększyć wydobycie węgla kamiennego 7,2 razy, produkcję żelaza 68 razy, wytapianie miedzi — 273 razy, wydobycie ropy 3 razy itd.

Plan Goelro projektował budowę 30 elektrowni rejonowych o łącznej mocy 1,5 mln kW, w tym 20 cieplnych i 10 wodnych, a ponadto budowę średnich i małych elektrowni — tych ostatnich szczególnie w wioskach.

Plan elektryfikacji wprowadził nowe podejście (w zestawieniu z praktyką przedrewolucyjnej Rosji) do wykorzystywania źródeł energii. Po pierwsze **nastawiono się na wykorzystanie energii wodnej**. Ogólna moc elektrowni wodnych miała wynosić 640 000 kW. Wśród zaprojektowanych do budowy elektrowni wodnych był Dnieproges. Dalej przewidywano budowę elektrowni opalanych torfem, o łącznej mocy 150 000 kW. W carskiej Rosji nie wykorzystywano energii wodnej ani torfu.

Plan Goelro przewidywał budowę 20—30 000 km toru kolejowego z elektryfikacją najważniejszych jej odcinków. Przewóz towarów miał według planu wzrosnąć w podobnym tempie jak przemysł, tj. o 80—100% w porównaniu z 1913 r.

Plan przewidywał szerokie zastosowanie elektryczności w rolnictwie.

Wykonanie planu wykazało ogromne i nawet śmiałym planem Goelro nieprzeczuwane siły państwa radzieckiego. Dzięki zmianom ustrojowym, dzięki uspołecznieniu środków produkcji oraz dzięki gospodarce planowej tempo rozwoju ekonomicznego było szybsze niż to, które określił plan Goelro, a które już nazwano tempem rewolucyjnym.

Z końcem 1931 r. moc rejonowych elektrowni wynosiła 2 287 000 kW, zatem w okresie czasu, przewidzianym jako najkrótszy na wykonanie planu, został on nie tylko wykonany, ale przekroczony.

Już w 1930 r., czyli po 10 latach uchwalenia planu Goelro poziom produkcji przemysłowej znacznie przewyższył zamierzenia i stanowił 250% w porównaniu z 1913 r., a nie 180 — 200%. Podobnie rzecz się miała z transportem towarowym.

PIERWSZY PLAN PIĘCIOLETNI

Plan Goelro obliczał okres odbudowy gospodarki ze zniszczeń wojennych na co najmniej lat 10. Tymczasem proces ten trwał od 1921 roku do 1926. A w 1926 r. zapoczątkowano już nową fazę, fazę uprzemysłowienia kraju. To znacznie szybsze tempo odbudowy niż zakładał plan Goelro ujawniło nieznaną

siły, drzemiące w ustroju socjalistycznym, siły, które kazały dotychczasowe plany rozbudowy zastąpić nowymi.

W grudniu 1927 r. zatwierdzono dyrektywy w sprawie zestawienia pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Opracowany na podstawie tych dyrektyw **plan na lat pięć (1928/29 do 1932/33)** został przyjęty w kwietniu 1929 r. na V Zjeździe Rad ZSRR.

Podstawowym zadaniem pięciolatki było przeistoczenie ZSRR z kraju rolniczego i słabego, zależnego od kaprysów państw kapitalistycznych, **na kraj przemysłowy, w pełni samodzielny i niezależny od światowego kapitalizmu.**

Wychodzą z zasady, że **jedyną materialną podstawą socjalizmu może być potężny przemysł maszynowy**, zdolny zreorganizować rolnictwo i transport. Nastawiono się na stworzenie takiego przemysłu.

Potężny przemysł maszynowy daje materialną podstawę do likwidacji klas, do zbudowania bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Zadaniem pierwszego planu pięcioletniego było przerwienie drobnego rozczłonkowanego rolnictwa na tory wielkich gospodarstw kolektywnych i **stworzenie tym samym bazy ekonomicznej socjalizmu na wsi.** Ta droga prowadziła do likwidacji możliwości przywrócenia kapitalizmu w ZSRR.

Zadanie planu pięcioletniego polegało wreszcie na tym, aby stworzyć w kraju wszelkie konieczne techniczne i ekonomiczne przesłanki dla maksymalnego **podniesienia obronności kraju**, dającej możliwość zorganizowania zdecydowanego oporu wobec wszelkich prób wojennej interwencji z zewnątrz.

Nasilenie nowego budownictwa — to rys charakterystyczny pierwszej pięciolatki. Podkreślić przy tym należy, że to nowe budownictwo dotyczyło głównie przemysłu ciężkiego, tj. produkcji maszyn i innych środków produkcji. **Pierwszy pięcioletni plan budownictwa socjalistycznego — to wielki plan uzbrojenia przemysłu i rolnictwa ZSRR we współczesną technikę.**

W krajach kapitalistycznych uprzemysłowienie zaczyna się zwykle od przemysłu lekkiego, tj. od tego, który produkuje dobra konsumpcyjne. Kapitaliści dążą do maksymalnych dochodów, a z przemysłu lekkiego szybciej można wycofać włożone kapitały i osiągnąć znaczny zysk. Ale zyski małej grupy kapitalistów nie są bynajmniej równoznaczne z dobrobytem ogółu ludności w kraju. Państwo socjalistyczne wychodzi natomiast

z założeń interesów ogólnonarodowych, ma na celu w swoich poczynaniach ogólne podniesienie poziomu gospodarki narodowej i dobrobytu mas. Dlatego odwrócono w ZSRR „zwykłą” kolejność uprzemysłowienia i większością inwestycji objęto główne gałęzie przemysłu ciężkiego, który stanowi podstawę kolejnego rozwoju innych gałęzi przemysłu. **Rozwój przemysłu ciężkiego stanowił podstawę gospodarczej niezależności ZSRR.**

Autorzy planu pięcioletniego nie traktowali go jako sprawę niewzruszoną, skończoną, zamkniętą. Przeciwnie — twierdzili, że można i należy plan doskonalić w trakcie jego realizacji. Tak też uczynili. Ujawniły się nowe możliwości przyspieszenia tempa rozbudowy gospodarczej, opierające się zwłaszcza na wprowadzonym **współzawodnictwie socjalistycznym**. Dzięki temu skrócono przewidziane planem terminy produkcji w czarnej i kolorowej metalurgii, w budowie traktorów, samochodów, maszyn rolniczych, w organizacji państwowych i kolektywnych gospodarstw rolnych.

Zgodnie z postawionym zadaniem **pierwsza pięciolatka przeobraziła ZSRR z kraju rolniczego w przemysłowy**. Produkcja przemysłowa stanowiła w 1928 r. 42% łącznej produkcji przemysłu i rolnictwa, a z końcem pięciolatki w r. 1932 wzrosła do 70%.

Plan rozbudowy, nakreślony w pierwszym pięcioletnim planie został w najważniejszych punktach wykonany i nawet przekroczony.

W 4 lata i 3 miesiące inwestowano w sektorze uspołecznionym gospodarki narodowej 52,5 miliarda rubli, czyli 111,9% planowanej na pięć lat sumy. **W okresie pięciolatki przemysł uruchomił i eksploatował ponad 1 500 nowych fabryk.**

Jak już wspomnieliśmy, główne ogniwo planu pięcioletniego opierało się na przemyśle ciężkim, z jego rdzeniem — budową maszyn. Inwestycje na przemysł ciężki wynosiły w ciągu 4 lat i kwartału 21,3 miliarda rubli, czyli 144,9% sumy przewidzianej planem.

W rezultacie pięciolatki w ZSRR uruchomiono z powrotem lub założono od nowa takie gałęzie przemysłu, jak **czarna metalurgia, budowa samochodów, traktorów, warsztatów, przemysł chemiczny, lotniczy, produkcja maszyn rolniczych**. Znacznie rozwinęły się **elektrownie, przemysł węglowy i naftowy**. Na wschodzie stworzono drugi ośrodek węglowo-metalowy.

Na 1 stycznia 1933 r. urządzenia i nieruchomości elektrowni zostały odnowione w 88,1%, przemysłu węgla kamiennego — 82,6%, naftowego — 84,8%, czarnej metalurgii — 71,5%, przemysłu obróbki metali — 67,1%.

Stworzone w pierwszej pięciolatce nowe kopalnie węgla dały już w 1932 r. 22% całej produkcji węgla; objętość użytkowa nowych i odbudowanych pieców hutniczych wynosiła w 1932 r. 90% stanu początkowego pięciolatki. 45,5% ogółu warsztatów w przemyśle budowy maszyn uruchomiono w latach pierwszej pięciolatki. Przemysł zasilany ciągle nowymi fabrykami szybko zwiększał swą produkcję.

Roczny przyrost produkcji przemysłowej wynosił średnio w latach pierwszej pięciolatki 22%. Plan został wykonany pod względem ilości produkcji w całym przemyśle po 4 latach i 3 miesiącach w 96,4%, a w tym czasie w przemyśle ciężkim w 109,8%.

W dziedzinie budowy maszyn wykonano plan pierwszej pięciolatki w 3 lata. W okresie 1928—32 produkcja maszyn wzrosła 4,4 razy, a w zestawieniu z 1913 r. — stokrotnie. W 1928 r. produkcja maszyn stanowiła 4,2% produkcji tego działu w państwach kapitalistycznych. W 1931 r. stanowiła już 26,6% produkcji maszyn wszystkich państw kapitalistycznych, 140% w porównaniu z tą produkcją w Anglii i 151% w porównaniu z produkcją Niemiec.

Z końcem pięciolatki w porównaniu z 1928 r. zwiększyła się produkcja:

węgla	o 82,6%
nafty	o 95 %
surówki	o 87,5%
wyrobów walcowanych	o 25,9%
kwasu siarczanego	o 152 %
superfosfatu	o 400 %
cementu	o 200 %
włókna drzewnego	o 240 %
produkcja towarów żywnościowych i artykułów codziennego użytku	o 84,3%

Szybki rozwój w ZSRR przemyśle ciężkiego — głównie przez zakładanie nowych przedsiębiorstw — oznaczał stworzenie własnej bazy dla zakończenia przebudowy technicznej całej gospodarki narodowej.

Stworzenie w rezultacie pierwszej pięciolatki potężnego przemysłu, głównie ciężkiego, doprowadziło do tego, że — jak mówił Stalin — z kraju słabego i nieprzygotowanego do obrony, Związek Radziecki zamienił się na kraj potężny w sensie obronności, przygotowany na wszelkie przypadki, zdolny produkować masowo każdą nowoczesną broń obronną i zaopatrzyć w nią swoją armię w wypadku napadu z zewnątrz.

W ciągu pierwszej pięciolatki stworzono nową metalurgię. Produkcja wysokokwalifikowanej walcówki wzrosła z 70 000 ton w 1928 r. do 555 000 ton w 1932 r., tj. ośmiokrotnie. Stąd możność produkowania współczesnych urządzeń i środków obrony z metalu krajowej produkcji. W rezultacie rozwoju przemysłu budowy maszyn znaczną część urządzeń można było wykonać w kraju. Do rewolucji 43,6% ogółu instalowanych urządzeń fabrycznych stanowiły urządzenia importowane, a w 1927/28 r. — 23,8%, natomiast w 1931 r. już tylko 14%, a w 1932 r. jeszcze mniej.

W rezultacie pierwszej pięciolatki w rolnictwie ZSRR zaczęły przeważać gospodarstwa kolektywne i państwowe, zaopatrzone w pierwszorzędne urządzenia techniczne. **Ponad 60% gospodarstw chłopskich przystąpiło do gospodarstwa kolektywnego.** Stworzono 200 000 gospodarstw kolektywnych, 5 000 państwowych, 2 500 MTC (stacji obsługi maszynowej i traktorowej w gospodarstwach kolektywnych i państwowych).

Obszar zasiewów wzrósł z 2,7% w 1928 r. do 78% w 1932 r. (21,4 mln ha), z chwilą gdy plan pięcioletni przewidywał wzrost do 17,5%. Produkcja zbóż w sektorze socjalistycznym wzrosła do 84% zamiast 43% zakreślonych planem.

W uspołecznione rolnictwo inwestowano w okresie 4,5 lat 10,8 miliardów rubli, czyli 1,5 razy więcej niż projektowano. Z początkiem pięciolatki wieś miała urządzeń rolniczych za 1,1 miliarda rubli, a w okresie 4 lat gospodarstwa kolektywne i państwowe otrzymały maszyn rolniczych za 1,6 miliarda rubli.

W oparciu o te gospodarstwa rozwiązano zagadnienie zbóż. Zamiast 80 — 100 mln q zbóż państwo mogło osiągnąć rocznie 200 — 230 mln q.

Dzięki wspaniałemu rozwojowi przemysłu i kolektywizacji gospodarstw rolnych zwalczono w zupełności bezrobocie w mieście i nędzę na wsi. Na początku pierwszej pięciolatki było w miastach 1 300 tysięcy bezrobotnych, a na wsi — 30% biedy wiejskiej (ponad 10 milionów). Wyjątkowe tempo roz-

budowy przemysłu w pierwszej pięcioletce nie tylko że dało wszystkim bezrobotnym zatrudnienie, ale wobec stałego i ciągle rosnącego zapotrzebowania na siłę roboczą powstał na tym odcinku nowy problem. Po wyczerpaniu naturalnego dopływu siły roboczej trzeba już było tę siłę roboczą dla przemysłu mobilizować drogą np. umów z gospodarstwami kolektywnymi, trzeba było dążyć do podniesienia wydajności pracy robotników, głównie drogą mechanizacji procesu pracy, drogą polepszenia warunków bytu klasy robotniczej itp.

Realizacja pierwszego pięcioletniego planu gospodarczego w ZSRR dała w efekcie rozkwit gospodarczy i kulturalny. Rozkwit ten był jaskrawym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego nad innymi, ponieważ miał miejsce właśnie wówczas, gdy państwa kapitalistyczne przeżywały ostry kryzys ekonomiczny.

DRUGI PLAN PIĘCIOLETNI

Przedterminowe wypełnienie zadań, nakreślonych pierwszym planem pięcioletnim, pozwoliło skonstruować drugi plan pięcioletni na lata 1933 — 1937, który wysuwał nowe, jeszcze poważniejsze zadania.

Głównym zadaniem gospodarczym drugiej pięcioletki było zakończenie przebudowy techniki, stworzenie technicznej podstawy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Warunkiem zrealizowania tego zadania było opanowanie wprowadzonej do przedsiębiorstw nowej techniki. I dlatego, gdy pierwszy plan pięcioletni kierował uwagę wykonawców jedynie na nowe budownictwo, drugi plan pięcioletni kładzie obok tego nacisk na poznanie nowych metod produkcji, nowej techniki, na podwyższenie tą drogą wydajności pracy, powolne obniżenie kosztów własnych produkcji.

Wykonanie tych zadań gospodarczych miało dać wzrost dochodu narodowego, który pozwoliłby na dwu- lub trzykrotne podniesienie konsumpcji społecznej. Na podstawie, jaką dało wykonanie pierwszego planu pięcioletniego i dać miało wykonanie zadań gospodarczych drugiego planu, należało wypełnić główne zadanie polityczne drugiej pięcioletki — ostateczne zlikwidowanie klas wyzyskiwaczy, usunięcie przyczyn powodujących eksploatację człowieka przez człowieka. Drugą pięcioletką — to pięcioletką budowy bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

I drugi plan pięcioletni wykonano przed terminem. W dziedzinie przemysłu stało się to już w cztery lata i trzy miesiące. Ogólna wartość produkcji przemysłowej w 1937 r. wynosiła 95,5 miliarda rubli w cenach z 1926/27 r., czyli 220,6% w porównaniu z 1932 r., a 103% w zestawieniu z tym, co zakreślał plan. Średni roczny przyrost produkcji przemysłowej w latach drugiego planu pięcioletniego wynosił 17,1%, gdy planowano jedynie 16,5%. W 1937 r. przemysł radziecki osiągnął 428% produkcji z 1929 r., podczas gdy przemysł państw kapitalistycznych osiągnął zaledwie 102,5% poziomu 1929 r., a w drugiej połowie 1937 r. poziom ten jeszcze gwałtownie się obniżył wskutek kryzysu gospodarczego.

W drugiej pięcioletce wypełniono zadanie zakończenia przebudowy techniki gospodarki narodowej. Było to możliwe dzięki temu, że w latach pięciolatek podstawa przebudowy techniki — przemysł ciężki — szybko się rozwijał. Gdy w drugiej pięcioletce produkcja przemysłowa wzrosła ogółem 2,2 razy, to w tym produkcja środków produkcji — 2,4 razy. A mianowicie:

budowa maszyn i przemysł obróbki metali	— prawie 3 razy
produkcja elektroenergii	— 2,7 razy;
„ wyrobów walcowanych i chemikalii	— ponad 3 razy;
„ traktorów	— 3,4 razy;
„ kombajnów	— 4,4 razy;
„ samochodów	— 8,4 razy.

W okresie drugiej pięcioletki wzmożono produkcję czarnej metalurgii w takiej mierze, że mogła już zaspokajać potrzeby całości szybko rozwijającego się przemysłu. Zbudowano też takie przedsiębiorstwa, które odegrały ważną rolę w przebudowie techniki, uruchomiono mianowicie produkcję skomplikowanych warsztatów, łożysk kulkowych, niklu, ołowiu, aluminium, antymonu i magnezu. Zaczęto masowo produkować syntetyczny kauczuk, nawozy azotowe, potasowe i apatyty.

Z końcem drugiej pięcioletki aparat produkcyjny gospodarki narodowej został gruntownie odnowiony: ponad 80% ogólnej produkcji przemysłowej otrzymano w 1937 r. z nowych przedsiębiorstw zbudowanych lub całkowicie przebudowanych w pierwszej i drugiej pięcioletce. Wyprodukowane w drugiej pięcioletce warsztaty stanowiły 50% ogółu warsztatów na początku 1938 r. Traktory i kombajny w 9/10 pochodziły z drugiej pięcioletki.

Nasylenie nową techniką pozwoliło przenieść szereg gałęzi pracy z przemysłu chałupniczego do gałęzi na wskroś współczesnej produkcji fabrycznej (np. przemysł mięsny, mleczarski, rybny, piekarnie chleba itp.).

Istotną rolę odegrała elektryfikacja. Pozwoliła ona ułatwić pracę i wprowadzić najlepsze techniczne urządzenia.

W 1937 r. zużyto na cele techniczne 7 razy więcej energii niż w 1932 r. W drugiej pięcioletce zelektryfikowano 979 km kolei, podczas gdy na początku drugiej pięcioletki były zelektryfikowane tylko 62 km.

Przez zwiększenie przemysłu ciężkiego wzrósł znacznie potencjał wojenny ZSRR.

W dziedzinie transportu towarowego wykonano plan pięcioletni z nadwyżką już w 4 lata. Przewóz towarów koleją w 1937 r. przewyższył przewóz z 1932 r. przeszło dwukrotnie i stanowił 118% zadań, jakie w tej dziedzinie wysunął drugi plan pięcioletni.

W dziedzinie rolnictwa również przekroczonego drugi plan pięcioletni. Zbiór zbóż w 1937 r. stanowił 120 mln ton, czyli o 74% więcej niż w 1932 r. i o 15% więcej niż planowano. Zbiór bawełny w 1937 r. przewyższył dwukrotnie zbiór 1932 r. i tym samym przekroczył o 25% poziom projektowanego planu.

Te pozytywne wyniki były efektem kolektywizacji gospodarstw rolnych i znacznych postępów mechanizacji pracy w rolnictwie. Przykładem tej mechanizacji może być poniższa tabelka:

	1932 r.	1937 r.
mechanizacja młócki zbóż	40%	94%
„ orki pod zboże	19%	70%
żniwa inwentarzem traktorowym	44%	44%

Wprowadzenie najnowszych urządzeń technicznych produkcji przemysłowej i mechanizacja rolnictwa stworzyły problem szkolenia kadr pracowników, tak aby umieli należycie posługiwać się technicznymi ulepszeniami. W tym okresie rozwoju gospodarki ZSRR problem ten wysuwał się na czoło jako najpilniejszy. Charakteryzuje ówczesną sytuację popularne powiedzenie Stalina: „Kadry decydują o wszystkim”. W okresie realizacji drugiego planu pięcioletniego podniesiono znacznie poziom wykształcenia ogólno ludności, realizując zapoczątkowany w poprzedniej pięcioletce obowiązek powszechnego nauczania w szkole początkowej. Liczba uczących się wzrosła:

w szkołach powszechnych i średnich z 8 mln w 1914 r. do 28 mln w 1936/37;

w wyższych uczelniach z 112 000 w 1914 r. do 542 000 w 1936/37 r.

W latach 1933 — 37 przygotowano około 6 mln wykwalifikowanych robotników do pracy w przemyśle, rolnictwie i transporcie, oraz przeszkolono na uniwersytetach i w średnich szkołach zawodowych około 1 mln specjalistów.

Poważnym czynnikiem, który sprzyjał wykonaniu zadań określonych drugim planem pięcioletnim, był nowy, **socialistyczny stosunek do pracy ludzi radzieckich**. Na tle świadomości, że ludzie pracy są istotnymi gospodarzami kraju, że efekty osiągnięcia w pracy są bezpośrednią podstawą podniesienia ogólnego dobrobytu, rozwijał się wysiłek pracy między robotnikami o lepsze wyniki, zrodził się w sierpniu 1935 r. w zagłębiu donieckim i szybko ogarnął cały kraj ruch stachanowski, dążący nie robotników do wielokrotnego przekroczenia wyznaczonej na osobę normy pracy. Wielkie było znaczenie ruchu stachanowskiego. Przykładem posłużyć może następująca cyfra: dzięki ruchowi stachanowskiemu w roku 1936 produkcja przemysłowa wzrosła o 30,2%. Tak wielkiego przyrostu produkcji przemysłowej nie znano dotąd w latach przebudowy ZSRR.

Opanowanie umiejętności posługiwania się technicznymi urządzeniami oraz **socialistyczny stosunek do pracy** wpłynęły na wzrost wydajności pracy w latach 1933—37 w przemyśle o 82%, w budownictwie o 83% (plan projektował wzrost wydajności pracy w tym okresie o 63%).

Zadania nakreślone drugim pięcioletnim planem budownictwa **socialistycznego** wykonano; na koniec pięcioletnia okresu przebudowy podstawy technicznej radzieckiej gospodarki był zakończony. Pierwsze dwie pięcioletki wykazały nieznaną w świecie tempo rozwoju techniki. ZSRR prześcignął państwa kapitalistyczne pod względem techniki produkcji przemysłowej i rolnej.

Z końcem drugiej pięcioletki osiągnięto i inny podstawowy cel budownictwa **socialistycznego**: zlikwidowano ostatecznie klasę wyzyskiwaczy.

W 1937 r. gospodarstwa uspołecznione dały:

99,1% ogólnego dochodu państwowego,

99,8% ogólnej produkcji przemysłu,

98,6% ogólnej produkcji rolnictwa,

100% w detalicznym obrocie handlowym.

Klasa robotnicza znacjonalizowała środki produkcji — zniszczyła tym samym kapitalistów. Chłopi w ogromnej większości przystąpili do gospodarki kolektywnej, gdzie u podstawy jest nie prywatna, lecz uspołeczniiona własność środków produkcji. Zatarły się granice między klasą robotniczą a chłopami i między tymi klasami a nową inteligencją radziecką.

W oparciu o pięcioletnie plany zakończono budowę bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego. Te głębokie zmiany znalazły wyraz w nowej konstytucji ZSRR, tzw. konstytucji stalinowskiej 1936 r., przyjętej przez VIII Nadzwyczajny Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

C. d. n.

C. K.

DNIEPROGES *)

Było to latem 1940 r. Płynęliśmy statkiem z Kijowa w dół Dniepru. W perspektywie wycieczki był Krym, Morze Czarne, Eupatoria, Jalta. Z napięciem więc czekaliśmy dnia, w którym ujrzymy malownicze brzegi Krymu i jak ongiś Mickiewiczowi zajaśnieją nam światła Akermanu. Wiedzieliśmy wprawdzie, że trasa nasza prowadzi przez Dniepropietrowsk, Zaporozże, Odessę, nie przypuszczaliśmy jednak, że na tej trasie doznamy wrażeń mocniejszych niż te, których miały nam dostarczyć wspomniane krajobrazy Krymu.

Noc była ciepła, sierpniowa. Staliśmy na pokładzie statku i wsłuchiwaliliśmy się w potężny szum rwącego Dniepru. Płynęliśmy w milczeniu. Nagle horyzont rozwidnił się przed nami. Nie ukrywałam zdziwienia, skąd to po nocy takie morze światła? Towarzysz podróży, inżynier z Uralu o potężnych barach i dobrodusznej twarzy dziecka, uśmiechnął się. Po chwili namysłu, jak człowiek, który nie wie od czego zacząć opowiadać, powiedział:

— Panią to dziwi. Przecież przed nami Dnieproges.

Powiedział to tonem tak naturalnym, jakby krótka informacja zdołała wyjaśnić całe niepojęte zjawisko. Pytaliśmy dalej. Opowiadał chętnie. To nic, że koledzy odwoływali rozmówcę — inżynier nie zwracał na to uwagi, tak był pochłonięty wspomnieniami, które zdawałoby się przeżywał na nowo. Z uśmiechem na dobrodusznej twarzy tłumaczył.

*) Dnieproges, skrót nazwy: Dnieprowskaja gidroelektriczeskaja stancija — Dnieprowska elektrownia wodna.

— Dziesięć lat temu nie płynęlibyśmy tak bez przeszkód Dnieprem w dół, do Morza Czarnego. Na przestrzeni około 60 km między miastami Dniepropietrowskiem i Zaporozem Dniepr wskutek skalistych progów ciągnących się od jednego do drugiego brzegu był niespławny. Już za czasów carskiej Rosji planowano zatopienie tych progów i uspławnienie Dniepru — tak ważnej arterii komunikacyjnej. Ale na planowaniu się skończyło. Dopiero Związek Radziecki podjął to gigantyczne dzieło. Aby zatopić progi trzeba było wybudować tamę, która podniosłaby poziom wody o 36 m. Zatrzymane masy wód posłużyć miały jako napęd dla turbin hydrostacji. Uzyskana w ten sposób energia elektryczna zdobywana byłaby tanim kosztem.

— To morze światła, które pani widzi, pochodzi stąd, że na terytorium obsługiwanym przez Dnieproges (czyli w promieniu do 300 km) koszt produkcji jednego kilowata wynosi 0,4 kopiejki. Przeciętnie prąd kosztuje przecież około 60 kopiejek. Jutro poświęcimy właśnie cały dzień na zwiedzenie Dnieprogesu.

I rzeczywiście nazajutrz przekonałiśmy się o całej potędze tej jednej z największych tam i hydrostacji świata.

49 filarów z białego piaskowca lśni w słońcu. Na nich opiera się most łączący oba brzegi Dniepru. Most ma linię łuku wygiętego ku górze rzeki. Między filarami potężne żelazne bramy. Zatrzymane wody spływają w dół rzeki poprzez urządzenia elektrowni na prawym brzegu Dniepru. Nasz statek kieruje się ku lewemu brzegowi. Tu powoli, majestatycznie otwierają się zastawy i wjeżdżamy do pierwszej komory. Brama zamyka się za nami i po chwili widać śluzy, łączące pod dnem pierwszą komorę z drugą, bo oto poziom wody wraz z naszym statkiem opada. Statek obniża się w tej pierwszej komorze o 12 m. I wtedy otwiera się przed nami brama do drugiej komory, w której zjeżdżamy w dół o dalsze 12 m. To samo w trzeciej komorze, z której dopiero wypływamy na dolny bieg Dniepru. Przed nami droga otwarta aż na Morze Czarne. Za nami wznosi się wysoka tama. Od tej strony dopiero, gdy widzę ścianę rozciągającą się na całą szerokość rzeki, a wysoką na przeszło 30 m, gdy uzmysławiam sobie, jakie masy rwącego szybkim nurtem Dniepru ta ściana zatrzymuje — doceniam ogrom dokonanego dzieła. A powstało ono wysiłkiem mas. Setki tysięcy obywateli radzieckich może z dumą powiedzieć o sobie: „I ja budowałem Dnieproges“. Budowali tamę i chłop bia-

łcruski i robotnik ukraiński i student z Leningradu i inżynier z dalekiego Uralu.

Hydrostacja na Dnieprze należy do jednej z największych na świecie. Jej moc instalowana wynosi 558 000 kW, każda z turbin Dnieprogesu ma moc 90 000 KM czyli 62 000 kW. Znaczący należy, że przeciętny typ turbiny ma moc 10 000 kW.

Na tle tych faktów staje się rzeczą oczywistą, że taka ilość taniej energii elektrycznej jest przyczyną rozwoju w bezpośredniej bliskości od jej źródła ośrodków przemysłowych. Takim ośrodkiem, który powstał przy Dnieprogesie jest okręg zaproski.

Równocześnie z rozwojem olbrzymich zakładów przemysłowych powstało piękne nowoczesne miasto Zaporże.

Prąd otrzymywany z Dnieprogesu zasila nie tylko najbliższy okręg. Przewodami wysokiego napięcia jest on przesyłany do odległego o blisko 300 km zagłębia donieckiego.

W ciągu trzech miesięcy maksymalnego wiosennego przypływu pracują wszystkie turbiny Dnieprogesu, w ciągu pozostałych miesięcy — tylko trzy.

Popłynęliśmy dalej. Myśl ciągle jednak odrywała się od oglądanych po drodze pięknych krajobrazów i powracała do tego cudownego wyczynu pracy ludzkiej, jakim jest Dnieproges.

Nadeszła wojna 1941 r. Inżynierowie radzieccy otrzymali bolesny rozkaz: wysadzić w powietrze Dnieproges. Spełnili go. Zniszczyli elektrownię.

W r. 1943, cofający się pod naporem wojsk radzieckich wandalę niemieccy zerwali tamę.

Natychmiast po oswobodzeniu Ukrainy przystąpiono do mozolnej pracy nad odbudową.

W ciągu dwóch lat odremontowano, a częściowo zbudowano kamieniołomy, fabryki betonu, warsztaty mechaniczne, tartaki. Położono około 60 km szyn kolejowych, odremontowano garaże i statki.

Poza tymi pracami przygotowawczymi wykonano olbrzymim wysiłkiem zasadnicze roboty związane z odbudową tamy. Usunięto 200 000 m³ łomu betonowego, położono 95 500 m³ nowego betonu. Zdemontowano 14 000 ton zniszczonych oraz zmontowano na nowo 8 000 ton konstrukcji metalowych.

I znowu, jak w r. 1930 wre praca setek brygad młodzieżowych Daleko roznoszą się ich dźwięczne pieśni. Teraz, jak i przed laty młodzież ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego pracuje nad odbudową olbrzymiej tamy i elektrowni.

☉ Dzień 27 kwietnia 1946 r. stał się pamiętnym dniem dla budujących Dnieproges ludzi. W dniu tym ukończona została odbudowa tamy. Po raz pierwszy po wojnie wody Dniepru popłynęły poprzez grzebień zapory ku Morzu Czarnemu. Szumi Dniepr u wielkiej zapory. Z szumem tym łączą się gwizdki parowozów i kranów, stuk pneumatycznych młotów i chrzęst kompresorów.

Wiele ludzi zebrało się na moście tamy. Są tam i starzy robotnicy Dnieprogesu; dawno nie oglądali oni tak wspaniałego widoku. Poprzez wszystkie przełoty płyną mocne potoki wody. Jak informuje główny inżynier Dnieprostroju, Kandałow, zaporę wytrzymuje parcie wody wynoszące około 250 000 ton. Pod wieczór znamienitego dnia służy zapory przepuszczają około 5 000 m³ wody na sekundę.

Sławne progi Dniepru znowu pokryły się wodą. Tym razem na zawsze.

Po odbudowie tamy ani na chwilę nie przerywano wyjątkowej pracy nad odbudową turbin elektrowni wodnej. I przyszedł uroczysty moment: dnia 3 marca 1947 r. zakończono montaż pierwszego turbozespołu Dnieprowskiej elektrowni wodnej im. Lenina. Tegoż dnia w godzinach wieczornych popłynął po drutach prąd elektryczny z Dnieprogesu, którego pierwsza uruchomiona część daje już moc 72 000 kW.

STANISŁAW POLACZEK

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-RADZIECKIE

Gdyby postawiono pytanie, jaka jest najistotniejsza różnica w obrotach handlowych Polski przed i po wojnie, na pierwszym miejscu należałoby postawić zmiany w **kierunkach handlu**. Przed wojną prawie połowa wartości obrotów handlu zagranicznego Polski przypadała na Niemcy, W. Brytanię i Stany Zjednoczone. W 1938 r. udział Niemiec w handlu zagranicznym Polski wynosił bowiem 23% po stronie przywozu i 24,1% po stronie wywozu, udział Wielkiej Brytanii — 11,4% (przywóz) oraz 18,2% (wywóz), a Stanów Zjednoczonych — 12,2% (przywóz) oraz 5,3% (wywóz). W 1946 r. przywóz z tych trzech państw wynosił tylko 6,9% wartości ogólnego przywozu, wywóz zaś 7,9% wywozu ogólnego (cyfry dotyczą tylko obrotu handlowego bez dostaw UNRRA, demobilu i reparacji. W miejsce tych trzech państw dominującą pozycję w przywozie i wywozie polskim zajął **Związek Radziecki**.

Stosunki handlowe polsko-radzieckie przed wojną zamykały się w dość skromnych ramach, jak uwydatnia to poniższa tabela.

Poza okresem pewnego nasilenia eksportu w latach 1930—33, udział ZSRR w obrotach zagranicznych Polski wahał się około cyfry 2%, spadając w 1938 r. nawet znacznie niżej;

Stosunki polityczne w owym czasie między Polską i Związkiem Radzieckim były niewątpliwie czynnikiem hamującym wzajemną wymianę. Poza tym jednak odgrywała pewną rolę **struktura ówczesnego polskiego handlu zagranicznego**,

w której dysponowaliśmy na eksport artykułami nieatrakcyjnymi dla rynku wschodniego sąsiada (np. drzewo, żywność, węgiel), mając natomiast sami duże zapotrzebowanie na maszyny, podobnie jak i Związek Radziecki.

Handel Polski ze Związkiem Radzieckim przed wojną

R o k	P r z y w ó z		W y w ó z	
	w mln zł	%, ogólnego przywozu	w mln zł	%, ogólnego wywozu
1928	39,1	1,2	38,6	1,5
1929	39,9	1,3	81,1	2,9
1930	45,8	2,0	129,0	5,3
1931	36,0	2,5	125,3	6,7
1932	19,3	2,2	29,1	2,7
1933	17,7	2,1	59,9	6,2
1934	17,7	2,2	25,5	2,6
1935	14,9	1,7	11,1	1,2
1936	16,2	1,6	9,0	0,9
1937	14,5	2,1	4,4	0,4
1938	9,9	0,8	1,4	0,1

Wyrazem dużej zbieżności zainteresowań obu krajów na zagranicznych rynkach zbytu i zakupu może być fakt, że podobnie jak w Polsce, również w Związku Radzieckim prawie połowa obrotów handlu zagranicznego w 1937 r. przypadła na te same trzy kraje (W Brytania — 14,3% importu i 32,7% eksportu, USA — 18,2% importu i 7,8% eksportu, Niemcy — 15% importu i 6,2% eksportu), co oczywiście nie było czynnikiem sprzyjającym rozwojowi wzajemnej wymiany.

Pierwszym krokiem w nawiązaniu stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim po wojnie była umowa, zawarta przez PKWN dn. 20.X. 1944 r. Należy sobie dobrze uprzytomnić datę i w związku z nią sytuację kraju w owym czasie, aby stwierdzić, w jak specyficznych okolicznościach umowa ta była zawarta. Był to początek tworzenia się administracji państwowej i jednocześnie moment, gdy kraj był terenem ciężkich walk, a większa część obszarów znajdowała się jeszcze w posiadaniu Niemców. Zadaniem tej umowy było częściowe rozwiązanie problemu zaopatrzenia części wyzwolonej kraju w obliczu nadchodzącej zimy.

Lista towarów składała się przede wszystkim z żywności i paliw, przy czym ogół towarów radzieckich miał być dostarczony w ciągu października i listopada 1944 r.

Należność za towary importowe miała być pokryta dostawami towarów polskich do ZSRR przewidzianymi na znacznie dłuższy okres czasu, bo do 30.VI. 1945 r. (w rzeczywistości dostawy wybiegły daleko poza ten termin, rozciągając się na 1945 i 1946 r.). Wartość wzajemnych obrotów została ustalona na około 105 mln zł (wartość obrotów wyrażona jest w złotych konwencyjnych, nie zaś obiegowych, to znaczy, że ceny towarów przywożonych i wywożonych ustala się, ze względu na niestabilizowaną walutę i wahania cen, na pewnym poziomie niezależnie od cen istniejących wówczas na rynku, np. na poziomie 1937 r.; rozrachunek zewnętrzny z kontrahentem zagranicznym odbywał się według tych cen konwencyjnych; natomiast zaś w rozrachunku wewnętrznym rozliczenie z eksporterem lub importerem odbywało się w walucie obiegowej, przy czym przeliczenia złotych konwencyjnych na obiegowe dokonywano przez zastosowanie pewnych mnożników, podobnie jak przy przeliczaniu dolarów, koron szwedzkich itp.).

Umowa miała bardzo duże znaczenie dla Polski, gdyż stanowiła szybką doraźną pomoc i w dodatku na warunkach kredytowych.

Fakt, że tego rodzaju pomoc została nam udzielona przez kraj, będący w trakcie prowadzenia długiej i wyczerpującej wojny i będący w sytuacji dalekiej od posiadania jakichkolwiek nadwyżek eksportowych, może być wyrazem dużego wkładu dobrej woli ze strony Związku Radzieckiego w przyszły rozwój stosunków handlowych między obu krajami.

Druga z kolei umowa z 7 lipca 1945 r. była pierwszą umową handlową Polski zawartą po zakończeniu wojny w warunkach pokojowych. Dopiero ta umowa, wobec oswobodzenia całego kraju od wojsk nieprzyjacielskich, mogła opierać się na szerszej bazie, przedstawiając zapotrzebowanie importowe i możliwości eksportowe całego kraju w jego nowych granicach.

Wysokość wzajemnych obrotów została ustalona na sumę około 300 mln złotych (konwencyjnych).

Dostawy towarów, wyszczególnionych w listach, załączonych do układu, miały być wykonane do 31.XII. 1945 r. (w rzeczywistości wykonanie umowy przeciągnęło się na 1946 r.).

Obroty dokonane w ramach tej umowy nie mają już charakteru doraźnej pomocy, lecz są pewnym wyrazem potrzeb i możliwości struktury gospodarczej państwa.

W imporcie dominowały surowce (bawełna, wełna, len, skóry, rudy, tytoń, metale, minerały, celuloza). Poza tym pewną część importu stanowiły artykuły żywnościowe oraz artykuły przemysłowe (głównie samochody i samoloty).

O ile lista importowa była bardzo różniczkowana, o tyle lista towarów przewidzianych do eksportu z Polski zawierała kilka zasadniczych grup artykułów: węgiel (około 70% wartości umowy), tekstylia, artykuły hutnicze i szkło.

Trzecia umowa została zawarta 12.IV.1946 r. celem ustalenia ram wymiany towarowej na dalszy okres czasu. Umowa zawarta została na 1 rok. Nowością, która ona wnosi do stosunków polsko-radzieckich, było porzucenie systemu ustalania cen towarów w złotych konwencyjnych i przyjęcie dolara jako waluty umownej.

Wartość obrotów każdej strony ustalona została na około 96 mln dol. Struktura list towarowych uległa dość dużej zmianie w porównaniu z umową poprzednią.

W imporcie utrzymana zostaje dominująca rola surowców (bawełna, len, paliwa płynne, rudy, minerały), lecz obok nich równie poważną pozycję stanowią zboża. Lista artykułów przemysłowych (zawiera szeroką nomenklaturę aparatów, części maszyn itp.), składa się jednak z dużej ilości drobnych pozycji, tak że ta część importu przedstawia mały stosunkowo odsetek wartości całej listy umownej.

Listę towarów, przewidzianych do eksportu z Polski, charakteryzuje stosunkowo znacznie niższy udział węgla, niż w umowie poprzedniej (około 15% wartości umowy), natomiast dominującą pozycję zajmują artykuły przemysłu włókienniczego i hutniczego. Poza tym przedmiotem eksportu były artykuły chemiczne, cement i szkło.

Wobec wygaśnięcia 31.III.1947 r. umowy z 1946 r. i niemożności jeszcze zawarcia rocznej umowy nowej w tym czasie, dn. 1.IV.1947 r. zawarto umowę prowizoryczną na okres trzech miesięcy, regulującą warunki wzajemnej wymiany, do czasu zawarcia pełnej umowy rocznej.

W dniu 4.VIII.1947 r. podpisano nową umowę roczną między Polską i Związkiem Radzieckim. Umowa ta obejmuje czterosokres od 1.IV.1947 r. do 31.III.1948 r., a więc obroty, dokonane w ramach umowy prowizorycznej zostały zaliczone na tę umowę. Wartość obrotów każdej strony ustalona została na około 67 mln dol.

W liście importowej występują głównie podstawowe surowce (bawełna, paliwa płynne, rudy), poza tym pewne ilości chemikali oraz artykułów przemysłowych.

Lista eksportowa nie zawiera węgla oraz nieznaczną tylko ilość koksu. Najważniejsze pozycje w eksporcie stanowią tekstylia, artykuły hutnicze, cukier, szkło oraz niektóre artykuły przemysłu chemicznego.

Wielkie znaczenie ma dla naszej sytuacji gospodarczej umowa podpisana 29.VIII.1947 r., na mocy której Związek Radziecki zobowiązał się dostarczyć Polsce 300 000 ton zboża konsumcyjnego. Zboże to zostanie dostarczone Polsce do końca br., a pierwsze dostawy wpłyną już we wrześniu.

Warunki, na których umowa została zawarta, są dla nas korzystne. Część należności spłacimy przez umorzenie opłat za tranzyt radziecki przez Polskę, resztę zaś spłacimy w dostawach towarowych.

Podkreślić należy, że właśnie wtedy, gdy Polska ma deficyt zbożowy i gdy odmówiono dostarczenia Polsce zboża w ramach pomocy pounrowskiej, idzie nam z pomocą Związek Radziecki.

W oparciu o umówione wyżej umowy obroty handlowe polsko-radzieckie po wojnie kształtowały się następująco:

Handel Polski ze Związkiem Radzieckim po wojnie

R o k	P r z y w ó z		W y w ó z	
	w mln dol	$\frac{\%}{\text{ogólnego}}$ przywozu	w mln dol	$\frac{\%}{\text{ogólnego}}$ wywozu
1945	30,8	90,6	35,3	93,4
1946	98,2	70,4	65,6	49,4
1947-I-VI	27,1	25,0	37,1	38,4

Cyfry udziału procentowego Związku Radzieckiego w przywozie i wywozie polskim wskazują wyraźnie na pierwszorzędną rolę, jaką odgrywa ten partner w naszym handlu zagranicznym.

Na przestrzeni krótkiego okresu powojennego daje się zaobserwować fakt wzrostu masy obrotu ze Związkiem Radziec-

kim przy jednoczesnym spadku udziału procentowego tego kraju w naszym handlu zagranicznym. Jest to zrozumiałe, jeśli się uwzględni, że w 1945 r. rozpoczęliśmy dopiero nawiązywać stosunki handlowe z zagranicą. Zniszczenie kraju i trudności gospodarcze oraz transportowe utrudniały podjęcie stosunków handlowych w szerszym wachlarzu krajów.

Stosunki te ograniczyły się do krajów najbliższych, wśród których ZSRR jako dostawca żywności i podstawowych surowców przemysłowych był najcenniejszym kontrahentem. Oczywiście była to struktura handlu przejściowa, która w miarę normowania się warunków gospodarczych, poprawy sytuacji transportowej oraz zwiększenia produkcji, a tym samym potencjału eksportowego, musiała ulec zmianie w kierunku rozszerzenia wachlarza krajów.

Saldo obrotów polsko-radzieckich, jak wskazuje wyżej podane zestawienie, było lekko dodatnie w 1945 r., ujemne w 1946 r. i znów dodatnie w 1947 r.

Saldo dodatnie oznacza tylko nadwyżkę wywozu nad przywozem, saldo ujemne zaś nadwyżkę przywozu nad wywozem, lecz określenie to samo przez się nie oznacza korzystnego kształtowania się obrotów handlowych. Czy saldo dodatnie czy też ujemne jest korzystniejsze dla kraju, zależy od szeregu czynników, które wymagają osobnego omówienia. Znaczący jednak należy, że możliwość posiadania wysokiego salda ujemnego w obrotach z ZSRR w 1946 r. było rzeczą dla Polski korzystną. Oznacza ono, że przywieźliśmy towarów więcej, niż mogliśmy zapłacić naszym eksportem, czyli korzystaliśmy z pewnego rodzaju kredytu krótkoterminowego.

Strukturę towarową obrotów z ZSRR obrazują omówione wyżej umowy handlowe. Znaczenie ZSRR jako dostawcy towarów importowanych uwydatniają nadto następujące cyfry z dziedziny artykułów o bardzo istotnym znaczeniu dla gospodarstwa polskiego. W 1946 r. import (cyfry odnoszą się do importu globalnego włącznie z dostawami UNRRA) zbóż i roślin strączkowych wyniósł 815 000 ton, z czego przypada na Związek Radziecki około 60% (na pozostałość prawie w całości składały się dostawy UNRRA). Import rudy żelaznej w tym samym okresie wyniósł 980 000 ton, w tym udział ZSRR około 15%, import rudy manganowej 51 000 ton, w tym udział ZSRR — około 80%, import bawełny 38 000 ton, w tym udział ZSRR — około 75%, import produktów naftowych 440 000 ton, w tym ZSRR około 29%.

Cyfry te dowodzą z jednej strony olbrzymiego znaczenia, jakie miały dla nas pomyślnie rozwijające się stosunki handlowe z ZSRR w latach dotkliwego dla Polski powojennego deficytu zbożowego. Ta dziedzina importu radzieckiego posiada przejściowe tylko znaczenie dla Polski, i to tak długo, dopóki kraj nasz nie osiągnie samowystarczalności w zakresie zaopatrzenia w żywność. Jak wiadomo, ma to nastąpić już w okresie planu trzyletniego.

Z drugiej strony cyfry te wskazują na rolę importu ZSRR, w dziedzinie zaopatrzenia w niektóre najniezbędniejsze surowce, który to import nabiera jeszcze większego obecnie znaczenia, wobec zakończenia dostaw UNRRA. Zainteresowanie Polski w imporcie surowcowym z ZSRR ma charakter trwały i decydują o tym, że przyszły pomyślny rozwój handlu polsko-radzieckiego stanowi jeden z ważniejszych elementów rozwoju gospodarczego naszego kraju.

. . .

Przeszłość dalsza (to znaczy przedwojenna) i przeszłość najświeższej daty (to znaczy ostatnie dwa lata) przedstawiają dwie biegunowo różne fazy naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, fazę spadku i fazę wzrostu.

Powiedzieliśmy na wstępie, że obok momentów politycznych, również moment ekonomiczny był czynnikiem hamującym rozwój stosunków polsko-radzieckich. Tym czynnikiem ekonomicznym był fakt podobieństwa struktury przywozu i wywozu. Wojna przyniosła pewną zmianę w tej dziedzinie. Nowa struktura gospodarcza Polski powojennej wybitnie sprzyja rozwojowi stosunków gospodarczych polsko-radzieckich.

Wzrost potencjału przemysłowego kraju zapewnia posiadanie przez nasz przemysł nadwyżek eksportowych, które będą znajdować pojemny rynek zbytu w ZSRR, szczególnie jeśli chodzi o artykuły z dziedziny przemysłu lekkiego. Popyt na wyroby tego przemysłu w ZSRR wydaje się bowiem wzrastać w tym stopniu, że wzrost produkcji nie może za nim nadążyć.

W licznych wypadkach zbyt artykułów przemysłu lekkiego będzie stanowić swego rodzaju obrót uszlachetniający, pożądaną z punktu widzenia naszego przemysłu. Np. dostawy tekstylne do ZSRR — to przetworzony w naszych fabrykach przemysłu włókienniczego surowiec radziecki. Poza tym istnieją dla Polski możliwości zbytu pewnych surowców np. węgiel, cynk.

Z drugiej strony zwiększony potencjał przemysłowy Polski wymaga poważnych dostaw niektórych surowców, które może zapewnić rynek wschodniego sąsiada (surowce włókiennicze, paliwa płynne, rudy, fosforyty). Rynek ten staje się tym cenniejszy dla Polski, im bardziej trudności dewizowe i trudności w uzyskiwaniu kredytów zagranicznych usuwają możliwości zaopatrywania się na rynkach surowcowych zamorskich. W obecnym okresie rozwoju umów bilateralnych, możemy kupować przede wszystkim tylko w tych krajach, do których eksportujemy nasze towary.

Z tych wszystkich względów, pomimo że udział ZSRR w handlu zagranicznym Polski nie osiąga obecnie procentowo tego poziomu, co w początkowym okresie powojennym, istnieją dane aby twierdzić, że suma obrotów z ZSRR będzie stale odgrywać zasadniczą rolę w obrotach zagranicznych Polski, że obroty będą rozwijać się pomyślnie i że rozwój ten będzie odpowiadał na istotniejszym interesom gospodarczym obu krajów.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

WIELKOŚĆ I ZNACZENIE KULTURY ZSRR

Rewolucja Listopadowa druzgocąc okowy kapitalistycznego wyzysku spowodowała przewrót nie tylko w dziedzinie stosunków politycznych i gospodarczych, lecz również i w ideologii. Niszcząc ustrój kapitalistyczny Rewolucja Listopadowa stworzyła niezbędne przesłanki dla rozwoju nowej, socjalistycznej kultury. Przejście władzy politycznej w ręce proletariatu stało się głównym warunkiem powstania prawdziwej kultury ludowej i pomyślnego jej rozwoju.

Klasy panujące dawnej Rosji przez wiele lat starały się wszczepiać w świadomość inteligencji rosyjskiej poczucie rękomej — duchowej i kulturalnej — niższości narodu rosyjskiego. Nowi kierownicy państwa wystąpili z całą siłą i stanowczością przeciwko tego rodzaju koncepcjom. Kultura radziecka wzrastała i rozwijała się w nieubłaganej walce przeciwko tendencjom bałwochwalstwa wobec kultury obcej, kultura radziecka przerabiała krytycznie i chciwie czerpała wszystko, co jest naprawdę cenne i przodujące w życiu umysłowym i artystycznym zarówno narodów ZSRR, jak i całej ludzkości.

Likwidacja analfabetyzmu w niezwykle krótkim czasie, upowszechnienie kultury, wysunięcie spośród mas ludowych utalentowanych działaczy politycznych i gospodarczych, uczonych, techników, pisarzy, aktorów itd. — te czynniki ugruntowały i zabezpieczyły rozwój kultury radzieckiej. Stała się ona integralną częścią wielkiej, ogólnopństwowej sprawy, rozwijając się równolegle z sukcesami socjalistycznego budownictwa, z osiągnięciami „pięciolatek”. Tak więc kultura radziec-

ka stanowi odbicie politycznych, socjalnych i gospodarczych zdobyczy narodów ZSRR.

Rozwijająca się w tych warunkach i w taki sposób kultura przeciwstawia się stanowczo przedajnej, obłudnej i indywidualistycznej kulturze współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego, w którym naczelną zasadą jest: „człowiek człowiekowi wilkiem”. Ideologia burżuazyjna utrwała i sankcjonuje wyzysk i ucisk człowieka. Odmienna z natury swej kultura radziecka sprzyja rozkwitowi duchowych i materialnych zasobów narodowych, postulując przede wszystkim nowy, socjalistyczny stosunek człowieka do pracy, która jest w Rosji Radzieckiej kwestią honoru, dzielności, bohaterstwa.

Kulturę radziecką ożywia wzniosła ideologia socjalizmu, jego potężna siła moralna. Rewolucyjny rozmach i celowość to główne właściwości tej kultury, zaś jej ukoronowaniem jest nowy, świadomy człowiek, wolny od jarzma kapitalistycznego, współuczestniczący w dziele budowy państwa socjalistycznego. Zwycięstwo odniesione nad hitleryzmem wyniosło wysoko człowieka radzieckiego w oczach całego świata, wykazało jego niezwykle wartości duchowe i niespotykany dotychczas w historii patriotyzm.

Rosja Radziecka słusznie może być dumna z osiągnięć swej nauki i kultury. Bezcennym wkładem do nauki światowej stały się prace Pawłowa (psychiatria i neurologia), Bacha (biochemia), Faworskiego i Zielińskiego (chemia organiczna), Kurnakowa (fizyko-chemia), Gubkina (geologia), Winogradowa (matematyka), Wawilowa (optyka) — i wielu innych znakmych uczonych radzieckich.

Jednym z najgłówniejszych wskaźników rozwoju kultury radzieckiej jest stały i wydatny rozwój literatury, plastyki, muzyki, architektury i teatru. Podstawowym elementem sztuki radzieckiej jest socjalistyczny realizm. Do jego ugruntowania przyczyniła się wielce twórczość Gorkiego, który żądał od pisarzy przedstawiania rzeczywistości w sposób wierny i prawdziwy, zgodny z prawami historycznego, rewolucyjnego postępu.

W dziedzinie literatury powstały takie dzieła, jak „Młoda Gwardia” Fadiejewa, „Cichy dom” i „Zorany ugór” Szołochowa, „Inwazja” Leonowa, „Rosjanie” Simonowa, „Jak hartowała się stal” Ostrowskiego i bardzo wiele innych i nie mniej świetnych, którymi szczyć się może słusznie piśmiennictwo

radzieckie. Spośród artystów-malarzy wypada w tym pobieżnym przeglądzie wymienić nazwiska: Gerasimowa, Płastowa, Niestierowa; spośród rzeźbiarzy — Mierkurowa, Manizera, Szadra; spośród muzyków i kompozytorów — Szostakowicz, Prokofiewa, Szaporina, Chaczaturiana. Takie konstrukcje jak metro moskiewskie, kanał Moskwa—Wołga, rurociąg gazowy Moskwa—Saratów oraz wspaniałe gmachy publiczne i bloki mieszkalne w wielu miastach ZSRR, przekonywająco świadczą o kwalifikacjach radzieckich inżynierów, architektów, techników.

Aby ocenić wielkość i wartość radzieckich dokonań kulturalnych w ciągu lat trzydziestu po Rewolucji Listopadowej, trzeba się oprzeć na materiale porównawczo-cyfrowym, konfrontując poziom kulturalny Rosji carskiej z poziomem kultury ZSRR. Oto niektóre dane z tej dziedziny:

Przeciętna analfabetyzmu, która w Rosji carskiej wynosiła 76%, spadła już w r. 1938 do — 19%. Sieć szkół powszechnych objęła najodleglejsze terytoria Związku Radzieckiego: w r. 1938 do tych szkół uczęszczało w miastach 5,2 mln dzieci (wobec 1,2 mln w r. 1914), zaś na wsi 15,6 mln dzieci (wobec 6,1 mln w r. 1914). W szkołach średnich ZSRR pobiera naukę w miastach 3,4 mln uczniów (wobec 600 000 w r. 1914); dzieci chłopskich uczęszcza do szkół średnich 5,2 mln (wobec zaledwie 10 000 w Rosji carskiej). Równolegle rozwinęło się szkolnictwo wyższe: w ZSRR istnieje obecnie 711 wyższych zakładów naukowych z ok. 600 000 studentów; w Rosji dawnej było tylko 91 szkół wyższych ze 112 000 studentów. Trzeba dodać, że władze państwowe ZSRR udzielają studiującym wydatnej i wszechstronnej pomocy i większość z nich właściwie utrzymują (tak np. w r. 1938 korzystało ze stypendiów państwowych 85% uczniów szkół średnich i 91% studentów).

Poza szkolnictwem wszelkich stopni, władze państwowe ZSRR dokładają wysiłków w kierunku rozbudowy innych instytucji oświatowych i kulturalnych. Już przed wojną było w Rosji 806 zakładów badań naukowych, które liczyły 35 000 pracowników. Godny uwagi jest olbrzymi rozwój sieci bibliotecznej na całym obszarze związkowym. Liczba bibliotek publicznych sięga 200 000 z 443 milionami książek. Biblioteka im. Lenina w Moskwie liczy 9 mln tomów, biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina 8,5 mln. W r. 1947 wydano w ZSRR — 673 mln egzemplarzy książek i broszur, z czego 133 mln egzemplarzy w językach różnych narodowości radzieckich, poza rosyj-

skim; wzrost ruchu wydawniczego w stosunku do r. 1913 jest ośmiokrotny. Wielki jest również w Rosji wzrost czasopiśmiennictwa: wychodzi tam obecnie z górą 8 500 czasopism o nakładzie ogólnym 36 mln egzemplarzy, z czego 2 800 periodyków ukazuje się w językach narodów związkowych.

Teatr radziecki zyskał sobie w całym świecie zasłużoną sławę zarówno poziomem repertuarowym, jak świetnością sił aktorskich i reżyserskich. Podczas gdy Rosja carska miała ogółem 153 teatry, w Rosji Radzieckiej było ich przed drugą wojną światową z górą 700, grających w 47 językach narodów związkowych. W r. 1913 było w Rosji 1 400 kin, dziś jest ich przeszło 30 000. Niemal wszystkie stolice republik związkowych mają własne galerie obrazów, wszystkie miasta rejonowe mają swoje muzea (w dawnej Rosji było ogółem 180 muzeów). Świetlice robotnicze i domy kultury były w Rosji carskiej instytucjami zupełnie nieznanymi — dziś jest ich w Rosji ok. 100 000; każda fabryka, szkoła, instytucja publiczna, każda kolchoz posiada własną świetlicę.

Oto szereg sumarycznych cyfr, ilustrujących rozwój kultury radzieckiej, jej rozmach, powszechność i dostępność^{*)}.

Publicysta i krytyk P. Lebediew, omawiając niedawno na łamach „Prawdy” światowe znaczenie kultury radzieckiej zwrócił m. in. uwagę na to, że „wrogowie ZSRR nie chcą się pogodzić z wzrastającym światowym znaczeniem kultury radzieckiej i czynią wszystko, by oczernić państwo radzieckie, jego politykę i życie kulturalne. I dzisiaj właśnie — pisze Lebediew — kiedy reakcyjna ideologia burżuazyjna wyrusza w bój przeciwko prawdziwej kulturze i jej przodownikom, wszystkie postępowe siły świata jednoczą się wokół kultury radzieckiej, która powstała i rozkwitła na podstawie prawdziwej demokracji i braterskiej współpracy równouprawnionych narodów”.

Nasze bezpośrednie sąsiedztwo z ZSRR, oparcie stosunków polsko-radzieckich na zasadach sojuszu i przyjaźni oraz postępujące wślad za tym kulturalne zbliżenie pomiędzy narodem polskim a narodami radzieckimi — te czynniki pozwalają nam poznać i ocenić wartość kultury państwa socjalistycznego oraz zrozumieć trafność przytoczonych wyżej uwag publicysty „Prawdy”.

^{*)} Wiele interesujących szczegółów z tej dziedziny może znaleźć czytelnik polski w książkach: Wł. Brusa „Urojenia i rzeczywistość” oraz J. Debowskiego „Nauka radziecka” (wyd. „Książka”).

STANISŁAW WRONSKI

CO TRZEBA WIEDZIEĆ O TOWARZYSTWIE PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W Związku Radzieckim od dawna żywo interesowano się kulturalnym i naukowym życiem Polski. Związek Radziecki, dwustumilionowe państwo, docenia i docenia kulturalny dorobek naszego kraju. Popularyzuje go, wzbogacając tym samym swoją własną skarbnicę kulturalną.

Zainteresowania sfer intelektualnych i artystycznych ZSRR naszą kulturą są wszechstronne. Interesuje je muzyka i malarstwo, literatura piękna i naukowa.

Z moskiewskiej stacji radiowej rozlega się w piątki muzyka polska. Ponadto radio nadaje audycje specjalne, poświęcone twórczości Chopina, Karłowicza, Szymanowskiego, Wieniawskiego, Paderewskiego, Noskowskiego, Moniuszki i Zarzyckiego w wykonaniu najlepszych zespołów symfonicznych i solistów. To samo dzieje się w wielkich salach koncertowych Moskwy, Leningradu, Kijowa, które gościły niedawno naszych solistów: Bandrowską-Turską, Witkomirskiego i Ekierra. Wielkie zainteresowanie wzbudza polska pieśń ludowa, a kompozytor Iwannikow poświęcił swą twórczość polskim mcytwom ludowym. On skomponował „Oratorium o Warszawie” według słów Iwaszkiewicza. W teatrach wystawiono w ostatnim czasie „Damy i huzary”, „Moralność pani Dulskiej”, „Pannę Maliczewską”, w przygotowaniu jest „Maria Stuart”, „Lato w Nohant” i inne.

W dziedzinie literatury wydano około 80 pozycji klasycznej literatury polskiej w języku polskim. W tłumaczeniu ro-

syjskim ukazały się poezje Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Tuwima. Proza reprezentowana jest przez „Placówkę” Prusa, nowele Iwaszkiewicza, powieści Leona Kruczkowskiego, wznowiono również wydawnictwo dzieł Sienkiewicza, który należy do popularnych pisarzy polskich w Związku Radzieckim.

W roku bieżącym zostanie na nowo wydana powieść Bolesława Prusa „Lalka”. Po raz pierwszy wydano ją jeszcze przed rewolucją, ale tłumaczenie okazało się niezadowolające. Obecnie powieść tłumaczy na nowo Natalia Modzelewska. Książkę ilustruje znany malarz polski prof. Ostoja-Chrostowski, którego prace cieszyły się wielkim powodzeniem na wystawie grafiki polskiej w Moskwie. Wszystkie trzy tomy powieści ukazały się w jednym tomie w nakładzie 50 000 egzemplarzy.

Obszerny tom dzieł wybranych Elizy Orzeszkowej zaznaczy czytelnika radzieckiego z najwybitniejszymi utworami tej pisarki. Książka obejmuje następujące utwory: „Meir Ezofowicz”, „Nad Niemnem”, „Cham”, „Opowiadania białoruskie”, „Korespondencja z Iwanem Franco”.

Najlepsze nowele Henryka Sienkiewicza „Szkice węglem”, „Bartek Zwycięzca” i inne wyjdą w jednym tomie w 150 000 egzemplarzy.

Wielkim wydarzeniem w życiu literackim będzie pojawienie się antologii nowej poezji polskiej. Obejmuje ona najlepsze utwory ostatnich trzydziestu lat. Wiele miejsca zajmą tu poezje wybitnych współczesnych poetów polskich: Leona Staffa, Bolesława Leśmiana, Juliana Tuwima, Władysława Broniewskiego, Mieczysława Jastruna, Juliana Przybosia, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Adama Ważyka i innych. Będzie tu również reprezentowana poezja lat wojennych, którą tworzyli poeci z dala od ojczyzny lub też w czasie ciężkich lat okupacji w Polsce. Prócz utworów napisanych przez wymienionych już poetów, znajdują się tu również wiersze Jerzego Putramenta, Leona Pasternaka, Czesława Miłosza, Elżbiety Szemplińskiej, Stanisława Jerzego Leca, Seweryna Pcellaka, Włodzimierza Słobodnika, Ireny Tuwim i innych. Nie zabraknie również w antologii twórczości młodych poetów. Uwzględnione zostaną utwory poświęcone przez poetów polskich Związkowi Radzieckiemu i Armii Radzieckiej. Nad przekładami pracują radzieccy poeci: Mikołaj Asiejew, Michał Gołodny, Wiera Inber, Michał Swietłow, Konstanty Simonow, Aleksy Surkow, Sjemion Kirsanow, Michał Łozinski, Leonid

Martynow, Mikołaj Tichonow, Borys Pasternak, Aleksander Prokofiew i inni. Artystyczną szatę antologii opracowuje prof. Ostoja-Chrostowski.

Trudno wyliczyć wszystkie pozycje, gdyż z każdym dniem na tym odcinku spotykamy rzeczy nowe. Wymaga to wielkiej pracy badawczej, szczególnie na odcinku naukowym. W instytucie sławistyki Akademii Nauk ZSRR wiele uwagi poświęca się studiom nad historią Polski. Zmarły akademik prof. Piżeta pracował nad 3-tomową „Historią Polski”, prof. Sidorow przygotowuje do druku „Historię malarstwa polskiego”.

Na tle tych przykładowo wymienionych zainteresowań sięgających czasów przedwojennych jakże niekorzystnie odbija się ignorancja znacznego odłamu naszego społeczeństwa odnośnie kultury radzieckiej. Propaganda sanacyjna starała się wyrobić w społeczeństwie polskim pojęcie o ZSRR, jako o kraju ciemnoty, zacofania, upadku kultury. Dopiero wspólnie przelana krew w walce z faszyzmem w czasie drugiej wojny światowej stworzyła klimat, sprzyjający zbliżeniu między obydwoma narodami i wzajemnemu upowszechnieniu bogactw kulturalnych. Temu celowi służy Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wymiana intelektualno-kulturalna pomiędzy Polską a ZSRR należy do jednego ze statutowych założeń Towarzystwa, które postawiło sobie za cel pogłębianie harmonijnego współżycia narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego i usuwanie niewiedzy o ZSRR. Przyjazna współpraca dla obopólnego dobra na odcinku politycznym, gospodarczym, naukowym, wzajemne poznanie się i zbliżenie narodów jest tej wymiany celem.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizowało w ciągu r. 1946 i 1947 występy zespołu tańca i pieśni Aleksandrowa, baletu Moisiejewa, pary baletmistrzów Dudzińska-Sergiejew z Leningradu, koncerty śpiewaczki Maksakowej i grupy artystów moskiewskich z Kołodub i Baridze na czele. Ponadto brało udział w organizowaniu zawodów piłki nożnej drużyny radzieckiej „Torpedo” i turnieju szachowego w Polsce.

Nieznajomość Związku Radzieckiego i chęć poznania prawdy o nim wzmogła zainteresowanie książką i gazetą radziecką wśród społeczeństwa polskiego. Oprócz 24 bibliotek organizowanych we wszystkich oddziałach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, istnieją 3 księgarnie własne w Warszawie i Bydgoszczy, które w ciągu 6 miesięcy obsłużyły 144 000 interesantów.

Nakładem własnym Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wydało 11 broszur, wydaje miesięcznik „Przyjaźń”, biuletyn ilustrowany „Współpraca” i stałe fotografy. Obecnie opracowuje się plan wydawniczy, złożony z przekładów książek radzieckich i obejmujący wydawnictwa naukowe, naukowo-popularne, młodzieżowe, społeczno-ekonomiczne, popularno-fachowe, beletrystyczne i periodyki. Wkrótce ukaże się na półkach księgarskich „Zwięzła historia literatury rosyjskiej” Kaltenerga, „Zwięzła historia literatury radzieckiej” jako tom II poprzedniej, „Kronika elektryczności” Wojkova, „Podstawy psychologii” Tiepłowa, „Pedagogika” Jesipowa i Gonczarowa, szereg podręczników dla szkół wyższych z różnych dziedzin, „Kurs higieny pracy” pod redakcją prof. Lebediewa, w Bibliotece Zawodowej: „Wytyczne dla początkującego górnika”, „Wytyczne dla palacza parowozowego”, „Młoda gwardia” Fadijewa, „Interesująca astronomia” Perlmana, „Interesująca mineralogia” Fersmana, „Problemy darwinizmu” Szmahausa.

Działacze i aktywiści Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowali 68 świetlic, 111 występów zespołów artystycznych, na których było 375 000 widzów, 111 kursów języka rosyjskiego, 10 księgarń, 24 biblioteki z 31 141 książek, 1 377 odczytów, 170 akademii, 219 koncertów, 59 wystaw, 415 pokazów filmowych z prelekcjami, na których około 165 000 osób zobaczyło ciekawe filmy popularno-naukowe, 103 audycje radiowe, 2 kursy społeczne dla własnych aktywistów. Prócz tego obsłużono 14 kursów innych organizacji własnymi prelegentami, urządzono 23 odwiedźiny szpitali radzieckich z podarunkami, a zdemobilizowanym żołnierzom wręczono pamiątkowe fotografie z Polski.

Przyjaźń polsko-radziecka staje się nieodzowną częścią świadomości każdego Polaka, a manifestacyjne wstępowanie do szeregów Towarzystwa, zwłaszcza po słynnych mowach proniemieckich w Foulton, Stuttgarcie, Zurychu i po każdym tego rodzaju szantażu, jest faktem godnym odnotowania. Coraz szersze koła społeczeństwa okazują trzeźwość polityczną.

W tym miejscu godzi się przytoczyć wyjątek z listu prof. Srokowskiego:

„... Ofiarowano mi cztery wspaniałe książki naukowe... Proszę przyjąć ode mnie wyrazy szczerzej podziękującej za ten hojny dar, który jest mi tym miłszy, że pochodzi od zespołu, mającego na względzie pogłębianie łączności słowiańskiej, zawsze przeze mnie od wielu lat traktowanej i w książkach i w wykładach”

dach jako talizman naszej lepszej przyszłości, jako idea, która ucieleśniać się musi, gdy Słowianie chcą rozpocząć żywot naprawdę wolnych i pełnowartościowych ludzi. Mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze niejednokrotnie przy wspólnej pracy i łączę dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej szczerze życzenia szybkiego i wszechstronnego rozwoju”.

Jest to jeden z wielu listów, nadesłanych przez naukowców do Zarządu Głównego Towarzystwa.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest **organizacją apartyjną**, powstałą na gruncie demokracji. Jest najmłodszą organizacją społeczną w Polsce. W chwili kiedy wkraczające oddziały Armii Czerwonej wspólnie z Wojskiem Polskim wyzwalały ziemie polskie spod okupacji hitlerowskiej, samorzutnie i odruchowo powstawały grupy osób, związanych ze sobą wspólną myślą o zacieśnieniu przyjaźni polsko-radzieckiej (Tarnobrzeg, Zaklików, Sandomierz, Lublin itd.). Nikt nie zapytywał o statut, deklarację lub legitymację organizacyjną. Ludzie z najrozmaitszych warstw społecznych o różnych zapatrywaniach politycznych organizowali się w prowincjonalne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pod różnymi nazwami, witając radośnie żołnierzy Armii Czerwonej. W manifestacjach ulicznych wypisywali paragrafy statutu swej organizacji. Dopiero po upływie roku zorganizowała się centrala i oddziały wojewódzkie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Żywiołowy i naturalny rozwój organizacyjny ilustruje na dzień dzisiejszy **rzesza 256 000 członków**, z każdym dniem wzrastająca. W szeregach swych członków i sympatyków Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej posiada licznych przedstawicieli świata nauki, sztuki, kultury. Do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej należą zarówno ludzie bezpartyjni, jak i członkowie partyj różnych kierunków politycznych.

Obecnie istnieją 23 oddziały, obejmujące 310 powiatów i miast oraz 977 kół, podstawowych ogniw organizacyjnych Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ponadto istnieje 357 członków-osób prawnych, zrzeszających ok. 250 000 pracowników.

Organizacja ta rośnie i rosnąć będzie stale wraz ze wzrostem ilości zwolenników pokoju i przyjaźni między narodami. Historia wykazała, że więzy przyjaźni, łączące nas z innymi narodami, staną się dopiero wtedy pełnowartościowe, jeżeli uzupełnią się przyjaźnią polsko-radziecką.

Wszelkie próby dzielenia świata na Wschód i Zachód rozbijają się o okupione krwią i niedolą doświadczenia milionów ludzi pracy, którzy obecnie rozróżniają jedynie narody miłujące pokój i podżegaczy zagrażających pokojowi. Szczególną troską napawają każdego zwolennika pokoju — bez różnicy narodowości — metody polityki znane z okresu po pierwszej wojnie światowej, polityki „utrzymania bojowej, agresywnej gotowości Niemiec w kierunku na wschód”.

W wielkim dziele utrzymania pokoju światowego narodowi polskiemu przypadła w udziale rola poważna. Wypełniamy ją zaszczytnie głosząc przyjaźń polsko-radziecką, przekonani, że przyjaźń ta nie jest tylko sprawą polityki Rządu, ale wypadkową naszych ogólnonarodowych dążeń i najcenniejszym wkładem Polski w trwałą — bo wolną od narodowych antagonizmów — pokój.

I. K.

POMOC SĄSIEDZKA W ROLNICTWIE • A RADY NARODOWE

Idea wzajemnej pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie nie jest w Polsce nowa. Jest zwyczajowo praktykowana stale, a wzajemny stosunek stron, świadczącej i korzystającej z pomocy, układał się w zależności od warunków miejscowych w danej okolicy kraju, tzn., że **stosunek ten normował się na podstawie prawa podaży i popytu.**

Wynika stąd, że — mimo tkwiącego w samym założeniu idei pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie motywu solidarności społecznej — nie zawsze wzajemny stosunek stron szedł po linii słuszności i możliwie sprawiedliwego uwzględnienia interesów — przede wszystkim będącego w potrzebie.

Wiadomo, że właściciele siły pociągowej czy narzędzi rolniczych żądali często nadmiernej zapłaty i to przeważnie w zbożu lub robociźnie, wysokość żądanej zapłaty w wielu wypadkach niwelowała wartość udzielanej pomocy, a ponadto nie zawsze można było z niezbędnej pomocy korzystać w czasie właściwym. W normalnych czasach, gdy stan pogłowia końskiego był na ogół wystarczający, zagadnienie pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie nie wywoływało potrzeby ustawowego unormowania; jednakże podkreślić warto, że gdy na wiosnę 1939 r. kraj znalazł się w obliczu grożącej wojny, co mogło m. in. wpłynąć — w związku z potrzebami wojska — na zmniejszenie się ilości koni, którą rolnictwo mogło dysponować, ukazało się

rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych *) o samopomocy rolnej, wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i skarbu **).

Rozporządzenie to zmierzało do wprowadzenia — aczkolwiek w stopniu nieznacznym — pewnej planowości w zakresie sąsiedzkiej samopomocy rolnej, jednakże nie dawało dostatecznej rękojmi słusznego i sprawiedliwego rozłożenia ciężarów na obie strony z uwagi na swe bardzo ogólne i fragmentaryczne postanowienia, a ponadto nie zawierało sankcji, zapewniających wykonanie odnośnych przepisów.

Tym bardziej więc obecnie, gdy wskutek wojny stan pogłębienia końskiego wydatnie się zmniejszył, a potrzeby kraju wymagają jak najszybszego doprowadzenia gospodarki rolnej do stanu samowystarczalności, konieczność ustawowego uregulowania sprawy pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie staje się widoczna, chociaż instytucja sama jest znana i w praktyce stosowana.

Zadanie to spełnia dekret z dnia 12 września 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, ogłoszony w nr 59 Dziennika Ustaw pod poz. 320.

Podstawowym założeniem dekretu jest ustanowienie możliwie daleko posuniętej równowagi między **obowiązaniem do świadczenia a uprawnieniem do korzystania** ze świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Dekret stara się o osiągnięcie tej równowagi z jednej strony przez ograniczenie ogólnego czasu świadczeń do **14 dni w ciągu roku**, a więc do okresu stosunkowo krótkiego, przy czym rozłożenie tego okresu na poszczególne pory roku uzależnia się od zapotrzebowania w danej okolicy oraz od wielkości i wyposażenia gospodarstwa obywateli związanych do świadczeń, z drugiej zaś strony przez ustalenie zasady **odpłatności świadczeń**, jednak wysokość opłat normuje się nie według przeciętnych cen w danej miejscowości zwyczajowo ustalonych, bo mogłyby one częstokroć być zbyt uciążliwe, lecz według zasad słuszości z uwzględnieniem interesu zarówno uprawnionych, jak i obowiązanych do świadczeń.

Istota pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie polega, wedle dekretu, na udzielaniu pomocy gospodarstwom rolnym, pozba-

*) Rozporządzenie z dnia 7 kwietnia 1939 roku o samopomocy rolnej (Dz. U. R. P. nr 32 poz. 209).

**) Na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 marca 1939 roku o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, ogłoszonej w nr 30 Dzienniku Ustaw z 1939 r. pod poz. 200.

wionym siły pociągowej, narzędzi rolniczych lub środków transportowych dla zabezpieczenia terminowego dokonania orki, zasiewów oraz zbiorów i obejmuje obowiązek oddawania do użytku sprzężaju i maszyn rolniczych wraz z obsługą oraz uprzęży, wozów i narzędzi rolniczych.

Obowiązany do świadczeń jest każdy posiadacz gospodarstwa rolnego, zaopatrzonego w siłę pociągową lub maszyny rolnicze, przy czym obojętny jest tytuł posiadania, a więc zarówno właściciel, jak i posiadacz z jakiegokolwiek tytułu (użytkownik, dzierżawca itp.) winien być do świadczeń pociągnięty.

Dekret przewiduje jednak możliwość zwolnienia niektórych posiadaczy gospodarstw rolnych od obowiązku świadczeń; kto będzie mógł być zwolniony i pod jakimi warunkami — określi dopiero rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych.

Nie wszyscy natomiast posiadacze gospodarstw rolnych, pozbawionych siły pociągowej, narzędzi rolniczych lub środków transportowych, uprawnieni są do korzystania z pomocy. A więc nie mogą korzystać z tej pomocy ci, którzy mają dostateczne środki, aby nabyć potrzebne dla gospodarstwa obiekty, albo też wyzbyli się koni, chociaż nie było to gospodarczo uzasadnione, wreszcie jeżeli mają poza rolnictwem inne jeszcze stałe wydatne źródło dochodu.

Dekret przyznaje niektórym kategoriom posiadaczy gospodarstw rolnych **prawo pierwszeństwa** do korzystania z pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Należą tu:

1. posiadacze gospodarstw, powstałych w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej;
2. posiadacze gospodarstw, zniszczonych wskutek działań wojennych lub klęsk żywiołowych;
3. wdowy i sieroty po obywatelach polskich, poległych w walce o niepodległość i demokrację;
4. osadnicy i repatrianci;
5. rodziny osób, odbywających służbę wojskową, korzystające z ustawowej pomocy i zasiłków.

Dekret przekazuje całość zadań w zakresie pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie **terenowym radom narodowym**. W ręku rad narodowych koncentruje się ustanowienie samego obowiązku pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, ustalenie planu pomocy, wysokości opłat, rozstrzygnięcie odwołań oraz czuwanie nad realizacją planu pomocy.

O potrzebie wprowadzenia obowiązku pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie na obszarze poszczególnych gromad lub całej gmi-

ny wiejskiej decyduje gminna rada narodowa, a więc miejscowy czynnik społeczny, najlepiej obeznany z lokalnymi warunkami. Gdyby jednak gminna rada narodowa, mimo jawnej konieczności gospodarczej, nie ustanowiła w drodze własnej uchwały omawianego obowiązku pomocy rolnej na obszarze gminy, wówczas może to uczynić właściwa powiatowa rada narodowa.

Z chwilą ustanowienia obowiązku pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie na danym obszarze, osoby uprawnione do pomocy winny zgłosić swe wnioski do zarządu gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej, który przedstawia te wnioski wraz ze swą opinią prezydium gminnej rady narodowej i ono właśnie ustala na podstawie otrzymanych wniosków plan pomocy, przewidujący, kto i na czyją rzecz ma świadczyć, a także rodzaj; oraz rozmiar, tzn. czas trwania świadczeń w granicach ustawowo na cały rok określonego 14-dniowego terminu.

W zakresie ustalania norm opłat za świadczenia do prezydium gminnej rady narodowej należy opracowanie projektu taryfy tych opłat i projekt ten jako swój wniosek przedkłada prezydium właściwej powiatowej rady narodowej, które dopiero ustala obowiązujące normy opłat bądź w gotówce, bądź w naturze. Dekret powierza tę bardzo odpowiedzialną czynność prezydium powiatowej rady narodowej, dlatego aby zapewnić jak najdalej idącą bezstronność przy ustalaniu wysokości opłat.

W dążeniu do zapewnienia maksimum bezstronności i sprawiedliwego rozłożenia ciężarów dekret daje możność każdemu zainteresowanemu, a więc zarówno uprawnionemu, jak i obowiązanemu do świadczeń, odwołania się czy to od ustalonego planu świadczeń, czy to od ustalonych norm opłat za świadczenia. Tak więc: od planu pomocy sąsiedzkiej, ustalonego przez prezydium gminnej rady narodowej, można odwołać się do prezydium właściwej powiatowej rady narodowej, a od ustalonych przez prezydium powiatowej rady narodowej norm opłat za świadczenia — do prezydium właściwej wojewódzkiej rady narodowej. W ten sposób kontrola społeczna całokształtu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie posunięta jest bardzo daleko i daje możność rzeczywistego oparcia planu tej pomocy na zasadach słuszności i sprawiedliwego traktowania stron.

Termin dla złożenia odwołania wynosi 14 dni i liczy się od dnia ogłoszenia w sposób w danej miejscowości przyjęty planu pomocy czy też norm opłat. Złożenie odwołania nie wstrzymuje jednak wykonania nałożonego świadczenia, a od decyzji prezydium powiatowej rady narodowej w sprawie planu pomocy

lub od decyzji prezydium wojewódzkiej rady narodowej w sprawie norm opłat nie służy już żadne dalsze odwołanie.

Techniczne kierownictwo nad wykonaniem planu pomocy na obszarze gromady należy do sołtysa, który opiera się w tym zakresie na wytycznych ustalonych przez prezydium gminnej rady narodowej. Sołtys oznacza termin wykonania obowiązku świadczenia. Dla wykonania czynności w zakresie pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie sołtys może przybrać sobie do pomocy członków gromady w liczbie od 1 do 3.

Nadzór nad czynnościami sołtysa sprawuje wójt, a od decyzji wójta można odwołać się do prezydium właściwej powiatowej rady narodowej, jednakże nie wstrzymuje to wykonania decyzji.

Dla wyczerpania całości zagadnienia należy wskazać, że dekret obwarowuje wykonanie jego przepisów **sankcjami karnymi**, przewiduje karę aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 100 000 zł, albo obie te kary łącznie za uchylenie się od obowiązku spełnienia świadczeń, utrudnianie innym wykonania tego obowiązku, pobieranie opłat wyższych od dozwolonych, zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie obowiązku organizowania pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Dekret wszedł w życie w dniu 17 września 1947 r. i ma obowiązywać do dnia 31 grudnia 1949 r., jednakże okres ten może być przedłużony do dnia 31.XII.1952 r., a więc do czasu, gdy przewiduje się osiągnięcie w kraju normalnego stanu pogłowia końskiego i lepsze zaopatrzenie gospodarstw w sprzęt rolniczy.

Z powyższego przedstawienia widać, jak ważne są zadania terenowych rad narodowych wszystkich stopni w dziedzinie pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Od rad narodowych zależy więc należyte zorganizowanie i wykonanie planu pomocy, w pierwszym rzędzie jeszcze w okresie siewu jesiennego bieżącego 1947 r., a później w odnośnych okresach lat następnych. Na radach narodowych spoczywa w dużej mierze odpowiedzialność za osiągnięcie celu dekretu: **maksimum ziemi uprawionej w Polsce i likwidacja odłogów**. Rady narodowe winny zatem energicznie przystąpić do pracy i powierzone im przez ustawę zadanie w pełni wykonać.

Mjr JULIAN LIDER

BITWA POD LENINO

„Nadszedł wreszcie upragniony czas zmierzenia się z Niemcami, nadszedł czas krwawej pomsty za lzy, pożarzeliska, cmentarze i domy udrećzeń...”

Niech wasze bagnety i wasze pociski biją spokojnie, ale pewnie, jak topór drwała... Naprzód do walki, żołnierze Pierwszej Dywizji!.. Przed nami wielki, święty cel, a na drodze — śmiertelny wróg. Po jego trupie droga do Polski”.

(Wyjątek z rozkazu Dowództwa I Dywizji przed bitwą pod Lenino).

Bitwa pod Lenino w dniach 12 i 13 października 1943 r. była **pierwszym** starciem polskich sił zbrojnych, utworzonych na terenach Związku Radzieckiego z Niemcami. Rozpoczęła ona długi i trudny szlak bojowy polskiego żołnierza, zakończony wkroczeniem do stolicy niemieckiej — Berlina. Dzięki temu Lenino urosło do miary symbolu czynu zbrojnego Odrodzonego Wojska Polskiego, stając się jednocześnie **pierwszym** aktem wspólnej walki dwóch bratnich narodów słowiańskich — narodu radzieckiego i polskiego przeciwko wspólnemu wrogowi.

Powstanie I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki

Związek Radziecki był największym skupiskiem polskiej emigracji. Na jego rozległych terenach znalazły się masy Polaków, wśród których nie mało było żołnierzy i oficerów Wojska

Polskiego, weteranów kampanii wrześniowej. Z tego elementu wartościowego pod względem wojskowym, można było stworzyć poważniejszą polską siłę zbrojną na obczyźnie. Docenił to gen. Władysław Sikorski i gdy tylko przystąpienie ZSRR do wojny stworzyło ku temu odpowiednie warunki, zaproponował rządowi radzieckiemu sformowanie na terenie ZSRR Armii Polskiej, która by wraz z Armią Czerwoną walczyła na froncie wschodnim ze wspólnym wrogiem — Niemcem.

Rząd radziecki nie tylko zgodził się, ale zaofiarował rządowi Sikorskiego pożyczkę w wysokości 300 milionów rubli na koszty formowania. Oddziały polskie zrównano pod względem zaopatrzenia z walczącymi na froncie oddziałami Armii Czerwonej. Ośrodki formowania przeniesiono na prośbę władz polskich do południowych obwodów ZSRR, gdzie były lepsze warunki klimatyczne, krótko mówiąc: władze radzieckie uczyniły wszystko, by stworzyć Armii Polskiej jak najlepsze warunki.

Jednakże nie było przeznaczone tej armii, armii Andersa, walczyć z Niemcami u boku Armii Radzieckiej i wyzwalać ziemie podbite z niemieckiej niewoli. Sanacyjne dowództwo tej armii nie tylko zaciekle prześladowało wszelkie przejawy demokratycznego ducha w wojsku, nie tylko uprawiało szpiegostwo na terenie sprzymierzonego państwa, ale odmówiło wręcz walki wspólnie z Armią Radziecką przeciw Niemcom. W lipcu 1942 r., w chwili gdy wojska niemieckie stały pod Stalingradem, gdy ZSRR znajdował się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, gdy ważyły się losy wojny, gen. Anders powziął haniebną decyzję wycofania swych oddziałów do Iranu. Zdradzając w ciężkiej chwili sojusznika, plamiąc honor swojego munduru sprowadził on 70 000 doskonałego żołnierza z najkrótszej drogi do kraju, skazując go na długą tułaczkę i poniewierkę na obcej ziemi.

Polonia radziecka boleśnie odczuła hańbę czynu klikii andersowskiej i postanowiła zmyć ją własną krwią. Z inicjatywy mas demokratycznych uchodźstwa polskiego powstał na wiosnę 1943 r. **Związek Patriotów Polskich** w ZSRR, organizując i jednocząc Polaków różnych przekonań politycznych, których łączy jeden wspólny cel: **walka z niemieckim okupantem o wyzwolenie Ojczyzny**. Na prośbę ZPP rząd radziecki, nie bacząc na gorzkie doświadczenie z armią Andersa, wyraził zgodę na formowanie nowej polskiej siły zbrojnej i znów okazał jej wszelką materialną pomoc. W maju 1943 r. w lasach pod Riazaniem nad rzeką Oką w okolicy wsi Sielce zaczęła się formować Pierwsza Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Pierwsze zadanie

Formowanie i szkolenie tej dywizji szło bardzo szybko. Pierwsza Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki 15 lipca, w rocznicę Grunwaldu złożyła przysięgę, a 1 września, w rocznicę najazdu niemieckiego na Polskę, ruszyła na front. Po osiągnięciu rejonu koncentracji na Smoleńszczyźnie i kilkudniowych przygotowaniach Dywizja otrzymała pierwsze zadanie bojowe.

Dnia 12 października kościuszkowcy mieli zaatakować silne umocnienia niemieckie w rejonie wsi Lenino i w łączności z sąsiednimi jednostkami radzieckimi (42 DP a prawo, 290 DP na lewo) przełamać nieprzyjacielską obronę na lewym brzegu rzeki Mierei. Operacja powyższa miała przyczynić się do przełamania nieprzyjacielskiej obrony w kierunku na Dniepr.

Aby wypełnić powyższe zadania Dywizja musiała sforsować bagnistą rzekę Miereję, opanować wsie Trygubowo i Połzuchy i zdobyć potrójną linię niemieckich okopów. Było to trudne do wypełnienia, albowiem na bezpośrednim przedpolu nieprzyjacielskich pozycji leżała bagnista dolina Mierei, nad którą panował całkowicie ogień obrony. Zwłaszcza trudny do przełamania był ogień artylerii przeciwpancernej, który wykluczał w początkowej fazie natarcia wsparcie piechoty czołgami. Dalszą poważną przeszkodą były dwa skrzydłowe punkty niemieckiego oporu — wsie Połzuchy i Trygubowo, które leżały w pobliżu obu granic pasa natarcia Pierwszej Dywizji. Z tych umocnień nieprzyjaciel mógł kontratakować lub wywierać skuteczny wpływ na natarcie polskich oddziałów. Wreszcie bardzo pofałdowany teren na zachodnim brzegu Mierei umożliwił Niemcom rozbudowę systemu bocznych ogniw opornych i utrudniał wykrycie i niszczenie źródeł tego ognia przez artylerię radziecką i polską.

Przebieg bitwy

Bitwa rozpoczęła się potężnym, blisko dwugodzinnym huraganowym ogniem artylerii polskiej i radzieckiej. Prócz pierwszego pułku artylerii lekkiej i artylerii pułkowej Pierwszej Dywizji wzięły w nim udział dwa pułki artylerii lekkiej, pułk moździerzy, brygada haubic i inne artyleryjskie jednostki radzieckie, ogółem 452 działa wszelkiego kalibru. Przygotowaniem artyleryjskim dowodził płk Bewziuk, dowódca artylerii 1 DP.

Na pozycje niemieckie zawałiła się lawina ognia i żelaza, a ponad okopami wzniosła się olbrzymia ściana pyłu i dymu, od

czasu do czasu rozświetlana potężnymi językami płomieni.

Na sygnał rakiety pierwszy batalion 1. DP ruszył do ataku. Nie bacząc na wściekły ogień Niemców żołnierze szli niepowstrzymanie naprzód, wyprostowani, z niebывałą pogardą śmierci w sercach. Rzeczka Miereja została sforsowana, wsie Trygubowo i Połzuchy zajęte. Po wyrzuceniu Niemców z pierwszych linii okopów i przeniesieniu ognia artylerii na dalsze linie kościuszkowcy wdarli się głęboko w nieprzyjacielskie pozycje. Około godziny 13, a więc w cztery godziny po rozpoczęciu bitwy okopy niemieckie zostały zajęte.

Tymczasem sąsiednie jednostki radzieckie, uwikłane w ciężką walkę o przedni skraj pozycji, pozostały bardziej w tyle. Na wysunięte naprzód zdobyte przez Polaków okopy nieprzyjaciel rzucił wszystkie rezerwy. Rozpoczęły się wściekłe kontrataki niemieckie. Na naszych żołnierzy wymęczonych dopiero co stoczonym ciężkim bojem, zwałił się ogień niemieckiej artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. Równocześnie wróg rzucił do walki lotnictwo. Przy pomocy nieustannych nalotów eskadr Messerschmidtów i Fokke-Wulfów po 10 — 50 maszyn każda osłaniali Niemcy swoje kontrataki.

Przez całą noc i dzień następny trwały zacięte walki ze zmiennym szczęściem, ale w wyniku ostatecznego natarcia żołnierze 1. DP umocnili się na zdobytych pozycjach i utrzymali je aż do nocy, tj. do zluzowania przez odwodową jednostkę armii. Na polu boju zostało około 1 500 trupów niemieckich, a do niewoli wzięto 339 jeńców. 1. Dywizja wykonała zadanie bojowe mimo szeregu kontrataków niemieckich i 63 nalotów, w których uczestniczyło około 1 900 samolotów niemieckich.

Bohaterzy boju

Nie sposób jest wyliczyć tych wszystkich kościuszkowców, którzy swoim bohaterstwem i bezprzykładną odwagą zasłużyli na wdzięczność ojczyzny.

Zginął pod Lenino, prowadząc swój oddział do boju oficer polityczno-wychowawczy, Mieczysław Kalinowski, syn szewca z Warszawy.

Padł śmiercią bohaterów por. Czerkowski, były żandarm polski Zginęła przy ratowaniu dokumentów fizylierka Aniela Krzywoń, 15-letnia dziewczyna, odznaczona pośmiertnie krzyżem wirtuti militari i tytułem bohatera Związku Radzieckiego.

Ciężko ranny został kpt. Hübner, stary dąbrowszczak z Hiszpanii, który wiódł swoich żołnierzy z okrzykiem: „Naprzód, mściciele Warszawy!”

300 odznaczeń polskich i 250 radzieckich, jest widomym znakiem uznania, na jakie zasłużyli kościuszkowcy swoją bohaterską walką pod Lenino.

Znaczenie Lenino

Zaznaczyliśmy na wstępie, że bitwa pod Lenino jest podwójnym symbolem: walki zbrojnej narodu polskiego z Niemcami i braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

Bitwa pod Lenino była widomym znakiem decydującego przełomu, jaki dokonał się w naszej linii rozwojowej, w naszej polityce zagranicznej, w naszej walce o wolność. Zamiast haniebnej zdrady Andersa — wspólna walka bratnich narodów śląwiankich o wolność. Zamiast czekania z bronią u nogi — natychmiastowy czyn zbrojny. I wreszcie, co najważniejsze: wstąpienie na najkrótszy szlak bojowy prowadzący do kraju, do Warszawy, Pomorza, Śląska. Że Lenino pokazało słuszną drogę do wolności, świadczy nasza dzisiejsza rzeczywistość. Wniosek z tych rozważań może być tylko jeden: bitwa pod Lenino była jednym z tych faktów naszej historii, które zdecydowały o powstaniu i zwycięstwie Polski Ludowej.

Mjr A. KASPRZAK

MŁODZIEŻ ZAGRANICZNA W SZEREGACH OCHOTNICZYCH BATALIONÓW ODBUDOWY STOLICY

Podobnie jak wszystkie wydarzenia, tak i mający nastąpić przyjazd kolegów z Jugosławii był żywo omawiany w obozie brygady odbudowy Warszawy. Przybywały tam już dotychczas nowe grupy, lecz były to grupy krajowe. Nowoprzybyłych w podartych zazwyczaj ubraniach lub nierzadko bosych chłopców z Rzeszowa, Krakowa lub Pomorza „starzy”, przebywający od paru miesięcy w brygadzie umundurowani ochotnicy, traktowali z góry, tak jak stary żołnierz traktuje rekruta. Zupełnie inaczej ustosunkowali się chłopcy do Jugosłowian, którzy zaimponowali swym wyglądem i piękną żołnierską postawą szybko zdobywając uznanie i szacunek. Byli rośli, silni, barczyści o powolnych ruchach, cechujących ludzi ciężkiej pracy. Chłopcy wiedzieli, że to doświadczeni „brygadzierzy”, uczestnicy wielu obozów pracy. W rozmowach prowadzonych częściowo na mięgi Jugosłowianie przeważnie traktowali chłopców z brygady jak dzieci, śmiejąc się do nich i gładząc po twarzy. A gdy po raz pierwszy zetknięto się przy śpiewach i tańcach u wieczornego ogniska, Jugosłowianie najmniejsze nasze pędraki podrzucali do góry jak piłki. I tym większe było zdziwienie gości, gdy następnego dnia przy pracy ci malcy w przeciągu jednego dnia roboczego wywieźli więcej od nich gruzu. Ambicja została podrażniona. Rozpoczął się wyścig pracy.

Brygada pracowała wtedy na odcinku przebicia ul. Marszałkowskiej przez gruzy domów ul. Bohaterów Getta (dawnej Nalewki) na przeciwko Ogrodu Krasieńskich. Wagonetkami-wywrotkami wywożono z przyszej trasy Marszałkowskiej gruz na wysypisko znajdujące się w odległości 300 m. Zwały gruzu na tej trasie sięgały wysokości 5 m. Odcinek całej brygady ciągnął się od Franciszkańskiej do Nowolipia, przy czym połowa była już z gruzów oczyszczona. Pozostały odcinek podzielono na połowę. Na jednej części pracowali Jugosłowianie, na drugiej chłopcy z grupy „Pomorze”.

Zagorzałe boje o palmę pierwszeństwa w pracy ciągle trwały ze zmiennym szczęściem. Trzeba przyznać, że zwycięsko wychodzili z nich przeważnie Jugosłowianie. Różnica wieku nie dawała się wyrównać największą bodaj ofiarnością chłopców. Doświadczenie w pracy przy wywrotkach goście również mieli większe.

Jugosłowianie bardzo poważnie traktowali swoją pracę przy odbudowie. Uczestnicy naszej brygady obserwowali ciągnące się do późnej nocy odprawy, na których omawiane były wszystkie zagadnienia związane z techniką pracy i metodą jej ulepszenia. Po zastosowaniu przez nich systemu wywożenia gruzu „na okrągło” (wszystkie wózki ładowane są równocześnie, jadą za sobą jednym torem i po wysypaniu dookoła wysypiska wracają drugim torem) dzienna norma wywożenia gruzu ciągle wzrastała, osiągając liczbę 360 wagonetek, czyli 216 m³ przy ilości 100 brygadierów jugosłowiańskich. Nie można powiedzieć, by do przyjazdu Jugosłowian nie istniała w naszej brygadzie rywalizacja i dążność do powiększenia wydajności pracy oraz do dyscypliny w obozie. Przez dwa miesiące pobytu w brygadzie chłopcy z najbardziej odległych zakątków Polski, przeważnie ze wsi o poziomie wykształcenia rzadko sięgającym 5 oddziałów szkoły powszechnej nauczyli się żyć w pewnej społeczności. Wobec tego, że brygada posiadała strukturę regionalnych grup, zespoły te zaczęły ze sobą rywalizować. Przedmiotem rywalizacji były: porządek w namiotach, postępy w mustrze i wydajność pracy. Postępy poszczególnych grup były uwidaczniane na „tablicy honorowej”. Wyróżniczone zespoły, jak np. „Rzeszów” i „Pomorze”, miały pierwszeństwo w pójściu do kina, na zawody sportowe lub przedstawienia, ponadto posiadały przywilej maszerowania w niedzielę na czele kolumny tuż za orkiestrą. Po przyjeździe Jugosłowian rywalizacja przyjęła zupełnie nowy charakter. Grupa broniąca dotychczas honoru regionu, znalazła się w sytuacji, że mu-

siała bronić honoru narodowego. Poczucie odpowiedzialności wśród chłopców wzrosło przez to niepomierne.

Po pracy goście zwiedzali miasto. A wieczorem w obozie rozkładano ognisko, dokoła którego zbierali się mieszkańcy obozu (Jugosłowianie, stuosobowa grupa harcerzy oraz uczestnicy naszej brygady), tudzież goście mile widzianych organizacji młodzieżowych, zwłaszcza płci odmiennej. Tęskne pieśni partyzanckie, skoczne tony harmonii oraz tańce „kolo” (tancerze spleceni ramionami tańczą w krąg dookoła ogniska) pozostawiały niezatarte wrażenie. Chłopcy nauczyli się całej pieśni jugosłowiańskiej „Omladina Titova”, a Jugosłowianie śpiewali „Rozszumiały się wierzby”. A najwięcej spocibał się chłopcom jugosłowiański partyzancki sposób salutowania pięścią.

Przy końcu swego pobytu w Warszawie Jugosłowianie ogłębili „Tydzień szturmowy” i wywieźli 400 wagonetek gruzu w ciągu 6 godzin pracy, co stanowi 243 m³. Na trasie zostały ostatnie zwąły gruzu. Rozwiały się początkowe wątpliwości co do celowości istnienia brygady. Trudną, zmusną pracę wykonano szybko i dobrze.

Serdecznie przyjął delegację brygady jugosłowiańskiej Prezydent R. P. Dowódca Milan Josimowicz złożył meldunek o wykonanej pracy. 3 500 m³ gruzu wywieźli goście w ciągu 20 dni. Prezydent R. P. w gorących słowach dziękował im za ofiarną, pełną entuzjazmu pracę. Ogółem brygada odbudowy Warszawy osiągnęła wtedy piękną cyfrę 20 000 m³ wywiezionego gruzu.

Pierwszy turnus brygady się skończył. Chłopcy rozjeżdżali się do szkół przysposobienia przemysłowego. Gromkim okrzykiem „Živelo!” żegnali Jugosłowianie swoich małych kolegów.

Niedługo potem zjechali się do brygady nowi chłopcy. 60 chłopców z ubiegłego turnusu zadeklarowało chęć pozostania na dalsze 3 miesiące. Stworzyli kadrową grupę pod nazwą „Batalion”. W przeddzień wyjazdu Jugosłowian przyjechali Bułgarzy. Cała brygada (składająca się wówczas z trzech narodowości) ustawiła się w trójkąt. Przemawiali dowódcy grup. Wprawdzie mówiono w różnych językach, ale sens przemówień i haseł jak — „bratstwo”, „jedinstwo” był dla wszystkich zrozumiały. Pod wierzchołki wysokich masztów, na których powiewały flagi trzech bratnich narodów słowiańskich, pożył gromki okrzyk „Bierut — Tito — Dimitrow!”

I znowu nowi ludzie, nowe zwyczaje i obyczaje. Chłopcy w wieku od 15 do 18 lat są bardzo spostrzegawczy i mają

skłonność do przyswajania sobie nowych zwyczajów. Prócz wspomnianego salutowania pięścią uczyli się teraz nowości, którą przywieźli ze sobą Bułgarzy: na znak przeczenia kiwać głową pionowo, a na znak twierdzenia poziomo. Zwyczaj ten w sposób humorystyczny chłopcy przeflancowali na teren naszej brygady. A ogniska palono w dalszym ciągu. Akordeonista bułgarski, Neszo Penczew, wyczarowywał ze swojego instrumentu melodie wszystkich narodów świata. Tancerze bułgarscy tańczyli parami kucany taniec narodowy, a potem nagimi stopami chodzili po rozżarzonych węglach dogasającego ogniska. Chór naszej brygady śpiewał „Czerwony pas”.

Pięknie się umieli bawić Bułgarzy przy ognisku, ale równie ofiarnie pracowali. 40 brygadierów wywoziło dziennie od 120 do 160 wagonetek gruzu. Przy kilofach również byli świetni. Betonowe słupy, mury na cementowych zaprawach kruszyły się pod ich uderzeniami jak piasek.

I znów w brygadzie są trzy narodowości. Przyjechała grupa włoska, złożona z 80 młodzieńców, w elegancko skrojonych ubraniach, misternie uczesanych. Na początku jednak długo nie umieli ustawić się w dwuszereg. Nie chcieliśmy z tego wyciągnąć przedwczesnych wniosków na przyszłość, ale widocznie sprawna zbiórka idzie w parze z wydajnością pracy. Przybysze z dalekiej słonecznej Italii wykazali bardzo słabą kondycję przy pracy, którą nota bene uważali za poboczny, aczkolwiek symboliczny cel swej wycieczki do Polski.

— Widocznie tam są inne symbole niż u Słowian — mówił z uśmiechem dowódca brygady bułgarskiej, Josif Bochaczek.

W niedzielę odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy teamem włosko-bułgarskim naszej Brygady a ZWM „Zryw”. Chłopcy nasi in corpore zjawili się na trybunie jako kibice swoich zagranicznych kolegów i solidarnie przez cały przebieg meczu ich dopingowali. Niestety niezgrany zlepek uległ „Zrywowi”. Po trzech dniach tak znoonej pracy Włosi opuścili brygadę i Warszawę.

Na ich miejsce przybyła brygada młodzieży czechosłowackiej złożona z 28 młodzieńców i 12 dziewcząt w roboczych schludnych mundurach, mówiących zrozumiałym dla reszty brygady, pobratymczym językiem. Grupa ta od pierwszej wspólnej zbiórki zdobyła sobie sympatię całej brygady. Zrobili wrażenie krewnych, którzy przyjechali z sąsiedniej wioski, aby pomóc w odbudowie zniszczonego przez pożar gospodarstwa... Przy uroczystym wciągnięciu na maszt flagi czechosłowackiej...

wackiej znowu rozległy się okrzyki „Bierut — Benesz — Dymitrow! Warszawa — Praha — Sofia!”.

Czesi objęli odcinek pracy po Bułgarach, którzy pojechali na kilka dni nad morze. Nie bacząc na to, że w skład brygady czeskiej wchodziło 12 dziewcząt, wywozili też od 105 do 120 wagonetek gruzu.

10 września, na 5 dni przed terminem, odcinek Franciszkańska — Nowolipie został oddany do dyspozycji MZK. Grupa „Batalion” zwolniona z tego odcinka postanowiła urządzić wyscig pracy z Czechami. Czesi wyzwanie przyjęli. Dowódca grupy czeskiej, Janek Szatoplech, przegrupował swoje „wojsko” i wystawił 20-osobową szturmową grupę chłopców do walki o prymat w tej jedynej w swoim rodzaju konkurencji: w usuwaniu gruzów. Gdy niezwykle ambitne dziewczęta czeskie dowiedziały się o tym, że zostały bez walki wyeliminowane, omal nie płakały, lecz w zrozumieniu interesu narodowego ustąpiły.

Grupa „Batalion” pierwszy raz w ciągu trzech godzin wywozła 48 wagonetek gruzu. Tego samego dnia Czesi zdystansowali ich liczbą 60 wózków, ponieważ taktycznie lepiej rozwinęli pracę, wystawiając o jedną wagonetkę więcej niż „Batalion”. Po dwóch dniach nasi z „Batalionu” w sile 20 ludzi znowu uderzyli do szturmu, wystawili aż o 4 wózki więcej i w pięknym stylu pobili wszystkie dotychczasowe rekordy, osiągając 67 wagonetek wywiezionego gruzu, w ciągu umówionych trzech godzin pracy.

Bohaterstwo pracy i szlachetna ambicja chłopaków z „Batalionu” znalazła żywy oddźwięk w całej brygadzie. Prawie wszystkie grupy pragnęły się zmierzyć w wyscigu pracy.

W Jugosławii i Bułgarii są zorganizowane całe armie pracy, liczące setki tysięcy młodych chłopców i dziewcząt. Rezultaty pracy młodzieży są doskonałe. Praca w takich zespołach przygotowuje młodzież do samodzielnego życia, kształci charakter, wyrabia świadomość obywatelską. U nas w Polsce brygada odbudowy Warszawy, licząca od 600 do 800 ludzi, była w roku bieżącym próbą stworzenia tego rodzaju zespołów. Rezultaty są dobre. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby stworzyć dużą armię młodzieży potrzebnej nieodzownie przy odbudowie naszego zniszczonego kraju. Taka armia młodych uświadomionych robotników będzie jeszcze jednym trwałym fundamentem, na którym oprze się nasze młode demokratyczne państwo.

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

OBRADY KIEROWNICZEGO AKTYWU PPR I PPS

13 września w gmachu CKW PPS odbyło się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR z udziałem aktywu kierowniczego obu partii z całego kraju.

Zebranie poświęcone było dyskusji nad problemami ideologicznymi. Zebraniu przewodniczył St. Szwalbe.

Referat na temat problemów sytuacji międzynarodowej wygłosił Władysław Gomułka, zatrzymując się obszernie przy znaczeniu jednolitego frontu klasy robotniczej w obliczu wzmagającej się aktywności reakcji międzynarodowej.

UMOWA ZWM — OM TUR ZATWIERDZONA

W dniu 4 września odbyło się wspólne zebranie Rady Naczelnej OM TUR i Plenum Zarządu Głównego ZWM.

Zebranie poprzedziły posiedzenia Plenum Zarządu Głównego ZWM i Rady Naczelnej OM TUR, na których najwyższe instancje obu organizacji zatwierdziły tekst umowy o współpracy między OM TUR i ZWM, podpisanej w dniu 20 sierpnia.

Na wspólnym zebraniu, zagajonym przez przewodniczącego Rady Naczelnej OM TUR, Ryszarda Obrączkę, wygłosili referaty: przewodniczący Zarządu Głównego ZWM, Aleksander Kowalski i przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR, Lucjan Motyka. Obaj referenci zgodnie podkreślili doniosłość faktu zawarcia umowy dla całego młodzieżowego w Polsce.

PRZEDSTAWICIEL MEKSYKU U PREZYDENTA RP

W dn. 3 września poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Warszawie, dr Salvador R. Guzman, złożył w Belwederze na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

PROCES NIEPOKÓLCZYCKIEGO, MIERZWY I INNYCH

10 sierpnia rozpoczęła się w Krakowie przed Wojskowym Sądem Rejonowym rozprawa sądowa przeciw Niepokólczyckiemu, Mierzwie i innym członkom nielegalnej organizacji WiN i członkom PSL. W trakcie przewodu sądowego udowodniono oskarżonym pracę szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa, zorganizowaną akcją skrytobójczą i oszczercą kampanię propagandową. Wszystkie poczynania były działaniem na szkodę demokratycznego państwa polskiego.

10 września sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał:

1. Niepokólczyckiego Franciszka na karę śmierci,
2. Mierzwę Stanisława, na karę pozbawienia wolności na okres 10 lat,
3. Buczka Karola na karę pozbawienia wolności przez lat 15,
4. Kabata Mieczysława na karę pozbawienia wolności przez lat 6,
5. Starmacha Karola na karę pozbawienia wolności przez lat 10,
6. Karczmarczyka Alojzego na karę śmierci,
7. Ostafina Józefa na karę śmierci,
8. Bzymka vel Strzałkowskiego na karę śmierci,
9. Ralskiego Eugeniusza na karę śmierci,
10. Kota Jana na karę śmierci,
11. Langnera Wiktora na karę śmierci,
12. Kowalskiego Mirosława na karę śmierci,
13. Tumanowicza Waleriana na karę śmierci,
14. Ralskiego Stefana na karę 10 lat więzienia,
15. Wilczyńskiego Tadeusza na karę pozbawienia wolności przez lat 12,
16. Muencha Henryka na karę pozbawienia wolności przez lat 15,
17. Kuncemu Jerzemu Sąd puścił przewinienie w niepamięć i przebaczył.

*

Spółeczeństwo polskie z oburzeniem przyjęło fakt, że wśród oskarżonych w ostatnich procesach w Warszawie i Krakowie są pracownicy naukowcy uniwersytetów i dziennikarze. Niżej cytowane rezolucje: Wydziału Wykonawczego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP z dnia 4 września i rektorów szkół wyższych z dnia 24 sierpnia mają na celu zdecydowane odcięcie się od zdrajców narodu.

Rezolucja Związku Zawodowego Dziennikarzy RP:

„Ostatnie procesy w Warszawie i Krakowie stwierdziły udział dziennikarzy, członków naszego Związku w organizacjach podziemnych, splamionych krwią bratobójczą i wysługiwaniem się obcym wywiadowi. Niektórzy z nich skazani zostali przez sądy Rzeczypospolitej na długoterminowe więzienie, niektórzy oczekują procesów lub wyroków.

Dziennikarstwo polskie, które od pierwszej chwili wyzwolenia opowiedziało się za nową Demokratyczną Polską i wszystkie swoje siły oddało budowie nowej wolnej prasy polskiej, zdecydowanie odgradza się od ludzi, którzy zaślepieni nienawiścią nie zawahali się przed konszachciami z podziemiem i współpracą z obcym wywiadem.

Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy RP. z najwyższym żalem i oburzeniem stwierdza fakt występnej działalności wspomnianych jednostek i wyraża niezłomne przekonanie, że całe demokratyczne dziennikarstwo polskie zsolidaryzuje się z tym oświadczeniem“.

Rezolucja rektorów szkół wyższych:

„Zebrani na konferencji rektorów uczestnicy wyrażają żal, że znalazły się w świecie naukowym jednostki zasiadające na ławie oskarżonych w obecnym procesie krakowskim, które swą przestępczą działalnością w podziemiu skierowaną przeciwko narodowi i państwu rzuciły cień na społeczność naukową polską.

Zebrani wyrażają przekonanie, że cały świat nauki polskiej kategorycznie odgradza się od tego rodzaju działalności“.

POLSKA NA TARGACH W PLOVDIV

W czasie od 81 sierpnia do 14 września br. odbyły się XI Międzynarodowe Targi w Plovdiv, drugim co do wielkości mieście w Bułgarii. W Targach tych wzięły udział: Związek Radziecki, Polska, Jugosławia, Rumunia, Albania. Oprócz tego udział zgłosiło szereg firm i przedsiębiorstw angielskich, amerykańskich, francuskich, czechosłowackich, belgijskich, węgierskich, szwajcarskich i szwedzkich.

MŁODZIEŻ BUŁGARSKA U PREZYDENTA RP

Bułgarska Młodzieżowa Brygada Pracy im. Dymitrowa, która brała udział w odbudowie Warszawy, została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

ŚMIERĆ WŁADYSŁAWA CZAJKOWSKIEGO WICEMINISTRA ZIEM ODZYSKANYCH

6 września zmarł nieoczekiwanie podsekretarz stanu w ministerstwie Ziem Odzyskanych, Władysław Czajkowski. Zmarły włożył znaczny wkład w dzieło zagospodarowania ziem zachodnich.

Władysław Czajkowski w okresie wojny i okupacji niemieckiej był kierownikiem biura zachodniego przy delegaturze rządu londyńskiego. Po rozgromieniu Niemców widząc, że ziemie piastowskie przywraca Polsce obóz demokracji ludowej, wprzął się natychmiast do tej pracy i jako bezpartyjny demokrat oddał swą szeroką wiedzę i wybitne zdolności organizacyjne na służbę odrodzonej demokratycznej Polski. Zaliczał się bowiem do tych polskich bojowników podziemnych okresu okupacji, którym drogę po wyzwoleniu Polski wytyczał głęboki i szczerzy patriotyzm, pozwalający im uniknąć bezdroży i zgubnych szlaków. Toteż z chwilą utworzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych na wniosek Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej mianował Go podsekretarzem stanu. Niespodziewana śmierć przecięła pasmo Jego życia i oderwała Go od pracy, której był bezgranicznie oddany i którą wykonywał z młodzieńczym zapałem i głębokim poczuciem odpowiedzialności.

GOŚCIE WŁOSCY

Na zaproszenie CKW PPS przyjechali 26 sierpnia do Polski przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej, Pietro Nenni i sekretarz generalny tej partii, Lelio Basso. Goście wyjechali z Polski 5 września br. Po powrocie do kraju Pietro Nenni nadesłał na ręcę premiera Józefa Cyrankiewicza depezę następującej treści:

„Robotnicy w Bolonii, z którymi podzieliłem się moimi wrażeniami odnośnie gigantycznego dzieła, przedsięwziętego przez Nową Polskę Demokratyczną, pragną złączyć się ze mną dla przekazania wyrazów naj-

głębszego podziwu i najbardziej szczerzej solidarności dla silnej i zdecydowanej postawy, z jaką Polska realizuje nowy porządek społeczny“.

Pietro Nenni, dyrektor „Avanti“

Giuseppe Dozza, syndyk m. Bolonii

Giusto Tolloy, sekretarz Federacji Socjalistów Bolońskich.

LEON JOUHAUX W WARSZAWIE

W dniach od 14 do 17 września bawił w Warszawie na zaproszenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i generalny sekretarz CGT — Leon Jouhaux.

„MILION DOLARÓW DLA POLSKI“

Kanadyjska organizacja, do której należą wszystkie amerykańskie i polskie organizacje charytatywne — United Polish Relief Fund of Canada (Zjednoczony Komitet Pomocy Polsce w Kanadzie), rozpoczęła z dniem 1 września kampanię zbiórkową pod hasłem „Milion dolarów dla Polski“.

Kampania ta potrwa cztery miesiące. Za osiągniętą ze zbiórki sumę otrzymamy zakupione w Ameryce towary, które następnie przekazane zostaną Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

PRZYJAZD DUCLOS I FAJON

Dnia 19 bm. przybył z Paryża do Warszawy, na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej — wiceprzewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, w towarzystwie kierownika wydziału propagandy KCKPF — Etienne Fajon.

Z A G R A N I C A

ODBUDOWA NIEMIEC

W dniach od 22 do 27 sierpnia odbywały się w Londynie rozmowy między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na temat poziomu przemysłu niemieckiego.

Mimo zastrzeżeń Francji ogłoszono w Berlinie 29 sierpnia nowy plan anglo-amerykański zwiększonej produkcji przemysłowej Niemiec.

Zanim rozpoczęła się konferencja trzech, dnia 18 sierpnia, Związek Radziecki za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie i Londynie złożył Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii noty protestujące przeciw rozmowom na temat poziomu produkcji przemysłu Niemiec, jako sprzecznym z uchwałami poczdamskimi. Mimo to rozmowy się odbyły. Po ogłoszeniu ich wyniku naczelny dowódca radziecki w Niemczech, marszałek Sokołowski, na zebraniu alianckiej Rady Kontrolnej w Berlinie oskarżył Wielką Brytanię i Amerykę o złamanie układu poczdamskiego przez podniesienie poziomu przemysłu niemieckiego w strefie anglo-amerykańskiej. Dalej marszałek Sokołowski zarzucił W. Brytanii i Stanom Zjednoczonym działanie w kierunku podziału Niemiec. Przedstawiciele W. Brytanii i USA odpierali te oskarżenia.

Sprawa odbudowy przemysłu Niemiec godzi bezpośrednio w interesy Polski, zagraża jej pokojowi. Dlatego też stanowisko nasze zostało jasno sprecyzowane w kilku enuncjacjach rządowych.

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dnia 3.IX, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył następujące oświadczenie:

„Rząd Polski jest zaniepokojony decyzją zwiększenia potencjału przemysłowego Niemiec zachodnich, powziętą niedawno w Londynie. Rząd Polski uważa, że ta pośpieszna, jednostronna decyzja narusza postanowienia układu poczdamskiego. Rząd Polski rozważa obecnie następne kroki w związku z tą decyzją“.

Na zapytanie jednego z korespondentów, czy oznacza to, że Rząd Polski jest w ogóle przeciwny odbudowie Niemiec, minister Grosz odpowiedział:

„Nie, Rząd Polski nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec, ale trzyma się uchwał poczdamskich, które przyznają pierwszeństwo odbudowy nie napastnikowi, tylko ofiarom agresji hitlerowskiej“.

Kilka dni później ambasador RP w Paryżu, Jerzy Putrament, został przyjęty przez ministra odbudowy Francji, Letourneau, zastępującego nieobecnego ministra spraw zagranicznych, Bidault.

W swym démarche ambasador Putrament nawiązał do rozmów, które były prowadzone w Londynie przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji i zostały zakończone komunikatem z dnia 28.VIII. 1947 roku oraz ogłoszeniem dnia następnego w Berlinie planu produkcji przemysłowej Niemiec.

Zdaniem Polski narady londyńskie pozostają w sprzeczności z uchwałami przewidującymi realizację popierania decyzji w sprawie Niemiec przez cztery mocarstwa. Realizacja planu, ogłoszonego w Berlinie a przekraczającego ustalone, rzeczywiste potrzeby Niemiec spowodowałaby w rezultacie odbudowę niemieckiej potęgi przemysłowej, co zawierałoby w sobie groźbę dla bezpieczeństwa Europy, a zwłaszcza dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Uchwalony plan podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec pozostaje poza tym w sprzeczności z zasadą pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych wskutek agresji niemieckiej.

Wreszcie plan ten stanowi jednostronnie podjętą próbę rewizji planu reparacji, jakie winny płacić Niemcy krajom zwyciężskim, a wśród nich i Polsce.

Ambasador Putrament poprosił w imieniu Rządu Polskiego o bliższe sprecyzowanie istotnego stanowiska rządu francuskiego w tej niezmiernie ważnej sprawie interesującej obydwaj kraje.

Dalszym dokumentem protestu Polski jest poniższy urywek oświadczenia min. Modzelewskiego złożonego w prasie w Londynie:

„W dziedzinie polityki ogólnej nie mogę pominąć milczeniem zaniepokojenia polskiej opinii publicznej, spowodowanego planem podniesienia niemieckiej produkcji, co jest krokiem niebezpiecznym, mogącym doprowadzić do odrodzenia imperializmu niemieckiego, zagrażającego bezpośrednio Polsce. Plan ten, związany ściśle z tzw. ofertą Marshalla, wykazał, że nasza niechęć do udziału w dyskusjach paryskich była w pełni uzasadniona i ugruntowana. Oficjalne stanowisko Polski było wyraźnie ujęte w deklaracji, złożonej 3 września br. oraz w démarche

ambasadora polskiego w Paryżu, ogłoszonym w dniu 9 września. Muszę podkreślić, że nie sprzeciwiamy się uporządkowaniu gospodarki niemieckiej. Zwracam jednak uwagę na punkt zasadniczy, który podziela wiele innych państw, a mianowicie, że kraje zniszczone przez agresję niemiecką mają pełne prawo do pierwszeństwa w odbudowie, zanim podejmie się kroki do odbudowania maszyny przemysłowej narodu napastniczego“.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania po ogłoszeniu swego planu podniesienia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego w ich strefach okupacyjnych zamierzają finansować realizację tego planu z funduszków Banku Odbudowy.

W związku z powyższym w drugiej połowie września br. na dorocznym zebraniu Międzynarodowego Banku Odbudowy w Londynie minister skarbu, Konstanty Dąbrowski, powiedział m. in.:

„...podkreśla się konieczność przyspieszenia odbudowy gospodarczej jednego kraju i to niedawnego agresora, który wtrącił cały świat w ruinę. Ołóż Niemcy nie są członkami Banku, nie są kandydatem na członka, a tym więcej nie mogą być bezpośrednim czy pośrednim kandydatem na kredytobiorcę Banku.

Sprawa Niemiec ma aspekt polityczny, a my musimy Bank ochronić od jakichkolwiek wpływów politycznych.

Nie jesteśmy przeciwnikami odbudowy gospodarstwa niemieckiego, ale jesteśmy zwolennikami odbudowy gospodarczej krajów sojuszniczych przed odbudową krajów napastniczych.

Francuski, czeski, angielski i polski węgiel tak samo jest dobry dla ożywienia gospodarki światowej, jak węgiel niemiecki.

Tempo odbudowy życia gospodarczego w Polsce, wysokie morale robotnika polskiego gwarantują szybsze zwiększenie produkcji węgla w Polsce niż w Niemczech, a przez to też szybszą odbudowę innych krajów sojuszniczych. Z tego też względu przywiązujemy wielką wagę do zachowaniu słusznej kolejności w zaspokajaniu potrzeb członków w oparciu o założenie gospodarce bez jakichkolwiek dyskryminacji“.

SESJA ONZ

Dnia 16 września nastąpiło otwarcie jesiennej sesji zwyczajnej zgromadzenia ogólnego ONZ. Wśród spraw będących na porządku dziennym zgromadzenia wysuwa się na czoło raport z prac Rady Bezpieczeństwa, które jak wiadomo dotyczyły energii atomowej, Grecji, Indonezji. Ponadto zainteresowanie wzbudzają dalsze punkty porządku dziennego Zgromadzenia dotyczące sprawy Hiszpanii, raportu Specjalnej Komisji do spraw Palestyny, wyboru trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa po zakończeniu kadencji dwuletniej poprzednich członków niestałych (m. in. i Polski), oraz 6 członków Rady Gospodarczo-Społecznej. Przewiduje się ponadto zgłoszenie wniosku o rewizji prawa weta.

Pierwsze dni obrad przyniosły: 1) wybór prezydium przewodniczących komisji (przedstawiciel Polski dr Oskar Lange został przewodniczącym komisji społeczno-kulturalnej), 2) mowę ministra spraw zagranicznych USA George'a Marshalla, w której między innymi zaproponował utworzenie spośród delegatów 55 państw należących do ONZ „tymczasowego komitetu“ do spraw pokoju i bezpieczeństwa, którego zadaniem byłoby rozpatrywanie sytuacji, zagrażających pokojowi międzynarodowemu oraz ograniczenie prawa weta wielkich mocarstw do spraw, kiedy ONZ musi podjąć akcję gospodarczą lub wojskową, co umożliwi-

łoby stosowanie weta w sprawach wynikających z rozdziału 6 Karty (pokojowe rozstrzygnięcie sporów), 3) mowę przewodniczącego delegacji polskiej ministra Modzelewskiego, w której przedstawił stanowisko Polski w następujących sprawach:

1. plan Marshalla pomocy dla Europy,
2. polityka anglo-amerykańska w Niemczech,
3. Grecja,
4. Palestyna i Egipt,
5. rozbrojenie,
6. sugestie, dotyczące rewizji Karty ONZ i problem jedności wielkich mocarstw.

4) przemówienie delegata radzieckiego Andrzeja Wyszynskiego, w którym wypowiedział się ostro przeciw naruszaniu zasad ONZ, przeciw propagandzie nowej wojny.

LIKWIDACJA STANU WOJNY

Dnia 15 września weszły w życie traktaty pokojowe z pięcioma satelitami osi: Włochami, Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią.

Ważnym rezultatem wejścia w życie traktatów pokojowych będzie obowiązek wycofania z tych państw wojsk okupacyjnych w ciągu 90 dni.

Z dniem 15 września Triest stał się wolnym miastem. Ponadto w dniu tym Włochy przekazały część Istrii Jugosławii, oraz zaczęły ewakuować wojska z terytorium, które na mocy traktatu pokojowego przypadły Francji.

POSTĘPY OFENSYWY GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ

W drugiej połowie sierpnia oddziały powstańców rozpoczęły ofensywę i przeniknęły do Grecji centralnej, gdzie na skutek intensywnych działań wojennych zajęły górskie pasmo Panapolikon. Armia demokratyczna prowadzi działania zaczepne w całej Grecji, zdobywa szereg miast i wiosek. W wielu miejscowościach wojska rządowe uciekają w nieładzie lub poddają się do niewoli. Ludność wyzwolonych miast i wsi wita entuzjastycznie powstańców wstępując do szeregów armii demokratycznej. Ofensywa armii demokratycznej załamała w zupełności działania ofensywne wojsk rządowych.

KRYZYS RZĄDOWY W GRECJI

Równocześnie w Grecji przebiega kryzys rządowy. Po ustąpieniu z rządu trzech czołowych ministrów, zwolenników bardziej liberalnych metod: Venizelosa, Papandreau i Kanellopoulosa premier grecki Maximos podał się 22 sierpnia do dymisji. 23 sierpnia król grecki Paweł powierzył funkcję utworzenia nowego rządu Tsaldarisowi, przywódcy populistów mających większość w parlamencie.

Początkowo Sofulis, przywódca liberalów oświadczył, że nie będzie współpracował w rządzie z Tsaldarisem. Ostatecznie jednak nastąpiło porozumienie dotyczące współpracy. Premierem nowego rządu został Temistokles Sofulis. Nowy premier otrzymał votum zaufania 279 głosami przy 73 wstrzymujących się od głosu.

Zaznaczyć należy, że zarówno liberalowie jak i populiści greccy są na usługach imperialistów zagranicznych, zatem takie ukonstytuowanie się rządu nie poprawi pozycji demokratów greckich i nie przyczyni się do zlikwidowania kryzysu wewnętrznego w Grecji. Zlikwidować go mo-

że tylko udział w rządzie ugrupowań demokratycznych. Przypomina o tym gen. Markos, naczelny dowódca greckiej armii demokratycznej, w swym oświadczeniu opublikowanym w londyńskim „Times”. Stwierdza on, że greccy partyzanci mają na celu zaprowadzenie demokracji wewnątrz kraju, stworzenie narodowej jedności i niezależności, gotowi są tak jak dawniej na zawarcie zawieszenia broni pod warunkiem, że utworzony zostanie rząd, składający się ze wszystkich partii, które uznają zasady demokracji. W skład tego rządu musi wejść EAM. Zadaniem jego będzie proklamowanie powszechnej amnestii oraz przeprowadzenie sprawiedliwych wyborów z pominięciem zagranicznej interwencji.

„Nie chcemy — oświadczył Markos — zagarnąć siłą władzy tylko dla siebie. Pragniemy pokoju, jak pragnie go cały kraj“.

STANOWISKO USA W SPRAWIE GRECJI

USA jak wiadomo udziela pomocy reakcyjnemu rządowi greckiemu dostarczając sprzęt wojenny i szkoląc kadry wojskowe. Wg agencji „France Presse“ misja amerykańska w Grecji zapowiedziała, że począwszy od 1 września bierze na swój rachunek wyżywienie armii greckiej. Wydatki z tego tytułu mają wynosić 102 tysiące dolarów dziennie, przy czym każdy żołnierz miałby otrzymywać rację odpowiadającą 3 700 kalorii. Rządowa armia grecka liczy 196 tysięcy ludzi.

Na Radzie Bezpieczeństwa delegacja amerykańska usiłowała oskarżać sąsiadów Grecji o popieranie partyzantów, ale napotkała na zdecydowany sprzeciw Związku Radzieckiego. Po tym niepowodzeniu na Radzie Bezpieczeństwa przewiduje się, że Stany Zjednoczone w podobny sposób przedstawia sprawę grecką podczas ogólnego zgromadzenia ONZ i będą dążyły do zbrojnej interwencji amerykańskiej przeciw powstańcom greckim pod formułą „indywidualnej lub zbiorowej akcji zgodnej z celami i zadaniami ONZ“.

CIEŻKA SYTUACJA GOSPODARCZA WIELKIEJ BRYTANII

Wobec przedwczesnego wyczerpania funduszu dolarowego z pożyczki amerykańskiej sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii komplikuje się coraz bardziej. Rząd USA nie udzielił natychmiastowej dodatkowej pożyczki. Anglia w końcu sierpnia zwoływała w związku z tym nadzwyczajne posiedzenia gabinetu, na których naradzano się nad drogą opamiętania kryzysu dolarowego. Ministerstwo Skarbu zawiesiło tymczasowo dotąd nieograniczoną wymianę funtów szterlingów na dolary. Ogłoszono nowe zarządzenia oszczędnościowe wprowadzające ograniczenia w przydziale benzyny, obniżenie racji mięsa, przydziału walut dla wyjeżdżających za granicę kupców i turystów itp. Ograniczenia te mają zmniejszyć import o 228 mln funtów szterlingów rocznie.

Rząd W. Brytanii próbował wybrnąć z kryzysu kosztem wzmożonego wysiłku świata pracy proponując górnikom zwiększenie dnia pracy o pół godziny. Górnicy brytyjscy odrzucili tę propozycję.

DALSZE LOSY „PLANU MARSHALLA“

Jak wiadomo obradowała w Paryżu konferencja 16 państw w sprawie tzw. planu Marshalla. Przebieg tych obrad świadczy dowodnie, że — jak to trafnie oceniły państwa, które odrzuciły zaproszenie na tę konferencję — chodzi tu tylko o uzyskanie przez USA wglądu i wpływu na gospodarkę państw Europy, chodzi o zapewnienie sobie dogodnych warunków dla penetracji kapitałów amerykańskich w Europie. Do projektu

raportu konferencji paryskiej USA wnosi raz po raz poprawki, stawiając coraz większe wymagania.

Ostatnio żądania ministra Clayтона zacierają do jak najdalej idącego zniesienia wszelkich barier celnych między narodami zachodniej Europy. 13 spośród 16 państw biorących udział w konferencji paryskiej (oprócz Szwecji, Norwegii, Szwajcarii) postanowiło stworzyć komitet w celu zbadania możliwości utworzenia unii celnej państw europejskich.

JEDNOŚĆ RUCHU ROBOTNICZEGO W CZECHOSŁOWACJI

Czechosłowackie partie komunistyczna i socjaldemokratyczna opublikowały wspólny komunikat, świadczący o tym, że rozbieżności, jakie zarysowały się od pewnego czasu w ich polityce zostały całkowicie przezwyciężone. Przedstawiciele obu partii doszli do porozumienia w celu: „realizacji socjalizmu drogami demokratycznymi” — jak głosi komunikat.

PARTIA AGRARIUSZY W BUŁGARII ROZWIĄZANA

Bułgarski parlament uchwalił rozwiązanie opozycyjnej partii agrariuszy, kierowanej do ostatniego czasu przez Petkowa, który skazany został niedawno na śmierć za przygotowywanie antyrepublikańskiego spisku.

ZWYCIĘSTWO BLOKU RZĄDOWEGO NA WĘGRZECH

W wyborach wzięło udział 4 996 161 uprawnionych do głosowania. Koalicja rządowa zdobyła 3 007 022 głosów, które przypadają na następujące partie:

węgierska partia komunistyczna 1 032 592 głosów,
partia drobnych posiadaczy 757 082 gł.,
socjaldemokraci 732 178 gł.,
narodowa partia ludowa 435 170 gł.

Wybory przyniosły 65,3% miejsc w parlamencie koalicji rządowej. Łącznie zdobyła ona w parlamencie 270 miejsc, z czego:

węgierska partia komunistyczna 97 miejsc,
partia drobnych posiadaczy — 68 miejsc,
socjaldemokraci — 66 miejsc,
narodowa partia ludowa — 39 miejsc.

ŚWIĘTO NARODOWE BUŁGARII

Dnia 9 września, w rocznicę objęcia władzy przez Front Ojczyźniany, Bułgaria obchodziła swoje święto Narodowe. Z tej racji prezydent Bolesław Bierut przesłał depezę gratulacyjną do prezydenta republiki Bułgarii, Vasil Kolarova, premier Józef Cyrankiewicz — do premiera rządu Bułgarii Georgia Dimitrowa, oraz marszałek Michał Żymierski — do ministra wojny Bułgarii Georgia Damanowa.

800-LECIE MOSKWI

7 września stolica ZSRR Moskwa obchodziła uroczyste 800-lecie swego istnienia. Prezydent RP wysłał do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szwerownika depezę następującej treści:

Z okazji 800-lecia Moskwy proszę przyjąć najlepsze życzenia i pozdrowienia od Narodu Polskiego dla sławnej Stolicy Związku Radzieckiego. W świadomości wszystkich miłujących wolność ludzi i narodów Moskwa jest symbolem dążenia do trwałego pokoju i twórczej pracy. Ży-

czę Moskwie dalszego rozwoju i rozkwitu. Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

KRYTYCZNA SYTUACJA WE FRANCJI

Krytyczna sytuacja gospodarcza i przewlekły kryzys rządowy we Francji trwają.

5 września Francuskie Zgromadzenie Narodowe po raz już piąty w czasie kadencji rządu Ramadiera głosowało nad votum zaufania niewielką, mniejszą niż dotąd większością głosów, mianowicie większością 49 głosów. Po uzyskaniu votum zaufania premier Ramadier podał się do dymisji, ale prezydent republiki Vincent Auriol tej rezygnacji nie przyjął.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ

III ZJAZD PRZEMYSŁU ZIEM ODZYSKANYCH

Centralnym wydarzeniem gospodarczym ubiegłego miesiąca, skupiającym uwagę całego kraju, był III Zjazd Przemysłu Ziemi Odzyskanych, który odbył się w Szczecinie w dniach 7—9 września.

Prace Zjazdu zarówno w swej części sprawozdawczej z dotychczasowych osiągnięć, jak i w części nakreślonych zadań na przyszłość były wyrazem rosnącej siły naszej gospodarki przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych, siły płynącej w pierwszym rzędzie z ofiarnej, pełnej wysiłku pracy robotników, techników i inżynierów.

Przed otwarciem pierwszego posiedzenia plenarnego minister H. Minc przyjął defiladę 10 000 młodzieży ze szkół przysposobienia przemysłowego na Ziemiach Odzyskanych.

Porządek obrad III Zjazdu był następujący:

W pierwszym dniu:

Otwarcie Zjazdu przez wiceministra przemysłu i handlu Rumińskiego

Wybór prezydium

Przemówienie wojewody szczecińskiego Borkowicza

Przemówienia przedstawicieli przodujących robotników

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

„ wicepremiera, ministra Ziemi Odzyskanych
Gomułki

„ wiceministra przemysłu i handlu Szyra

„ ministra żeglugi Rapackiego

„ sekretarza KCZZ Sokorskiego.

W drugim dniu prace komisyj: 1) planowania, 2) ogólnoprzemysłowej, handlu zagranicznego, przemysłowo-morskiej, budownictwa, handlu krajowego, szkolenia przemysłowego.

W trzecim dniu:

Sprawozdanie z prac komisyj

Przemówienie ministra przemysłu i handlu Minca

Zamknięcie Zjazdu.

103,7% WYDOBYCIA, 108,5% ZAŁADUNKU OSIĄGNAŁ PRZEMYSŁ WĘGLOWY W SIERPNIU

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego ogłosił wyniki odnośnie wydobywania, wydajności i załadunku węgla w sierpniu br. Jak wynika ze sprawozdania w ciągu 25 dni wydobywczycy sierpnia 1947 roku (6 dni świątecznych) polski przemysł węglowy wydobył łącznie 5 107 193 ton, co w stosunku do planowanych 4 925 750 ton węgla stanowi 103,7% wykonania planu.

Zc zjednoczeń na pierwsze miejsce pod względem przekroczenia planu państwowego wysunęło się w tym miesiącu Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które na planowanych 549 500 ton wydobyło 587 660 ton węgla (106% wykonania planu).

Dalsze miejsca zajęły: Bytomskie Zjednoczenie — 106,6%, Chorzowskie — 105,1%, Zabrskie — 105%, Rybnickie — 104,7%, Gliwickie — 104,6%, Dąbrowskie — 104,6%, Jaworznicko-Mikołowskie — 103,7%, Katowickie — 101,4% i Zjednoczenie Dolno-Sląskie — 87,6%.

Pod względem wydajności przoduje Zjednoczenie Chorzowskie — 1 390 kg. Dalsze miejsca zajęły: Rudzkie Zjednoczenie — 1 305 kg, Zabrskie — 1 233 kg, Bytomskie — 1 217 kg, Rybnickie — 1 186 kg i Zjednoczenie Gliwickie — 1 143 kg.

Przeciętna wydajność dzienna, przypadająca na jednego robotnika wynosi dla zagłębia dąbrowskiego — 1 210 kg dla całego przemysłu węglowego — 1 163 kg.

Plan załadunku węgla wykonano w 108,5%.

SUKCESY PRODUKCYJNE HUTNICTWA W SIERPNIU

W sierpniu przemysł hutniczy osiągnął nowe sukcesy w produkcji. Surówki wyprodukowano 82 469 ton, tj. 104,8% planowanej produkcji, stali — 143 641 ton (119,8% planu); wyrobów walcowanych — ok. 89 000 ton (103,3% planu).

W stosunku do średniej miesięcznej produkcji polskiej z 1938 r. osiągnęliśmy w surówce 112,7%, w stali — 119,6% i w wyrobach walcowanych — 95%.

110% PLANU PRODUKCJI ENERGII ELEKTRYCZNEJ W SIERPNIU BR.

Produkcja elektrowni podległych Centralnemu Zarządowi Energetyki w sierpniu wyniosła 293 918 MWh, co w stosunku do zaplanowanej na ten okres oznacza 110% wykonania.

Wzrost produkcji nastąpił na skutek przejścia elektrowni wrocławskiej, której miesięczna produkcja wynosi ok. 8 000 MWh oraz przesunięcia na okres późniejszy remontów niektórych elektrowni, przewidzianych początkowo na sierpień.

SIERPNIOWY PLAN PRODUKCJI PRZEMYSŁU METALOWEGO WYKONANY W 110%

Państwowy przemysł metalowy wykonał sierpniowy plan produkcji w 110 procentach.

Produkcja poszczególnych działów przemysłu metalowego w sierpniu przedstawia się następująco:

Przemysł taboru i sprzętu kolejowego — 18 parowozów zwykłych (planowano 15 szt.); parowozów wąskotorowych — 4 (pl. 3); tendrów —

21 (plan. 20); wagonów-cystern wykonano — 30 szt. Łącznie wykonano plan w 108%.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wyprodukował: 7 535 pługów (plan. 6 780); bron zwykłych i sprężynowych — 23 771 (plan. 19 200); parników 2 557 (plan. 1 500); kultywatorów — 1 965 (plan. 1 305); kieratów — 1 316 (plan. 988); młockarni — 1 272 (plan. 949); sieczkarni — 1 293 (plan. 963); siewników — 708 (plan. 625); kopaczek — 252 (plan. 220); wialni — 665 (plan. 920). Łącznie wykonano 115% planu.

Przemysł wyrobów masowych dostarczył: 803 tony lin stalowych (plan. 680 ton); gwoździ — 2 315 ton (plan. 2 260 ton); drutu — 1 572 ton (plan. 1 362 ton); wyrobów śrubowych — 1 220 ton (plan. 982 t); nitów — 283 tony (plan 201); wyrobów emaliowanych z blachy — 696 t (plan. 517 t); z blachy ocynkowanej — 773 tony (plan. 552); opakowań blaszanych — 276 ton (plan. 336 ton).

Przemysł motoryzacyjny wykonał plan w 124 procentach.

Pozostałe branże przemysłu: obrabiarkowa, narzędziowa, optyczna, maszynowa, odlewnicza, kotlarska — również wykonały plan sierpniowy z nadwyżką, przy czym Krakowskie Zjednoczenie Odlewnicze nawet w 140%. W tej samej wysokości wykonał swój plan **przemysł wyrobów z drutu**, w którego zakładach odbywa się praca na trzy zmiany. **Przemysł wyrobów z blachy w Zjednoczeniu Kieleckim** wykonał plan w 124%. Nieco w tyle pozostał **przemysł mebli stalowych** — 94% planu.

URUCHOMIENIE FABRYKI W MOŚCICACH

Dnia 13 września odbyła się w Mościcach uroczystość otwarcia i uruchomienia Państwowej Fabryki Związków Azotowych.

W styczniu br. rozpoczęto odbudowę, a już w sierpniu fabryka dała produkcję sztucznych nawozów i chloru w wysokości połowy produkcji przedwojennej.

Za wielki wkład pracy w uruchomieniu fabryki i to przed terminem przewidywanym udekorowano sztandar fabryczny złotym krzyżem zasługi.

25-LECIE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

W dniu 14 września odbyła się w Chorzowie uroczystość 25-lecia przejęcia przez władze polskie miejscowej Fabryki Związków Azotowych.

Fabryka w Chorzowie spełniła w ciągu minionych dwóch lat ogromne zadanie.

Musiała ona zaspokajać potrzeby rolnictwa w dziedzinie nawozów azotowych. Obecna produkcja 180 000 ton rocznie będzie w 1949 roku znacznie przekroczona, osiągnie mianowicie 300 000 ton.

WZROST ZBYTU ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH

Obroty Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w ostatnich czterech miesiącach 1945 r. wynosiły 850 mln zł, w 1946 r. wyniosły przeszło 7 i 1/4 miliarda zł, a w pierwszym półroczu rb. dochodzą już do 40 miliardów zł.

W pierwszym półroczu rb. zbyt nawozów sztucznych w stosunku do globalnej cyfry zbytu artykułów chemicznych wynosił 16%, zbyt artykułów gumowych 25%, farmaceutyków 3,5%, farb i lakierów 5%. W odniesieniu do nawozów sztucznych zbyt obejmuje tylko nawozy azotowe i fosforowe.

WIERCENIA POSZUKIWAWCZE

W wyniku wierceń poszukiwawczych odkryto szereg złóż gazowych. Na szczególnie obfite złoża o wielkim ciśnieniu gazu natrafiono w Województwie koło Mielca.

W Kłodawie koło Kutna odkryto pokłady soli i prawdopodobnie ukaze się tam ropa naftowa.

ULEPSZANIE PRODUKCJI PAPIERNICZEJ

Komisja Usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego przyznała w pierwszym półroczu rb. przeszło 600 000 zł nagród dla osób, które przyczyniły się do usprawnienia pracy lub podniesienia jakości produktów, wytwarzanych przez Przemysł Papierniczy.

M. in. nagrody przyznano za wyprodukowanie z krajowych surowców membran do głośników radiowych, za zastosowanie krajowych surowców przy impregnacji tektur matrycowych, za wyprodukowanie z tych surowców wysokogatunkowych papierów światłoczułych i za wyprodukowanie bibułki z celulozy długowłóknistej, otrzymanej bezpośrednio z oleistej słomy konopnej.

2 500 000 TON CEMENTU

W dniu 22 sierpnia wyprodukowana została od chwili wyzwolenia 2 500 000 tona cementu.

Biorąc pod uwagę stan zniszczeń wszystkich fabryk po wyzwoleniu, a w szczególności na Ziemiach Odzyskanych, wynik dotychczasowej produkcji jest wielkim sukcesem polskiego robotnika, technika i inżyniera.

Cement polski zdobył rynki europejskie i zamorskie, gdzie jest wysoko ceniony przez opinię międzynarodowych fachowców.

JESIENNA AKCJA ZBIÓRKI ŻŁOMU

W dniach od 15 października do 30 listopada br. trwać będzie na terenie całego kraju jesienna akcja zbiórki złomu. Wszyscy mieszkańcy wsi i miast winni wziąć udział w tej tak ważnej dla państwa akcji gospodarczej.

ROLNICTWO

CENTRALNY OBCHÓD DOŻYNEK

W niedzielę, dnia 14 września odbył się w Opolu centralny obchód Święta Dożynek.

Prezydent RP Bolesław Bierut, premier Cyrankiewicz, marszałek Polski Żymierski, wicepremier Korzycki, minister rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kociół, wiceminister Tkaczow, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej Janusz wzięli udział w nabożeństwie w kościele katedralnym Świętego Krzyża. w uroczystej promocji absolwentów oficerskiej szkoły piechoty, a następnie przyjęli trzygodzinną, imponującą defiladę korowodu dożynkowego.

SIEWY JESIENNE

W br. na akcję siewną dla województwa białostockiego przyznano kredyty w wysokości 23 mln zł. Przy rozdziale kredytów w pierwszym

rzędzie będą uwzględnione potrzeby chłopów nadziałowców z reformy rolnej. Na zasiewy jesienne „Społem” sprowadza ziarno selekcyjne z województwa poznańskiego lub pomorskiego.

Ogólny obszar ziemi przeznaczony pod obsiew jesienny wynosi w województwie poznańskim 809 500 ha. W tym 123 000 ha na Ziemiach Odzyskanych województwa poznańskiego.

Plan pomocy państwa w kredycie przewiduje uruchomienie dla ziemi lubuskiej 18 milionów zł na kredyt siewny, 10 800 000 zł na kredyt nawozowy, 4 miliony zł na kredyt traktorowy oraz 1 200 000 zł na kredyt dotacyjny bezzwrotny na orkę traktorami.

Rolnictwu ziem dawnych województwa poznańskiego przyznano 7 450 000 zł na kredyt krótkoterminowy, oraz 5 700 000 zł na kredyt średnioterminowy, umożliwiającą zakup ziarna siewnego.

ZBOŻE SIEWNE DLA GOSPODARSTW ZNISZCZONYCH

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozdysponowało 2 500 ton żyta i 800 ton pszenicy, zwolnionych przez Fundusz Aprowizacyjny, na pomoc siewną dla gospodarstw rolnych dotkniętych zniszczeniami wojennymi lub klęskami żywiołowymi.

Następujące ilości ziarna siewnego zostały rozdysponowane dla niżej wymienionych województw:

Białostockie	— 500 ton żyta na 4 powiaty			
Kieleckie	— 200 „ „ „ 4 „	oraz	100 ton pszenicy na 4 pow.	
Krakowskie	— 200 „ „ „ 4 „	„	50 „ „ „ 3 „	
Lubelskie	— „ „ „ „ „	„	400 „ „ „ 6 „	
Rzeszowskie	— 300 „ „ „ 3-4 „	„	250 „ „ „ 3 „	
Warszawskie	— 1 300 „ „ „ 6 „			
Razem	2 500 ton żyta	oraz	800 ton pszenicy	

NAWOZY SZTUCZNE W JESIENNEJ KAMPANII BR.

Plan dostaw nawozów sztucznych na sezon jesienny br. przewiduje dostawę ogółem około 273 000 ton, w tym nawozów azotowych 69 100 ton, pochodzących z produkcji krajowej. Nawozów fosforowych dostarczy się około 130 tón, z czego superfosfatów produkcji krajowej ponad 79 000 tón i tomasyny 50 000 tón z importu oraz nawozów potasowych około 74 000 tón wyłącznie z importu.

AKCJA „PRZEMYSŁ DLA WSI“ W I PÓLROCZU 1947 ROKU

W pierwszym półroczu br. w akcji „Przemysł dla wsi“ brały udział „Społem“, PCH, Centrala Wymiany Towarowej, Centrala Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego, Samopomoc Chłopska oraz Fundusz Aprowizacyjny. Ogółem rozprowadzono towaru na sumę 11 miliardów złotych.

Z różnych rodzajów towarów najwięcej rozsprzedano towarów włókienniczych, bo z górą 50%, następnie nawozów sztucznych — 20% ogólnej sumy, maszyn rolniczych — 10%, innych 20%.

W porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpiło znaczne zwiększenie ilościowe wysyłek towarów. Nastąpiło nasycenie rynku niektórymi artykułami, jak odlewy żeliwne, garnki żelazne, naczynia emaliowane, czarne narzędzia (łopaty, widły itp.), a w pewnym stopniu takimi jak maszyny rolnicze, nafta, benzyna.

W ramach akcji „Przemysł dla wsi“ Centrala Tekstylna w pierwszym półroczu 1947 r. sprzedawała:

wełny — 3 253 100 metrów oraz 221 600 szt. koców i chustek;
 bawełny — 20 753 000 metrów oraz 429 000 szt. koców, poza tym
 93 300 kg nici i nici szpulkowych 52 600 tuz.;
 jedwabiu — 2 230 000 metrów oraz 102 000 szt. chustek;
 pluszu — 651 000 metrów;
 firanek — 224 100 metrów;
 pasmanterii — 26 433 400 metrów;
 lnu — juty — 1 232 200 metrów oraz nici: w szpulkach 7 600 szt.,
 na wagę 16 400 kg, w pudełkach 15 200 pud., w tuzinach 370 tuz.;
 konfekcji — 811 600 szt.;
 pończoch — 5 481 600 par;
 rękawiczek — 165 600 par;
 wyrobów dziewiarskich — 890 500 szt.
 Rozprowadzenie towarów tekstylnych objęło „Społem“ w 60%,
 produkcji nawozów sztucznych — w 55%, nawozów importowych —
 w 100% i maszyn rolniczych — w 70%.

AKCJA SCALENIOWA W PIERWSZYM PÓLROCZU 1947 R.

W pierwszym półroczu br. objętych było akcją scaleniową w 10 województwach ziem dawnych 380 obiektów obejmujących 81 811 gospodarstw o ogólnym obszarze 394 433,8 ha, w okresie tym wykonano 19 747,9 ha obliczeniowych (1 ha obliczeniowy jest to jednostka, którą mierzy się wynik pracy wykonanej).

Od początku akcji do dnia I.VII 1947 r. wykonano ha obliczeniowych 56 177,5.

Przebieg akcji scaleniowej według województw przedstawia się następująco:

Województwo	objęto akcją scaleniową			Wykonano w r. 1947 do dn. VII ha obliczeniowo	Wykonano ha obi. od pocz. akcji scaleniowej do I. XII 1947 r.
	ilość obiektów	ilość gospod.	obszar w ha		
Warszawskie	39	5 959	32 023,0	2 267,0	3 010,0
Łódzkie	49	8 689	40 574,0	649,3	7 840,2
Kieleckie	103	28 852	103 832,7	2 436,5	10 077,4
Lubelskie	37	7 659	45 031,1	5 363,2	9 524,3
Białostockie	35	6 129	40 317,0	3 243,2	10 371,7
Pomorskie	6	286	3 168,0	343,0	731,0
Poznańskie	20	2 235	17 686,0	1 513,2	4 434,9
Krakowskie	18	6 170	33 934,0	1 140,0	5 910,0
Sl-Dąbrowskie	—	—	—	—	—
Rzeszowskie	73	15 832	77 948,0	2 784,0	4 279,0
Razem	380	81 811	394 433,8	19 747,9	66 177,5

DOLNY ŚLĄSK PRZEWIDUJE NADWYŻKĘ W ZBOŻU I ZIEMNIAKACH

Tegoroczne zbiory w woj. dolno-śląskim dadzą na zasadzie próbnych omłotów ok. 7 615 000 kwintali zbóż i ok. 16 500 000 kwintali ziemniaków. Na wyżywienie ok. 2 000 000 ludzi i inwentarza województwa

oraz przygotowania ziarna pod siew potrzeba zboża ogółem 7 100 000 kwintali.

Ogólne zapotrzebowanie ziemniaków wyniesie natomiast 16 000 000 kwintali. Przepuszczalna więc nadwyżka wyniosłaby w zbożu i ziemniakach po pół miliona kwintali.

3 700 MILIONÓW NA ODBUDOWĘ WSI

Na odbudowę wsi w br. przeznaczono 3 miliardy 700 milionów zł. z czego 2 miliardy 400 milionów na odbudowę zagrod i 1 miliard 300 milionów na budownictwo szkolne, służby zdrowia itp. Suma przeznaczona na zagrody ma objąć pomocą 25 900 gospodarstw.

Na ziemiach dawnych przypada na gospodarstwo istniejące do 80 000 zł, na zabudowę parcelacyjną do 185 000 zł. Na Ziemiach Odzyskanych na remont istniejących gospodarstw — do 125 000 zł, na zabudowę parcelacyjną do 245 000 zł.

APROWIZACJA

OBRÓT ZBOŻEM W PIERWSZYM PÓLROCZU BR.

W pierwszym półroczu 1947 r. na zaopatrzenie reglamentowane zużyto 421 000 ton zbóż (żyto, pszenica, jęczmień i kukurydza).

Największe zapotrzebowanie na zboże wykazało województwo śląskie, jako najbardziej uprzemysłowione, najmniejsze zaś woj. białostockie.

Grupy zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Aproprowizacyjne jak przemysł hutniczy i górniczy zużyły 90 500 t zbóż, kolejarze zaś 56 500 t zbóż.

W pierwszym kwartale br. zużycie było większe niż w drugim dlatego, iż grupy pracujących lepiej wynagradzane pieniężnie zostały od pierwszego kwartału wyeliminowane z zaopatrzenia reglamentowanego.

Na pokrycie zapotrzebowania zbóż na zaopatrzenie reglamentowane w pierwszym półroczu br. dostarczył Fundusz Aproprowizacyjny z akcji zbożowej 109 000 ton ziarna.

Ponadto Fundusz Aproprowizacyjny zakupił na wolnym rynku 54 500 t żyta i jęczmienia, 9 552 t mąki żytniej i 3 300 t mąki pszennej.

Z importu amerykańskiego uzyskaliśmy 23 000 t mąki pszennej gatunkowej i razówki oraz 25 000 t zbóż w większej części pszenicy.

W ramach dostaw UNRRA otrzymaliśmy 66 000 t kukurydzy i pszenicy oraz 19 000 ton mąki pszennej i sojowej.

Resztę zapotrzebowania pokryto z remanentów poprzednich akcji zbożowych i z bieżącej akcji skupu zbóż „premiowej” przeprowadzanej przez Fundusz Aproprowizacyjny.

Podane cyfry dotyczą obrotu zbożem reglamentowanym, którym zaopatrywane jest ok. 7,2 miliony osób ludności miejskiej, tj. ok. 4 milionów osób zaopatruje się na wolnym rynku.

SYTUACJA ZBOŻOWA W POLSCE

Światowe zbiory zbóż wypadły gorzej niż przewidywano, toteż państwa stosują obecnie dwie drogi mające na celu zapewnienie ludności żywienia — ograniczenie konsumpcji oraz walka ze szkodnikami i marnotrawstwem.

Ostatnie dane z okresu zniwnego w Polsce wykazały, że stan przewidywany niewiele różni się od faktycznego — pszenicy zebrano mniej, żyta nieco więcej — jęczmienia według przewidywań. Dziś już można obliczyć, że niedobór zbóż w kraju wyniesie w br. ok. 600 000 ton (stan ten jednakże jest lepszy od zeszłorocznego o 250 000 ton).

W związku z raportem pła Harrissona stwierdzającym, że Polska do końca roku 1947 pomocy nie potrzebuje, przestaliśmy liczyć na dostawy Międzynarodowej Rady Wyżywienia. Rząd Polski zwrócił się do innych państw o zakup zboża.

Pierwszy przyszedł nam z pomocą Związek Radziecki, z którym zawarliśmy umowę na dostawę 300 000 ton zbóż konsumcyjnych. (100 000 ton pszenicy, 160 000 ton żyta i 40 000 ton jęczmienia). Dostawy te na dogodnych warunkach zapłaty (część rachunku uregulowana będzie należnością za tranzyt, reszta długoterminowym kredytem) dostarczone będą do 31 grudnia 1947 r. Pierwsze 100 000 ton zbóż otrzymała Polska już we wrześniu br., co pozwoli na spokojne planowanie aprowizacyjne w kraju i nienaruszenie zapasów siewnych. Reszta niedoborów pokryta zostanie:

- 1) z dostaw 15 000 ton zboża z przydziału Międzynarodowej Rady Wyżywienia;
- 2) z importu zakupionych wcześniej 40 000 ton pszenicy i mąki;
- 3) przez ograniczenie strat i marnotrawstwa;
- 4) użycie do celów konsumcyjnych jęczmienia i owsa;
- 5) domieszkę ziemniaków przy wypieku chleba;
- 6) starania o dalsze zakupy za granicą;
- 7) z nieznacznych remanentów z roku ubiegłego, w każdym razie, ilość posiadanych zbóż zapewnia całkowite zaopatrzenie ludności pracującej, pobierającej kartki żywnościowe.

NIE ZABRAKNIJE CUKRU — 7 711 TON NA WOLNYM RYNKU

Na podstawie decyzji komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, wolny rynek w okresie przednowka zostanie nasycony istniejącymi zapasami cukru.

Ministerstwo Apropowizacji przekaże do sprzedaży komercyjnej pozostałe z zaopatrzenia kartkowego w 1946/47 r. 2 575 ton cukru i z 1945/46 roku 772 tony.

„Społem“ we wrześniu i październiku sprzeda na wolnym rynku zapasy cukru sięgające 1 500 ton, po pokryciu zobowiązań sieci rozdzielczej.

Poza tym prezes CUP przekaże niewykorzystane rezerwy z 1946/47 roku, wynoszące 1 364 tony, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeleje około 1 500 ton niewykorzystanego cukru, przeznaczzonego na pokrycie należności wobec plantatorów buraka cukrowego i pracowników przemysłu cukrowniczego w 1946/47 r.

Łącznie uzyska się w ten sposób 7 711 ton cukru, co zaspokoi zapotrzebowanie rynku.

HANDEL ZAGRANICZNY

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 1947 R.

Bilans handlu zagranicznego Polski za pierwsze półrocze 1947 r. (wg cen światowych) przedstawia się następująco:

przywieziono do Polski towarów wartości 108 348 000 dol.;

wywieziono za granicę za 96 824 000 dol.;

Analogiczne cyfry obliczone w cenach krajowych wynoszą:

w przywozie 14 339 904 000 zł.;

w wywozie 13 382 589 000 zł.

Obroty handlowe Polski w czerwcu br. wyniosły:

w przywozie 25 400 000 dol.,

w wywozie 21 104 000 dol.

W przeliczeniu na złote:

przywóz wyraża się kwotą 4 027 015 000 zł.;

wywóz zaś " 3 843 528 000 zł.

Liczby powyższe nie obejmują przywozu w ramach dostaw UNRRA, demobilu amerykańskiego i reperacji z Niemiec.

POLSKO-FRANCUSKI UKŁAD HANDLOWY

W Paryżu ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Stosownie do instrukcji w sprawie rokowań handlowych udzielonych dnia 31 lipca br. delegacji polskiej przez ministra przemysłu i handlu, Hilarego Minca, oraz delegacji francuskiej przez ministra gospodarki narodowej, André Philipa — przygotowano:

a. układ o bieżącej wymianie towarowej między Polską a Francją w ciągu najbliższych 12 miesięcy,

b. zasady układu o dostawach dóbr inwestycyjnych, które by zostały dostarczone Polsce przez Francję w ciągu czterech lub pięciu lat w zamian za wznrastające dostawy węgla z Polski.

Postanowiono wprowadzić w życie pierwszy układ tymczasowy w terminie do 1 grudnia 1947 r. w oczekiwaniu na ostateczne zawarcie drugiego układu.

Delegaci francuscy i polscy zbiorą się ponownie w ciągu września w Warszawie, aby omówić problemy finansowe oraz sprawy pozostające w związku z ustawą o nacjonalizacji przemysłu w Polsce.

Rokowania w sprawie ostatecznego przygotowania układu o dostawach dóbr inwestycyjnych mają się odbyć w październiku br. w Paryżu.

Dokumenty, dotyczące wyżej wymienionych postanowień, zostały podpisane dnia 20 sierpnia 1947 r. przez ministra André Philipa i dyrektora Alphańda ze strony francuskiej oraz przez ministra pełnomocnego Adama Rosego ze strony polskiej.

OBRÓT HANDLOWY POLSKO-FRANCUSKI

W związku z zakończeniem w Paryżu rozmów handlowych polsko-francuskich informują, że nowa umowa polsko-francuska przewiduje import do Polski rudy żelaznej, fosforytów, zesanki wełnianej, transporterów gumowych dla kopalni węgla, aluminium, surowców farmaceutycznych, lekarstw, specyfików, barwników, produktów weterynaryjnych, książek i periodyków, opon samochodowych, aparatów geodezyjnych, meteorologicznych i optycznych, instrumentów laboratoryjnych,

sanitarnych, chirurgicznych itd. o łącznej wartości około 2 miliardów franków.

Polska będzie eksportować do Francji poza węglem, cynk, tkaniny bawełniane, papier gazetowy, meble, wyręby sztuki ludowej, dziczyznę, wódki itd. Wartość eksportu równa się wartości importu.

Układ wchodzi na razie w życie na okres 3 miesięcy. Dalsze jego stosowanie uzależnione będzie od rokowań, jakie odbędą się w bieżącym miesiącu w Warszawie.

Będą one miały na celu doprowadzenie do umowy o szerokim zasięgu, lokującej na rynku francuskim większe ilości zamówień typu inwestycyjnego.

UKŁAD HANDLOWY POLSKO-BUŁGARSKI

Dnia 1 września zawarta została umowa handlowa między rządami Polski i Bułgarii.

Ze strony polskiej układ podpisał wiceminister przemysłu i handlu Szyr, a ze strony bułgarskiej minister finansów Stefanow.

Umowa ta obowiązuje na okres roczny, tj. do 1 września 1948 r. i przewiduje ogólny obrót w wysokości 17 milionów dol. po obu stronach. Bułgaria dostarczy Polsce tytoń, koncentraty ołowiu, skóry itp. w zamian Polska będzie eksportować do Bułgarii wyroby żelazne i włókiennicze, tabor kolejowy, chemikalia itp.

Rokowania objęły również rozmowy o długofalowej współpracy gospodarczej z Bułgarią, opartej nie tylko na wymianie handlowej, ale i na współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki.

PODPISANIE UKŁADÓW HANDLOWO-FINANSOWYCH Z RUMUNIA

W połowie września br. została podpisana w Bukareszcie umowa handlowa pomiędzy Polską a Rumunią, przewidująca wzajemny obrót towarowy na sumę około 4 mln dol. po każdej stronie.

Przywóz z Rumunii obejmuje: rudy manganowe i cynkowe, drzewo nieobrobione, drzewo bukowe do wyrobu mebli, skóry baranie, nasiona oleiste, kukurydzę, makuchy słonecznikowe i inne.

W zamian Polska będzie dostarczać Rumunii następujące artykuły: maszyny i narzędzia rolnicze, materiały ogniowate, węgiel i koks, wyroby tekstylne, maszyny uniwersalne, materiał kolejowy, elektrody węglowe i inne.

W porównaniu z poprzednią, obecna umowa handlowa znacznie rozszerza listę towarów zarówno po stronie przywozu jak i wywozu.

Jednocześnie z zawarciem umowy handlowej podpisano również układ, dotyczący natychmiastowego zwrotu złota polskiego, zdeponowanego w 1939 r. przez Bank Polski w Narodowym Banku Rumuńskim oraz układ, likwidujący należność rumuńskich kolei żelaznych za przewóz towarów UNRRA.

ZBOŻE ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W Ministerstwie Aprowizacji odbyła się konferencja prasowa, na której minister W. Lechowicz zapoznał przedstawicieli prasy z treścią podpisaną 29 sierpnia br. ze Związkiem Radzieckim umowy na dostawę zboża dla Polski. Na zasadzie tej umowy Polska otrzyma do końca bieżącego roku 300 000 ton zboża, a mianowicie 100 000 ton pszenicy, 160 000 ton żyta i 40 000 ton jęczmienia. Warunki umowy są korzystne, zapłacimy bowiem częściowo za zboże należnościami za tranzyt kolejowy. Na pod-

kreślenie zasługuje fakt, że dostawy zboża rozpoczęły się już w pierwszej połowie września.

ZAKUPY ZA 6 MILIONÓW FUNTÓW

Z przyznanej Polsce przez W. Brytanię pożyczki 6 milionów funtów szterlingów przeznaczono na zakup demobilu angielskiego w Europie 4,5 miliona. Za pozostałe półtora miliona zakupiona zostanie wełna dla przemysłu włókienniczego.

Pierwsze transporty sprzętu z demobilu zawierające znaczne ilości zapasowych części samochodowych, maszyny i instalacje elektryczne, instrumenty medyczne i weterynaryjne już przybyły do Polski.

WYMIANA HANDLOWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

W okresie od stycznia do czerwca Czechosłowacja dostarczyła Polsce towarów wartości 194 686 000 zł, natomiast w zamian otrzymała towarów wartości 245 856 000 zł. Saldo bilansu handlowego na korzyść Polski wynosi 51 170 000 zł.

W przywozie do Polski figurują następujące artykuły: wszelkiego rodzaju maszyny wartości 67 030 000 zł, następnie ziemniaki-sadzeniaki — 24 160 000 zł, magnezyt i cegła magnezynna, dalej kaolin, gliny, kwarcyt, grafit oraz „towary różne“ o wartości 103 487 000 zł.

W wywozie do Czechosłowacji na pierwszy plan wysuwa się przede wszystkim węgiel o wartości 107 908 000 zł, a następnie prąd elektryczny, którego dostarczyliśmy Czechosłowacji na sumę 85 280 000 zł. Poważną pozycję w wywozie stanowi również sól, skaień, kwarcyt oraz „towary różne“.

Umowa gospodarcza z Czechosłowacją zawarta w lipcu znacznie rozszerza nasz dotychczasowy obrót towarowy z tym krajem. W ramach tej umowy eksport do Czechosłowacji posiadać będzie wartość 35 mln dol. Eksportować będziemy głównie węgiel, prąd elektryczny, cynk, sól, szczecinę, ryby, szkło, niektóre artykuły chemiczne, wyroby hutnicze i maszyny włókiennicze.

Wartość importu z Czechosłowacji bilansuje się z naszym eksportem z tym, że poważna część tego importu ma charakter dostaw inwestycyjnych i przewiduje import do Polski maszyn i innych urządzeń inwestycyjnych w ilościach określonych dla poszczególnych lat. Całkowita wartość tych dostaw wynosi ok. 9,5 miliarda koron czeskich.

EKSPORT MASZYN POLSKICH

W ostatnich dwóch miesiącach br. wyeksportowaliśmy za pośrednictwem Towarzystwa „Polimex“ różne maszyny i wyroby metalowe, a mianowicie: 600 ton lemieszów do Danii, 6 500 wodomierzy do Danii, Szwecji, Argentyny i Egiptu, 2 obrabiarki do Egiptu i po 1 do Danii i Szwecji, 17 tokarek do Jugosławii, 18 tokarek do Danii, 15 000 pomp skrzydełkowych do Argentyny i Palestyny, 600 kg szkła optycznego do Szwajcarii, 9 000 kg szkła optycznego do Czechosłowacji, 200 ton łańcuchów technicznych do Argentyny i Urugwaju. Do Turcji eksportowaliśmy w tym czasie specjalne piece piekarskie na sumę 120 000 dol. W dziedzinie maszyn włókienniczych eksport objął 20 maszyn do Szwecji. Do Jugosławii eksportowaliśmy 12 parowozów wąskotorowych, a do Bułgarii 100 wagonów wąskotorowych. Przeciętny eksport miesięczny odlewów wynosi 1 200 ton do krajów skandynawskich, Bułgarii i Turcji.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

OBROTY SPÓŁDZIELCZOŚCI W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1947 R.

Obroty wszystkich przedsiębiorstw spółdzielczych (około 12 000) na ziemiach polskich osiągnęły w pierwszym półroczu sumę 100 miliardów zł.

Dla porównania warto przypomnieć, że obroty przedsiębiorstw spółdzielczych za cały rok 1946 wynosiły 80 miliardów złotych.

SPÓŁDZIELCZA AKCJA WIKLINIARSKA

Wydział przemysłowo-rolny „Społem” prowadzi akcję wikliniarską w roku bieżącym na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego. W roku przyszłym akcja ta będzie rozszerzona na województwo rzeszowskie i wrocławskie. Własne spółdzielcze ośrodki koszykarskie pracują głównie na eksport, w Rudniku. Przetwórstwo prowadzone jest we własnych zakładach oddziału przemysłowo-rolnego „Społem”, który współpracuje z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej dostarczającymi surowca.

Projektowany eksport wikliny spółdzielczej w roku bieżącym: 160 ton wikliny, 30 ton kijów i 180 ton koszyków, które będą skierowane do Szwajcarii, Danii, Ameryki, Anglii, Islandii i Belgii. Na potrzeby krajowe wydział przewiduje 30 ton wikliny.

Celem ożywienia uprawy wikliny „Społem” organizuje w październiku miesięczny kurs instruktorów plantacji i przeróbki wikliny w oparciu o ośrodek wikliniarski Trzmiel w ziemi lubuskiej.

K O M U N I K A C J A

WZROST SPRAWNOŚCI TRANSPORTU KOLEJOWEGO

Ładunek i przewozy towarów na PKP systematycznie wzrastają i przekroczyły rezultaty osiągnięte w r. 1933.

W lipcu 1947 r. załadowano — 442 148 wagonów (w lipcu 1938 r. — 407 390 wagonów), a więc o 9% więcej.

W sierpniu 1947 r. załadowano — 457 659 wagonów (w sierpniu 1938 r. — 422 694 wag.), a więc o 7% więcej.

W lipcu br. przewieziono na PKP — 4 306 326 ton węgla, przekraczając o 2% plan, który przewidywał — 4 262 900.

W lipcu br. przewieziono na PKP — 26 248 242 pasażerów, nie licząc przesiedleńców i repatriantów. Wpływy za przewóz osób i bagażu wynosiły 2 006 734 896 zł.

OBROTY PORTOWE

Przeładunek morski w portach Gdynia i Gdańsk w lipcu 1947 r. osiągnął 1 145 470,5 t, tj. więcej niż w poprzednim miesiącu o przeszło 5%, przez co uzyskaliśmy nowy rekord powojennych obrotów portowych.

Zaznaczyć należy, że przywóz wzrósł o 13%, podczas gdy wywóz o 1,5%. W podziale ogólnych przeładunków pomiędzy oba porty zaznacza się, jak w poprzednim miesiącu, przewaga Gdańska, którego udział wyniósł 53%.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

AKCJA SOLIDARNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

Komisja Centralna Związków Zawodowych postanowiła w miesiącu wrześniu zapoznać wszystkich swoich członków z postanowieniami zawartymi w wydanej ostatnio odezwie Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych oraz przeprowadzić zbiórkę pieniężną, celem udzielenia pomocy związkom zawodowym w krajach, gdzie ruch zawodowy prześladowany jest przez reakcję.

UKŁAD O WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

Związek Zawodowy Górników i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego zawarł następujący wzajemny układ o współzawodnictwie pracy:

Wyniki pracy w czasie od dnia 1 września do 31 grudnia 1947 r. w obu układających się przemysłach oceniane będą przy pomocy punktów za wypełnienie określonych zadań. Ta strona, która uzyska większą ilość punktów, uważana będzie za zwycięską w wyścigu współzawodnictwa pracy.

Współzawodniczące przemysły mają następujące zadania do wypełnienia:

1. Wykonanie państwowego planu produkcyjnego za miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień br. (50 punktów).
2. Wykonanie z nadwyżką planu produkcyjnego w powyższych czterech miesiącach (20 punktów).
3. Podniesienie wydajności pracy za jedną robotogodzinę robotników produkcyjnych (20 punktów).
4. Zmniejszenie liczby nieobecnych w pracy (5 punktów).
5. Zwiększenie bezpieczeństwa pracy (5 punktów).

Rezultat czteromiesięcznego współzawodnictwa ustalony zostanie w dniu 21 stycznia 1948 r. Do Komitetu Głównego Współzawodnictwa obie strony zaprosiły: wiceministra E. Szyra, wiceministra J. Salcewicza, wiceministra H. Golańskiego, przewodniczącego KCZZ K. Witaszewskiego, generalnego sekretarza KCZZ A. Kuryłowicza.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KOMISJACH AKADEMICKICH

Do komisji kwalifikacyjnych przy wydziałach szkół akademickich weszli w myśl rozporządzenia ministra oświaty z dnia 21 lipca 1947 r. przedstawiciele związków zawodowych. Działalność ich w komisjach miała na celu zapewnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej udziału w studiach wyższych przynajmniej 60% ogólnej liczby studentów.

OKZZ otrzymały uprawnienie zwolnienia od egzaminów wstępnych następujących osób, posiadających wymagane przygotowanie naukowe. Obejmuje to osoby:

1. zasłużone w pracy społecznej;
2. zasłużone przy odbudowie gospodarczej kraju; oraz
3. ze środowisk, mających utrudniony dostęp do kultury, a które wykazały ofiarność w zdobywaniu nauki.

Ponadto związki zawodowe przeprowadziły na terenie zakładów pracy akcję propagandowo-informacyjną, mającą na celu rekrutowanie kandydatów do szkół akademickich.

SZKOLENIE AKTYWU ZWIĄZKOWEGO

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rad zakładowych i wyborami mężów zaufania KCZZ stanęła przed zadaniem przeszkolenia nowej stutysięcznej masy aktywistów.

W pierwszym okresie szkolenia, tj. do 1 stycznia 1948 r., uruchomione zostaną kursy dla aktywu związkowego przy zakładach pracy, zatrudniających powyżej 1000 pracowników.

Przy ścisłej współpracy KCZZ, zarządów głównych związków zawodowych i wojewódzkich szkół związków zawodowych zorganizowane zostanie w pierwszym etapie 56 ośrodków szkoleniowych. Z tego — 20 w przemyśle górniczym, 12 — w przemyśle metalowym, 8 — we włókienniczym, 8 — w chemicznym, 2 — w cukrowniczym, 2 — w zakładach pracy Związku Zawodowego Pracowników Stoczniowych i 2 — w zakładach pracy Związku Zawodowego Kolarzy. W ośrodkach tych przewiduje się przeszkolenie do końca br. 16 000 pracowników, kandydatów na mężów zaufania.

DNIÓWKA ŚWIATA PRACY NA RZECZ ODBUDOWY WARSZAWY

Krajowa konferencja przewodniczących i sekretarzy generalnych zarządów głównych związków zawodowych wezwała wszystkich ludzi pracy, aby w dniu 21 września ofiarowali jedną dniówkę zasadniczej płacy na rzecz odbudowy stolicy. Konferencja wezwała przy tym KCZZ do powołania do życia przy KCZZ organu, który będzie kierował jednolitym funduszem społecznym, powstałym ze skomasowania wszystkich dotychczasowych potrąceń na świadczenia społeczne.

Ponadto poszczególne związki zawodowe i zakłady pracy przystąpiły do masowej zbiórki na fundusz odbudowy stolicy.

POPRAWKA DO DEKRETU

Przed kilku miesiącami KCZZ wystąpiła z wnioskiem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o zmianę rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r., które przewidywało, że robotnika fizycznego można zwolnić z pracy po czterotygodniowej chorobie. Dnia 30.VIII.1947 r. podkomitet płac przy Radzie Ministrów uwzględnił postulat KCZZ i uchwa-

Ma projekt częściowej zmiany wyżej wspomnianego dekretu. Zmiana ta przewiduje, że robotnik fizyczny — na równi z pracownikiem umysłowym — może być zwolniony z pracy dopiero po trzymiesięcznej chorobie pod warunkiem, że przepracował w danym zakładzie pracy rok. Jeżeli natomiast roku nie przepracował, może być zwolniony po jednomiesięcznej chorobie.

Po zatwierdzeniu tej zmiany przez Radę Ministrów i Prezydenta stanie się ona obowiązująca.

KURS DLA AKTYWISTEK KOBIECYCH

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi odbywa się obecnie kurs dla kierowniczek wydziałów kobiecych zarządów głównych i referentek spraw kobiecych okręgowych komisji związków zawodowych. Jest to pierwszy kurs tego rodzaju, którego zadaniem jest przygotowanie aktywistek związkowych do systematycznej pracy w dziedzinie spraw kobiecych.

KRONIKA OŚWIATOWA

ZJAZD REKTORÓW

Dnia 24 sierpnia 1947 r. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja rektorów wszystkich uczelni w Polsce.

Konferencja ta była pierwszym zjazdem rektorów, zwołanym przez ministra oświaty i miała na celu wdrożenie stałej współpracy Ministerstwa ze szkołami akademickimi w załatwianiu spraw zasadniczych i bieżących.

Przedmiotem obrad były: przyjmowanie kandydatów na pierwszy rok studów, problem kontroli i pracy studentów, pomocy naukowej i materialnej dla młodzieży studiującej oraz obowiązkowe studia nauki o Polsce i świecie współczesnym w szkołach wyższych.

ZJAZD KURATORÓW

W dniach 26, 27 i 28 sierpnia br. odbyła się w Warszawie w gmachu Ministerstwa Oświaty konferencja kuratorów okręgów szkolnych poświęcona sprawie organizacji nowego roku szkolnego.

Na konferencji tej następujące referaty wygłosił: dr St. Skrzyszewski, minister oświaty: Zadania szkolnictwa podstawowego i średniego; Zbigniew Pomianowski, naczelnik działu: O kadrach oświatowych w Polsce Ludowej (oblicze ideologiczne, kształcenie i doskonalenie, rozstawienie, byt materialny, ruch służbowy); Henryk Grabowski, dyrektor departamentu: Zakończenie roku szkolnego 1946/47 — świetle sprawozdań i organizacja roku szkolnego 1947/48 w szkolnictwie ogólnokształcącym; Stanisław Kwiatkowski, dyrektor departamentu: Zakończenie roku szkolnego 1946/47 w świetle sprawozdań i organizacja roku szkolnego 1947/48 w szkolnictwie zawodowym; Jan Baculewski, kurator O. S. Łódzkiego: Kontrola pracy inspektora, dyrektora i nauczyciela; dr T. Wojcieński, kurator O. S. Warszawskiego: Zagadnienia szkolnictwa prywatnego; dr Z. Kormanowa, dyrektor departamentu: Programy nauczania i zagadnienie podręcznika oraz zagadnienie pracy wychowawczej szkoły i rola organizacji ideowych młodzieży.

Po otwarciu konferencji minister oświaty omówił w obszernym referacie podstawowe zadania polityki oświatowej. Scharakteryzowawszy krótko sytuację oświatową z okresu sanacji i okupacji, oraz drogę przebytą na odcinku oświatowym po wyzwoleniu, minister Skrzyszewski podkreślił trudności

gospodarcze, które zostały przełamane i z którymi ciągle się jeszcze borykamy, oraz z szczególnym naciskiem — trudności polityczno-ideologiczne. Mówca stwierdził, że toczy się walka o duszę nauczyciela i że obok pozytywnych osiągnięć w tej walce są przykłady uginania się nauczycieli pod presją reakcyjnej ideologii. Mimo ofensywy międzynarodowej reakcji i narastającego niebezpieczeństwa niemieckiej agresji nasza demokracja ludowa umacnia się i stabilizuje. Istnieje jednak konieczność ofensywy ideologicznej demokracji ludowej i mobilizowania patriotów do walki przeciw straszniemu nowemu wojnowi i w obronie kultury.

Minister Skrzyszewski omówił szczegółowo podstawowe zadania dla szkolnictwa na rok szkolny 1947/48. Spośród tych zadań podkreślić należy:

1) uporządkowanie gospodarstwa szkolnego, w szczególności sieci szkół i przygotowanie planu rozwoju sieci zgodnie z planem rozwoju gospodarki narodowej, uporządkowanie bazy materialnej szkół,

2) dalsza troska o poprawę bytu nauczyciela,

3) rozszerzenie i pogłębienie ofensywy ideologicznej na całym froncie oświatowym,

4) nowy styl, reorganizacja i racjonalizacja pracy administracji szkolnej.

Minister zakończył swe przemówienie wezwaniem, by nadchodzący rok szkolny stał się historycznym rokiem przełomu w zwycięskiej walce demokracji o duszę i postawę nauczyciela.

W ożywionej dyskusji omawiano zagadnienie dalszego etapu realizacji reformy szkolnej oraz stosunek kadr nauczycielskich do obecnej rzeczywistości i dokonujących się przemian. Prócz tych głównych zagadnień tematem dyskusji były m. in. sprawy budżetowe, budownictwa szkolnego, gospodarki etażami nauczycielskimi, nadliczbowych godzin nauczycielskich, urlopów i zniżek godzin, zagadnienie programu pracy wychowawczej szkół i kwestie stosunku szkoły do organizacji młodzieżowych.

Dużo uwagi poświęcono sprawie ewentualnej reformy administracji szkolnej, a w szczególności koncepcji rozszerzenia zakresu działania powiatowych inspektorów szkolnych na szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe. Omówiono również problem wprowadzenia egzaminów przejściowych w szkole podstawowej i średniej.

Dyskusję zamknął minister Skrzyszewski, omawiając obszernie rolę i nowe metody pracy kuratora okręgu szkolnego.

Początek nauki w szkołach ze słowackim i czeskim językiem nauczania Ministerstwo Oświaty wyznaczyło na 10 września br. początek roku i w szkole z językiem nauczania czeskim (powiat Kłodzko).

AKCJA DOSKONALENIA KADR PEDAGOGICZNYCH

1) Wydział doskonalenia kadr pedagogicznych w Ministerstwie Oświaty zorganizował w lipcu i sierpniu bieżącego roku 22 centralnych kursów wakacyjnych dla czynnych wykwalifikowanych nauczycieli z liczbą 2 339 uczestników.

2) Współpracował ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w organizowaniu 21 kursów dla 945 uczestników, oraz dwóch kursów specjalnych (Kolegium Słowiańskie) — 200 uczestników i kurs dla pracowników gmin wiejskich — 100 uczestników.

3) Zorganizował kurs dla pracowników administracji szkolnej (inspektorów szkolnych) — 240 uczestników.

4) Kursy wychowania fizycznego — 5 dla 280 uczestników zorganizowało Ministerstwo Oświaty i 15 kursów — 1 200 uczestników zorganizowały Kuratoria Okr. Szk.

Również inne departamenty Ministerstwa Oświaty organizowały kursy

oraz:

- 1) Referat Ziemi Odzyskanych na 2 kursach przeszkolił 95 pracowników oświatowych.
- 2) Departament Szkolnictwa Średniego, Powszechnego i Kształcenia Nauczycieli na 226 kursach przeszkolił 12 520 pracowników oświatowych.
- 3) Departament Szkolnictwa Zawodowego na 35 kursach przeszkolił 1 600 pracowników oświatowych.
- 4) Departament Szkół Wyższych na 1 kursach przeszkolił 50 pracowników oświatowych.
- 5) Departament Szkolnictwa dla Dorosłych na 9 kursach przeszkolił 495 pracowników oświatowych.
- 6) Departament Szkolnictwa Opieki nad Dzieckiem na 2 kursach przeszkolił 110 pracowników oświatowych.

Osólem 336 kursów przeszkoliło 20 173 pracowników oświatowych.

Ponadto audycje radiowe dla kursów nauczycielskich odbywały się codziennie od 1 do 31 lipca między godz. 8.15 a godz. 8.30.

Tematem audycji były zagadnienia związane z współczesną rzeczywistością polską. Stosunek nauczycielstwa do kursów i audycji był bardzo pozytywny.

ODEZWA INSTYTUTU SOCJOLOGICZNEGO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

Miasto nasze jest miastem wyjątkowym w Polsce, a nawet w Europie. Nie posiada ono historii dłuższej, ale za to imponujące tempo swojego rozwoju. Z małego, nie znaczącego osiedla wysiłkiem ludzi pracy powstał największy w kraju ośrodek fabryczny, który obecnie, w naszych oczach staje się wielkim miastem, centrum przemysłu i kultury.

Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego, naukowa instytucja zajmująca się badaniem życia społecznego, pragnie odtworzyć historię naszego miasta — tak odmienną od dziejów innych miast.

Chcemy spojrzeć na historię Łodzi oczyma tych, którzy ją przeżywali i tworzyli. Chcemy przedstawić nasze miasto w świetle pamiętników ludzi, którzy je budowali lub budują swoją pracą. Piszcie więc swoje pamiętniki! Opiszcie historię swojego życia i swojego miasta, swojego życia domowego i swoich warsztatów pracy, swoich ulic i dzielnic, a przede wszystkim własnej walki o lepsze warunki życia dla siebie i swojej rodziny. Piszcie wszyscy! Robotnicy, kierownicy fabryk i urzędnicy, rzemieślnicy i nauczyciele, kupcy i przedstawiciele wolnych zawodów, studenci, pracownicy instytucji publicznych i działacze społeczni, pracujący i niepracujący, mężczyźni i kobiety.

Opisanie własnego życia i wspomnień nie wymaga specjalnego wykształcenia, ani przygotowania. Najlepiej pamiętniki, jakie zostały zebrane przed wojną, pisał robotnik i chłoni. Najłatwiej jest opisywać rok po roku, zaczynając od dzieciństwa. Opisywać trzeba obszernie i szczerdłowo, ponieważ dzieje każdego łodzianina i każdej rodziny łódzkiej stanowią źródło do historii miasta.

Każdy może pisać tak, jak sądzi. Nie będzie należało. Zwłaszcza tylko uważać na to, by w pamiętniku w miarę możności uwzględnić obzernie zarówno historię swojego życia, jak i historię swojej rodziny, warsztatu pracy i swojej dzielnicy, zarówno swoje życie prywatne jak i publiczne. W pamiętniku należy więc opisać miejsca pracy i różne jej okresy, drogę do zawodu i obecnego w nim stanowiska, stosunki i warunki w zakładzie pracy,

strajki i lokauty, okresy bezrobocia, warunki materialne rodziny, kształcenie dzieci i ich losy.

Dalej trzeba przedstawić, jak piszący zdobywał wykształcenie ogólne i zawodowe; trzeba więc uwzględnić szkołę i samouctwo, kursy, na jakie uczęszczał, styczności z organizacjami społecznymi, sportowymi, religijnymi, politycznymi itp. Trzeba przedstawić nie tylko pracę ale i rozrywki uwzględnić, także książki, które się czytało.

Opisując w pamiętniku swoją rodzinę trzeba napisać, skąd ona pochodzi, od jak dawna mieszka w naszym mieście, w jaki sposób piszący lub jego rodzina sprowadzi się do Łodzi i jak rozpoczęli tutaj swoje życie. Trzeba opowiedzieć o różnych dzielnicach miasta, w których mieszkał piszący w różnych okresach życia, przed wojną, w czasie wojny i obecnie, z jakimi dzielnicami (ulicami) życie jego jest szczególnie związane. Dobrze byłoby dokładnie opisać życie tych dzielnic, ich przemiany i historię. Następnie należy przedstawić stosunki pozarodzinne, towarzyskie i przyjacielskie: czy piszący utrzymuje łączność z krewnymi i znajomymi spoza Łodzi. Z jakimi ludźmi stykał się bliżej w ciągu swego życia, gdzie i kiedy ich poznał. Może byli między nimi ludzie z jakichkolwiek powodów znani działacze polityczni i społeczni, duchowni, fabrykanci, uczeni, sportowcy itp.). Może zresztą nie będąc mu znani osobiście odegrali w jego życiu jakąś rolę.

Prosimy o uwzględnienie powyższych spraw także przy opisywaniu życia w okresie okupacji (o ile piszący przebywał wtedy w Łodzi). Dla tego okresu uwzględnić także należy sprawę, jak układały się stosunki narodo-wościowo i wyznaniowo w mieście. Jeżeli opisywający przebywał w czasie okupacji poza Łodzią, podać przyczyny opuszczenia miasta, co łączyło go w tym czasie z Łodzianami i z Łodzią i dlaczego do niej wrócił.

Dobrze byłoby doprowadzić pamiętnik do chwili obecnej, uwzględniając równie szczegółowo okres powojenny, a specjalnie zmiany w warunkach życia i pracy. Pożądane byłoby również, aby w końcu pamiętnika autor przedstawił swój pogląd na historię miasta, aby napisał, co myśli o roli poszczególnych grup ludzi (robotnicy, fabrykanci, duchowieństwo, inteligencja i inni) w jego rozwoju, o poszczególnych instytucjach i urządzeniach miasta dawnych i obecnych i o tym, jak sobie wyobraża dalszy rozwój Łodzi.

Do współpracy wzywamy zarówno tych, którzy mieszkają w Łodzi od urodzenia, jak i tych, którzy do niej przybyli i czują się Łodzianami, niezależnie od ich pochodzenia klasowego czy narodowego, pracujących, jak i tych, którzy z jakichkolwiek powodów są obecnie nie zatrudnieni (emerytów, inwalidów, zwłaszcza ludzi starszych, posiadających bogate wspomnienia).

Pamiętnik powinien obejmować przynajmniej około 100 stron (50 kartek) papieru formatu kancelaryjnego, lub około 200 stron (100 kartek papieru formatu zeszytowego). Komu by sprawiało trudność nabycie materiałów piśmiennych, może się zgłosić po nie do Instytutu. Prace można składać do dnia 1 grudnia bieżącego roku w Instytucie Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, mieszczące się przy ul. Uniwersyteckiej (dawniej Trębackiej) nr 3 IV piętro, tel. 115-53.

Autorzy 7 wyróżnionych prac otrzymają nagrody pieniężne w wysokości od 5 000 do 25 000 zł, poza tym będą liczne mniejsze nagrody. O przyznaniu nagród zadecyduje po rozpatrzeniu pamiętników Sąd Konkursowy.

Najlepsze prace będą drukowane. Wszyscy, którzy nadesłają pamiętniki, otrzymają książkę o Łodzi opracowaną na podstawie ich prac.

Błędy, zły styl, brzydkie pismo przy ocenie nie będą brane pod uwagę. Autorzy mogą nie podawać swoich nazwisk, mogą też nie podawać prawdziwych nazwisk osób wymienionych w pamiętnikach. Prace można podpi-

sać nazwiskiem zmyślonym lub tylko godłem. Autorstwo prac nie podpisanych nazwiskiem będzie w razie otrzymania nagrody ustalone na podstawie rozmowy z autorem co do szczegółów treści pamiętnika. W ten sposób autorzy mogą mieć zupełną pewność utrzymania w tajemnicy swoich nazwisk, jeżeli będą tego chcieli.

Prace nadesłane zostają wyłączną własnością Instytutu Socjologicznego U. Ł. Wszelkie dodatkowe informacje i wyjaśnienia można otrzymać w lokalu Instytutu pod wyżej podanym adresem.

Spodziewamy się zresztą współpracy nie tylko w formie pamiętników, ale także ustnych i piśmiennych informacji, dotyczących Łodzi, jej dzielnic, ulic, domów, zakładów pracy, instytucji i innych informacji z historii i życia miasta. Prażniemy nawiązać stosunki z wszystkimi, którym również jak nam, bliska jest sprawa naszego miasta i jego historii.

INSTYTUT SOCJOLOGICZNY U. Ł.

Prof. dr Józef Chałasiński, prof. dr Natalia Gasiorowska - Grabowska
Prof. Helena Radlińska, prof. dr Marian Serejski, dr Jan Szczepański

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. Kazimierz Mosiewicz — Górk.

Wysłałiśmy tekst Manifestu Lipcowego.

Ob. ob. Patalog — Katowice, P. Artymowski — Małkinia A. Rydzyński — Zerków, B. Lasocka — Stargard, H. Paul — Gdynia i inni.

Sprawę przekazaliśmy bezpośrednio Państwowemu Technicum Korespondencyjnemu, które wysła na Wasz adres warunki przyjęcia, program nauki i kwestionariusz do wypełnienia dla nowowstępujących.

Pań twoje Zakłady Ceramiczne „Bartag”.

Wasza inicjatywa zbiorowego zainteresowania pracowników nauką systemem korespondencyjnym jest wyrazem dążenia do maksymalnego podniesienia poziomu wykształcenia technicznego ludzi pracujących w waszej fabryce i podniesienia tym samym wydajności pracy. Uważamy, że to bardzo cenna inicjatywa. Powiadomiliśmy Technicum Korespondencyjne, które prześle Wam odpowiednie kwestionariusze i formularze dla nowowstępujących.

Dolno-Sląska Fabryka Szpilek i Drutów Trykotarskich — Świdnica.

Prerumeralę stała Dziennika Ustaw zamówić można pod adresem: Administracja Dziennika Ustaw, Warszawa, Leszno 53/55, natomiast poszczególne egzemplarze nabyć można w biurze sprzedaży Dziennika Ustaw, Warszawa, al. Wyzwolenia 30.

Ob. St. Michnowicz — Publiczna Szkoła Powszechna — Zgliniec.

1. W myśl dekretu z dnia 20. III. 1946 r. o podatkach komunalnych grunty użytkowane przez publiczne szkoły powszechne są zwolnione od podatku gruntowego. O ile szkoła ze swoich gruntów przydzieliła czasowo na użytkowanie działki ziemi kierownikowi lub nauczycielstwu, są one również zwolnione od podatku gruntowego. Sprawa ta będzie ponownie omówiona w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Administracji Publicznej.

2. Repatriant przybyły do Polski w lipcu 1945 r. zwalniany jest:

- a) od podatków państwowych od gospodarstw wiejskich na okres lat 1945 i 1946;
- b) od podatku od wynagrodzeń na okres lat 1945 i 1946.

Szczegółowo omawiają powyższą sprawę okólniki Ministerstwa Skarbu z dn. 23.VIII.1945 r., 11.IX.1945 r., 12.VIII.1946 r., 31.I.1947 r.

Ob. Maciej Walaszek — Gdańsk — Wrzeszcz.

1. Prosimy podać dokładnie, w jakiej gazecie i z jakiego dnia podano nazwisko, o które pytałeś.

2. Ponieważ niesposób odpowiedzieć na pytanie dotyczące ideologii i historii poszczególnych partii, podajemy poniżej bibliografię dotyczącą tych zagadnień.

Polska Partia Robotnicza:

A. W czasie okupacji:

GOMUŁKA WŁ.: PPR w walce o niepodległość Polski. „Książka”, Łódź 1945.

KLISZKO Z.: Walka PPR o front narodowy w okresie okupacji. „Książka”, Łódź 1945.

TARŁOWSKA I.: Łódź w walce o wolność. „Książka”, Warszawa 1947. Wspomnienia z pracy i walk. Biblioteka Peperowca. „Książka”, 1945.

Synowie Ziemi Mazowieckiej. „Książka”, Warszawa 1947.

TURLEJSKA M.: Rozkazy i odezwy Dowództwa Głównej Gwardii Ludowej. Gł. Zarz. Polt.-Wych. WP, Warszawa 1946.

TURLEJSKA M.: Zaczątki PPR. „Trybuna Wolności”, 1-15.X.1946.

NARBUTT I.: Ludzie i wydarzenia. „Książka”, Warszawa 1947.

TURLEJSKA M.: PPR w 1942 r. „Trybuna Wolności”, 31.XII.1946.

B. Po wojnie:

I Zjazd PPR. Przemówienie Wł. Gomułki, H. Minca, R. Zambrowskiego, E. Ochaba, Z. Kliszko. 1945.

Przemówienia Wł. Gomułki, H. Minca i R. Zambrowskiego na rozszerzonym plenum KC PPR w lutym 1945 r. „Trybuna Robotnicza”, Katowice 1945.

GOMUŁKA WŁ.: Sytuacja obecna a zadania partii. KC PPR, Lublin 1944.

GOMUŁKA WŁ.: Polska wobec nowych zagadnień. Warszawa 1945.

GOMUŁKA WŁ.: Ku nowej Polsce. 1945.

KLISZKO Z.: O statucie PPR. „Książka”, Warszawa 1946.

Plenum KC PPR, maj 1945 r. „Książka”, Warszawa 1945.

ZAMBROWSKI R.: O masową milionową partię. „Książka”, Łódź 1946.

TEPICHT J.: PPR a indywidualna własność chłopska. „Trybuna Wolności” 1.VI.1946.

BLINOWSKI B.: Partia i inteligencja. „Trybuna Wolności”, 1.VIII.1946.

C. Życiorysy działaczy:

GOMUŁKA WŁ.: Dzieje walki i myśli. „Książka”, Warszawa 1947.

RUTKIEWICZOWA M.: Roman Zambrowski — więzień sanacji, żołnierz, działacz partyjny. „Książka”, Warszawa 1947.

TURLEJSKA M.: Trzej sekretarze PPR. „Trybuna Wolności”, 6.XII.1945. Walczyły o wolność. „Książka”.

Polska Partia Socjalistyczna:

JABŁOŃSKI T.: Zarys historii PPS. „Wiedza”. Warszawa 1946.

CYRANKIEWICZ J., WACHOWICZ H.: Wczoraj i dziś PPS. PPS Łódź 1945.

CYRANKIEWICZ J.: Ze stanowiska socjalizmu polskiego. „Wiedza”, Warszawa 1945.

JABŁOŃSKI T.: Za wolność i lud. W samotnej walce (1892 — 1904), cz. I. W latach rewolucji i kontrrewolucji (1905 — 1914), cz. II. O niepodległość i demokrację (1914 — 1931) cz. III. „Wiedza”, Warszawa 1945.

BOBROWSKI CZ.: Walka o chleb. PFS wobec bieżących zagadnień gospodarczych. „Wiedza”, Warszawa 1946.

SZVALBE ST.: PFS wobec zagadnień nowej Polski. „Wiedza”, Warszawa 1946

PETRUCZYNIK F.: O właściwe oblicze ideologiczne PFS. „Wiedza”, Warszawa 1946.

OSÓBKA-MORAWSKI E.: Kto podniesie sztandar narodu? „Wiedza”, Warszawa 1946

GROBNER B.: Drogowskazy. „Czytelnik”, Kraków 1945.

HOCHFELD J.: My socjaliści. „Wiedza”, Warszawa 1946.

W walce o nową Polskę. PFS na IX sesji KRN. „Wiedza”, Warszawa 1946.

Partia jednolitifrontowa, partia niezależna, partia zdyscyplinowana. „Wiedza”, Warszawa 1946.

Ruch ludowy:

NIĘCKO J.: Ruch ludowy w Polsce podziemnej. „Chłopi i Państwo”, nr 1 — 11, 1947.

KORZYCKI A.: Na drogach walki o Polskę Ludową. NKW SL, Warszawa 1946

KORZYCKI A.: Nasza chłopska droga. NKW SL, Warszawa 1945.

KORZYCKI A.: Drogi i manowce. NKW SL, Warszawa 1946

KORZYCKI A.: Stronnictwo Ludowe a pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego w wyzwolonej Polsce. SL, Warszawa 1946.

KORZYCKI A.: Stronnictwo Ludowe a Polskie Stronnictwo Ludowe. Gł. Zarz. Polit.-Wych. WP, 1945.

KORZYCKI A.: W imię chłopskiego zwycięstwa. NKW SL, Warszawa 1946

KOWAŁSKI W.: U podstaw programu Ludowego. NKW SL, Łódź 1945.

PEK T.: Nowe dzieje i stare błędy. Warszawa 1946.

REK T.: Ruch ludowy w Polsce. „Prasa Chłopska”, Łódź 1946, 2 t.

Dwa przemówienia (o PSL — Mikołajczyka i Gomułki). Gł. Zarz. Polit.-Wych. WP, 1945.

Ob. Henryk Wróblewski — Zwartowo, p-ta Zwartówka, pow. Lębork.

Podajemy wykaz wydawnictw powojennych na temat tradycji demokracji polskiej.

Opracowania ogólne:

DRUKIER B.: Tradycje przyjaźni demokracji polskiej i rosyjskiej. Materiał do referatu. „Poradnik Pracownika Społecznego”, Warszawa 1946.

LIMANOWSKI B.: Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej. „Wiedza”, Warszawa 1946, 2 t., wyd. III.

JABŁOŃSKI T.: Zarys historii PPS. „Wiedza”, Warszawa 1946.

MŁYNARSKI Z.: Z dziejów polskiej demokracji. „Książka”, Warszawa 1946.

PROCHNIK A.: *Idee i ludzie. Z dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce.* „Wiedza”, Warszawa 1946.

REK T.: *Ruch ludowy w Polsce.* „Prasa Chłopska”, Łódź 1946, 2 t.

SUCHODOLSKI B.: *Polskie tradycje demokratyczne. Idea demokracji w ujęciu myślicieli polskich od St. Staszica do St. Witkiewicza.* M. Arct, Wrocław 1946.

SWIĘTOCHOWSKI A.: *Historia chłopów polskich w zarysie.* „Państwowy Instytut Wydawniczy”, Warszawa 1947.

Opracowanie poszczególnych zagadnień:

FIEDLER F.: *Historyczne znaczenie konstytucji 3 maja.* Wyd. II. „Książka”, 1946.

PROCHNIK A.: *Demokracja kościuszkowska.* „Wiedza”, Warszawa 1946.

PROCHNIK A.: *Kim był Tadeusz Kościuszko?* „Wiedza”, Warszawa 1946.

PROCHNIK A.: *Ignacy Daszyński. Życie — praca — walka.* „Wiedza”, Warszawa 1946.

OSTROWSKI A.: *Hugo Kollataj — ojciec demokracji polskiej.* „Czytelnik”, 1946.

HOŁU! T.: *Rok 1846. Rewolucja i rabacja,* Kraków 1946.

CHRZANOWSKI I.: *Joachim Lelewel — człowiek i pisarz.* „Czytelnik”, 1946.

KORMANOWA Z.: *Joachim Lelewel.* Wyd. II. „Książka”, 1946.

SZYMAŃSKI Z.: *Jarosław Dąbrowski.* „Czytelnik”, 1947

ZAWADKA M.: *Stefan Okrzeja.* „Wiedza”, Warszawa 1947.

Dokształcanie zawodowe

dla mechaników, elektryków i chemików
w zakresie gimnazjalnym i licealnym
prowadzi systemem korespondencyjnym

PAŃSTWOWE TECHNICUM KORESPONDENCYJNE

Warszawa, ul. Pankiewicza 3

Informacji udziela się listownie lub osobiście
w godz. od 9 do 18

